

Historia Jaworza

cz. I.

Przed lokacją Jaworza (VIw.-1281r.)

Po objęciu środkowej i wschodniej Europy przez Słowian, tereny zachodniego Podbeskidzia zasiedliło plemię Gołęczyców. Objęli oni obszar zblizony swym kształtem do grzyba, którego "noga" oplerała się na rzece Ostrawicy, a po dojściu do Bramy Morawskiej, zachodnia część "kapelusza" słała Morawy (za źródłami Odry), następnie - na północy - zblizła się do 50-ego równoleżnika. Wschodnia część przekroczyła zakole Wisły, docierała do Białki i cołała się po granicach zachodniej części Beskidów do Bramy Morawskiej. Gołęczycy graniczyli od południa i zachodu - z Morawianami, od północy z Opolanami, a od wschodu - z Wiślanami. Centralnym ośrodkiem plemienia był - prawdopodobnie - gród Podbora (za Cieszynem).

W latach 623 - 658 Gołęczycy włączeni byli do tzw. państwa Samona. Później - zachodnia część została włączona do Państwa Wielkomorawskiego, a wschodnia - do Państwa Wiślan, które w latach 822 - 907 też opanowane było przez Wielkie Morawy. Następnie - na krótko - rządzili tu czasy Przemyslidzi. Dopiero pod koniec X wieku - Bolesław Chrobry - przyłączył te tereny do Polski jako południowo - wschodnią część dzielnicy śląskiej, dla której w 1000-ym roku założył biskupstwo wrocławskie.

W granicach Polski - prócz krótkich okresów zaborów czeskich - ziemia ta pozostała do roku 1327, a całego Śląska - do 1339 roku. Nie był to okres spokojny. Śląsk nękały najazdy Czechów i Niemców. W każdym razie do 1138 roku - władcy Polski - z dzielnicy śląskiej utracili tylko Opawę i Kłodzko.

W wyżej wspomnianym roku książę Bolesław Krzywousty - na mocy testamentu - dokonał rozbicia dzielnicowego i wprowadził seniorat. Śląsk został przydzielony najstarszemu synowi, a więc seniorowi - Władysławowi II Wygnajcowi. Książę ten, chcąc obalić testament, naraził się braciom i musiał opuścić Polskę. Po jego wygnaniu - przejściowo - władzę nad Śląskiem objął książę Bolesław Kędzierzawy, który dopiero w 1163m oddał go bratankom (synom Władysława II):

- Bolesławowi Wysokiemu - Śląsk Dolny i środkowy z Opolem i Lubuszem,
- Mieszkowi Płatonogiemu - dawne ziemie Gołęczyców, Racibórz i Koźle.

Właśnie młodszy z braci - Mieszko Płatonogi - stał się założycielem górnośląskiej linii genealogicznej Piastów, z której później wywiedli się Piastowie Cieszyńscy.

Po trudnym okresie bratobójczych walk o tron krakowski, wnuk Mieszka Płatonogiego, książę opolsko-raciborski Władysław, przeczuwając bliską śmierć,

w 1280 roku podzielił swe ziemie pomiędzy trzech synów, przy czym najmłodszemu - Mieszkowi - dał w posiadanie tereny państwa Gołęczyców. Książę Władysław zmarł 13.11.1281r. Datę tę można przyjąć za datę powstania Księstwa Cieszyńskiego, gdyż od 850 roku Cieszyn był grodem głównym tej dzielnicy. Jednak - bez formalnego dokumentu, już wcześniej (kilkanaście lat przed spisaniem testamentu), książę Władysław - chcąc nauczyć synów sztuki rządzenia - oddał tzw. kasztelanię cieszyńską najstarszemu synowi - Przemkowi (Przemysłowi), a później dostał mu, "na przyuczenie", najmłodszego brata. Oba - jeszcze przed śmiercią ojca - nosili tytuły książąt cieszyńskich.

Lokacja Jaworza (1285(?) - 1305)

Księstwo Cieszyńskie było słabo zaludnione (jeżeli wierzyć legendzie, to wyludnienie spowodował najazd w 1241 r. jednej z watah tatarskich, która dotarła aż po późniejszy Ustroń). Oba książęta, aby zaludnić kasztelanię, podnieśli ją gospodarczo a jednocześnie wzbogacić skarb książęcy, postanowili przenieść na własny teren zwyczaj lokowania wsi na prawie magdeburskim. Prawie równo - wcześniej założono 13 wsi: Cisownię, Gnojnik, Górki, Guty, Jasienicę, Jaworze, Kamienicę, Lesznę, Lipowę, Międzyrzecze, Trzycieź, Ustroń i Wądrynię. Niestety - nie zachowały się dokumenty lokacyjne. Pierwsza wzmianka wymieniająca Jaworze, pochodzi z wykazu wsi Księstwa Cieszyńskiego z 1302 r. Pod względem dokumentacji historycznej wagę ma dopiero notacja z 1305r. Znajduje się ona w spisie wsi mających dawać biskupowi wrocławskiemu - Henrykowi z Wierzbna - dziesięcinę zbożową.

Dokument mówi o nadaniu jaworzańskim osadnikom 20 łanów ziemi (540 ha). Ponieważ osadnikowi przysługiwał - w ówczesnych czasach - jeden łan, a zasadzcy (sołtysowi) - dwa łany, więc wiemy, że Jaworze założyło 19 osadników (wraz z rodzinami i czeladzią - około 100 osób). Legenda wspomina, że na uroczystość lokacyjną, wraz z księciem Mieszkim I Cieszyńskim przybyła jego ulubiona córka - Elżbieta (zwana Violą)*. Ona to, widząc licznie rosnące tu jawory, miała ponoć nadać nowej wsi nazwę - Jaworze.

Ponieważ prawo magdeburskie przyznawało nowym osadnikom 20 lat wolnizny (tzn. zwolnienia od danin i dziesięcin) na zagospodarowanie się, można by za datę lokacji Jaworza przyjąć rok 1285. Ale nie jest to data pewna, gdyż książę miał prawo przedłużyć ten okres. Zależne to było od wypadków losowych (jak powódź, pożar) lub dobrej woli władcy, który pragnął dać poddanym możliwość

większego wzbogacenia się, bez obciążeń na rzecz biskupa. Dlatego rok 1285 należy przyjąć za najpóźniejszą datę powstania Jaworza.

Tak więc - w chwili oddania w ręce Czytelników - 6 numeru "Echa Jaworza" nasza wieś - historycznie (tzn. od 1305 roku) ma 687 lat, a faktycznie - najmniej - 707!

Nie zachowało się żadne nazwisko spośród osadników, co wskazuje na fakt, że zasadźcą nie był ani szlachcic, ani też mieszczanin. Mieszkańcy Jaworza zajmowali się wtedy rolnictwem, hodowlą zwierząt, drobnym rzemiosłem. Zasadźcą miał prawo odłowu ryb i drobnej leśnej zwierzyny. Z Cieszynem łączył Jaworze trakt - przedłużony - do Bielska i później do Oświęcimia (gdyż książe Mieszko I nabył później praw do Księstwa Oświęcimskiego).

* W linii genealogicznej Piastów Śląskich, od czasów ks. Bolesława Wysockiego - Przystojnego (1127 - 1201) i jego brata - Mieszka Piłtonogiego (? - 1211 r.), co pewien czas, któryś z potomków dziedziczył albo urzekającą urodę, albo niedowład nóg. Ta genetyczna przypadłość przeszła później na Piastów Cieszyńskich. Ks. Elżbieta - Viola była najpiękniejszą Piastówną (została potem żoną króla Czech - Wacława III), a wnuk Mieszka I Cieszyńskiego - Przemko (Przemysław) Noszak miał taki niedowład nóg, że musiał być noszony w lektyce (stad przydomek).

Rudolf Dominik

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Śląska i Jaworza (IVw.-1305)

- VI w. Zachodnie Podbeskidzie zasiedla plemię Gołęszyców
- 623 - 58 r. Ziemia Gołęszyców włączono do państwa Samona
- VIII/IX w. Tereny Gołęszyców we władaniu Morawian i Wiślan
- 822 - 907 r. Ziemia Gołęszyców w granicach Państwa Wielkomorawskiego
- poł. X w. Najazd czeskich Przemyslidów
- 985 - 90 r. Bolesław Chrobry odbiera cały Śląsk
- 1000 r. Na mocy postanowień gnieźnieńskich we Wrocławiu powstaje biskupstwo dla całego Śląska
- 1138 r. Testament Bolesława Krzywoustego przyznaje Śląsk Władysławowi II Wygnącowski
- 1146 - 62 r. Śląsk w rękach Bolesława Kędzierzawego
- 1163 r. Powrót Śląska do synów Władysława II i jego podział
- 1178/9 r. Początek linii Piastów Górnośląskich (Kazimierz Opolsko-Raciborski)
- 1178-1241 r. Walki Piastów o tron krakowski
- 1241 r. Najazd Tatarów - bitwa pod Legnicą
- 1281 r. Powstaje Księstwo Cieszyńskie - Mieszko I Cieszyński (? - 1317)
- ? - 1285 r. Lokacja Jaworza na prawie magdeburskim
- 1305 r. Historyczny początek Jaworza (dok. wrocławskiego b-pa Henryka z Wierzbna)

R.D.

**POMNIK MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W JAWORZU**

Nawiązując do niedawno obchodzonej w Polsce 70 rocznicy odzyskania niepodległości, warto przypomnieć fakty historyczne i ciekawostki regionalne, które pozwolą naszemu społeczeństwu poznać polską historię najnowszą, a w tym głównego jej bohatera Józefa Piłsudskiego i jego związki z Jaworzem.

Kiedy Polska znajdowała się w niewoli, a tym bardziej po nieudanych powstaniach, jedynie przepowiednie poetów podtrzymywały marzenia o wolnej Ojczyźnie. Celnym atutem tych marzeń była przyszła wojna, w której będą ścierać się wrogowie Polski. Wojna istotnie była dla Polaków szansą, którą postanowił wykorzystać Piłsudski. Znalazł się bohater, który poderwał naród do boju o niepodległość, polityk posiadający autorytet w całym narodzie. Polacy reprezentowali różne orientacje polityczne. Piłsudski wybrał austriacką, ponieważ doszedł do ugody z władzami austriackimi, że będzie mógł mieć własne wojsko.

W okresie przed wybuchem I wojny światowej Piłsudski tworzył organizacje jak:

Związek Strzelca, Drużyny Strzeleckie, Sokoły - utworzył z nich wojsko, które przeszło do historii jako Legiony Polskie. Tak znaleźli się żarliwi patrioci, gotowi na wszystko, łącznie z przelaniem krwi, którzy "rzucili swój los na stos wolnej Ojczyzny."

Już 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła z Krakowa I Kompania Kadrowa na teren zaboru rosyjskiego, a w następnych tygodniach dalsze oddziały, w tym również z Białej i Cieszyna.

Jeżeli mowa o naszym regionie - dawnym Księstwie Cieszyńskim, to przez 600 lat niewoli trudno było myśleć, kiedy nasz oddalony zakątek Ojczyzny będzie należał do Polski. Tutaj jedynie polska mowa, pieśni kościelne i ludowe oraz książki łączyły naród z matką Ojczyzną. Dowodem patriotyzmu był fakt, że z Cieszyna wyruszył legion, w którym znalazł się m.in. nauczyciel z Jaworza Średniego Jan Lysek. Wśród tych legionistów było wielu uczestników z całego Śląska Cieszyńskiego, w tym także z Zaolzia.

Historia Jaworza

cz. II

Za progiem własnej historii
(1305 - 1474)

We własną historię Jaworze wstępowało wspólnie z dwunastoma wsiami Księstwa Cieszyńskiego, więcej - wspólnie z Warszawą, która w 1285 roku była już miastem. Z perspektywy siedmiu wieków wiemy już, jak siostrzana wsię wykorzystały miniony czas.

Niestety - nie znamy znacznych okresów z historii Jaworza, gdyż dostępna dokumentacja - szczególnie w wieku XIV i XV oraz XVI - rzadko wymienia naszą wieś. Po 1305 roku przez 129 lat nigdzie nie ma nawet wzmianki o Jaworzu. Dopiero w 1434r. kroniki zanotowały, że właścicielem wsi był Niklas von Arnsdorf (prawdopodobnie Arnsdorf lub Aarnsdorf, gdyż niemiecka nazwa wsi - "Ernsdorf" - pokutowała jeszcze w czasie okupacji hitlerowskiej). Przypuszczalnie był on szlachcicem przybyłym z Niemiec lub z któregoś z księstw śląskich, z osiedleńców niemieckich. Najprawdopodobniej był zaprzyjaźniony z książęcym dworem cieszyńskim, skoro w 9 lat później książę Wacław I - sprzedając Siewierz biskupowi krakowskiemu Zbigniewowi Oleśnickiemu - wzywał między innymi na świadka tej transakcji Piotra von Arnsdorfa (syna czy brata właściciela Jaworza?).

Dokumentalistyka XV wieku ujawnia jeszcze jeden - jak na owe czasy - niezwykły zapis związany z Jaworzem. Znajduje się on w spisie łaków Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1440r., gdzie jednym z nich był Andrea Johana z Jaworza. Czyżby ów tajemniczy Andrzej syn Jana z Jaworza - w czasie gdy studiowała przeważnie młodzież szlachecka - miał pochodzenie chłopackie? Rzadko się to zdarzało, a brak nazwiska na to wskazuje.

Po tych trzech notacjach, znowu ponad wiek Jaworze nie jest wymieniane w dokumentach. Jednak na podstawie faktów (jednym z nich jest np. to, że już w XVI w. istniał tu drewniany kościół) i wielu zapisów związanych z wydarzeniami, które zaistniały w Księstwie Cieszyńskim, można - w przybliżeniu - odtworzyć niektóre zdarzenia związane z przeszłością naszej wsi. Zapisów tych jest wiele, a niektóre z nich sugerują, że i jaworzanie w zdarzeniach owych uczestniczyli (np. w uroczystościach specjalnych na dworze książęcym lub w pogrzebach książąt cieszyńskich brały

udział delegacje miast i wsi podległych zmarłemu władcy). Uczestniczyli też w wydarzeniach historycznych w szerszym wymiarze. Byli - nie tylko świadkami - ale też ofiarami zmiennych losów. Niektóre z nich warte są odnotowania.

Wiemy na przykład, że założyciel Jaworza - książę Mieszko I Cieszyński i Oświęcimski w 1291 roku zawarł porozumienie z królem czeskim Wacławem II, obśadził swe grody załogami czeskimi i popierał Wacława w zmaganiach z Władysławem Łokietkiem o tron polski. W rok później książę cieszyński - wraz ze swoim rycerstwem wziął udział w bitwie pod Siewierzem u boku króla czeskiego. W takich wypadkach, do służby pomocniczej każda wieś musiała dawać wyznaczoną ilość tzw. ciurów. Niestety - nie wiemy ilu chłopców z Jaworza brało w tej bitwie udział i ilu z nich powróciło.

W 1313 (ew. 1317 r.)²⁾ Mieszko I Cieszyński umiera. Mitrą książęcą przyjmuje jego syn - Kazimierz I Cieszyński (później też Siewierski i Bytomski), który włada do 1358 roku. On to w 1327 roku złożył w Opawie hołd królowi czeskiemu - Janowi Luksemburczykowi, przez co Księstwo Cieszyńskie stało się lennem czeskim. Po jego zgonie władzę przejmuje Przemko I Noszak (Nosak), który do 1409 r. jest panem cieszyńskim, oświęcimsko - zatorskim, później ścinawskim, głogowskim, oleśnickim i strzelińskim.

Dzięki niemu Piastowie Cieszyńscy zdobyli niebywałe znaczenie, a on sam w 1382 r. stanął na czele związku książąt śląskich i pertraktował z Królestwem Polskim doprowadzając do porozumienia w sprawie wspólnej walki z rozbojem na drogach. Następnie rządzi Bolko I Cieszyński i Głogowski (1409 - 1431), wielki zwolennik Władysława Jagiełły, który wraz ze swoją drużyną wziął udział w bitwie pod Grunwaldem. Najprawdopodobniej - jak z jego dziadka, tyle że w obronie Polski - obok rycerstwa cieszyńskiego walczyli też piesi wojowie z Jaworza. Za jego panowania rozwinął się w Czechach ruch husycki, który miał też zwolenników w Księstwie Cieszyńskim. Twórca tego ruchu - Jan Hus - pomimo "glejtu cesarskiego" wydanego przez Zygmunta Luksemburczyka został spalony na stosie. Książę Bolko I Cieszyński oburzony wiarołomstwem cesarza - wraz ze swymi krewnymi (księżętami opolskimi i oleśnickimi) - dając wyraz swej dezaprobacji, w 1420 r. nie podpisał wyroku

na przywódców buntu plebsu wrocławskiego. Wkrótce potem rozpoczął się okres wojen husyckich. Oddziały taborytów przechodziły przez Księstwo Cieszyńskie, a także przez Jaworzę do i z Oświęcimia, gdzie brat Bolka I - ks. Kazimierz Oświęcimski popierał husytów i gościł ich wodza Prokopa Wielkiego. Nie zachowała się z tego okresu wzmianka o Jaworzcu, ale w pobliżu, w Kamianicy, osiedliło się kilka rodzin husyckich.

Od czasów Przemka I, aż do początków panowania Stefana Batorego w Polsce i na Litwie, Piastowie Cieszyńscy utrzymywali dobre stosunki z królewskim dworem wawelskim, a w 1454r. ks. Wacław Zatorski oddał swe księstwo w lenno królowi polskiemu. Polsce też Piastowie Cieszyńscy sprzedali Siewierz, później Zator i Oświęcim.

Po śmierci Bolka I Księstwem Cieszyńskim władają czterej bracia - Wacław I (najdłużej, bo do 1474r.), Przemko II, Władysław i Bolko II. Ostatni z nich spokrewnił się nawet z wdową po Władysławie Jagiellu, gdyż jego żona - Anna była córką księcia bielskiego Iwana, a zarazem siostrzenicą i chrześniaczką królowej Zofii. Związki książąt cieszyńskich z Jagiellonami musiały być bardzo bliskie i zażyłe, skoro do orszaku Władysława Jagiellończyka, który w 1471r. ruszył na koronację do Pragi, zostali zaproszeni: Przemko II, młodzianki Kazimierz II oraz Jan III Oświęcimski.

Pomimo spustoszeń związanych z przemarszem taborytów i walkami o tron w Pradze, nastąpił rozwój gospodarczy Księstwa Cieszyńskiego. Szczególnie ro-

zwinęło się rzemiosło i handel oraz budownictwo. Wzrosła też hodowla owiec. Największy zbyte miała broń wytwarzana przez cieszyńskich rusznikarzy oraz sukno. "Solną drogą" przez Jaworzę do Małopolski eksportowano sukno i sławne "cieszyński" ³⁾. Z powrotem przywożono sól i inne towary. Przemko I Noszak wybudował murowany zamek gotycki (ponoć wapno i drewno bukowe przywożono na budowę z Jaworza). Rozwijało się również szkolnictwo, gdyż w 1331 r. istniała już w Cieszynie szkoła parafialna. Zdolna młodzież z całego Śląska, na dalsze studia najchętniej wybierała Kraków. (W latach 1433 - 1510 było na Uniwersytecie Jagiellońskim 2487 żaków ze Śląska, co stanowiło 14% studiujących.) Założony w 1425r. - obok kościoła św. Jerzego w Cieszynie - pierwszy szpital, zapoczątkował dalszy rozwój służby zdrowia.

Pierwsze drukowane w języku polskim - w całej historii narodowego druku - teksty, były trzema modlitwami znanymi w XV w. w Księstwie Cieszyńskim i Głogowskim. Spisał je Kasper Elyan z Głogowa i umieścił w statutach diecezjalnych wrocławskiego biskupa Konrada w 1475 roku.

Samo Jaworzę znacznie powiększyło swój obszar i liczbę ludności. Zarzysował się też podział na Jaworzę Dolne, Górne i Średnie.

2) Dokumenty podają dwie różne daty zgonu księcia (a nawet 1314r.).

3) Strzelby wytworzone przez rusznikarzy cieszyńskich zwano "cieszyńkami"

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza

- 1291r. Porozumienie Mieszka I Cieszyńskiego z Wacławem II
- 1292r. Udział wojsk cieszyńskich (po stronie czeskiej) w bitwie pod Siewierzem
- 1313 ew. 1317r. Zgon Mieszka I Cieszyńskiego
- 1313(17)-1358r. Rządy ks. Kazimierza I
 - 1327r. Księstwo Cieszyńskie staje się lennem królów czeskich
 - 1331r. Istnieje pierwsza szkoła parafialna w Cieszynie
- 1358 - 1409r. Rządy Przemka I Noszaka (Nosaka)
 - 1382r. Szczyt znaczenia Piastów Cieszyńskich
- 1409 - 1431r. Rządy Bolka I
 - 1410r. Rycerstwo cieszyńskie walczy pod Grunwaldem przeciwko Zakonowi
- 1422 -Ok. 1430r. Przemarsze taborytów podczas wojen husyckich
 - 1425r. Powstaje pierwszy szpital w Cieszynie
- 1431 - 1474r. Rządy Wacława I i jego braci
 - 1434r. Niklas von Arnsdorf zostaje właścicielem Jaworza
 - 1440r. Pierwszy jaworzanin na Uniwersytecie Jagiellońskim
 - 1471r. Książęta cieszyńscy w orszaku koronacyjnym Władysława Jagiellończyka
 - 1475r. Pierwszy druk polski z modlitwami cieszyńsko-głogowskimi

uwzględnieniem braków i niedociągnięć. Równie opisowo ocenia się zachowanie. Decyzję o opisowym systemie ocen podjęto w tejże szkole. Istnieje też możliwość oceniania w skali punktowej, ale na poziomie szkoły podstawowej decyzja dotycząca systemu oceniania należy do danej szkoły.

Cykl edukacji podstawowej kończy się egzaminem (oceniającym już nie opisowo - a stopniami), a jego wynik decyduje o dalszym kierunku kształcenia: najczęściej w szkołach średnich pobliskiej Bredy, gdzie obowiązuje już skala ocen (od 1 do 10).

W szkole w Klundert nie ma stołówki: dzieci spożywają posiłek w rodzinnych domach w czasie godzinnej przerwy południowej; natomiast przed południem otrzymują w szkole kubek jogurtu.

Oprócz szkoły państwowej, która ma w Klundert stosunkowo krótką tradycję, istnieją tu szkoły wyznaniowe o wieloletniej tradycji - które także realizują program ministerialny, oraz szkoły specjalne (dla dzieci specjalnej troski z czterech okolicznych gmin). Nauka w każdej z tych szkół jest bezpłatna - jednakowo finansowana przez państwo; dotyczy to jednakże tylko kursu podstawowego.

Do każdej z wymienionych powyżej szkół uczęszcza około 100 - 120 uczniów. Poszczególne grupy wiekowe liczą od 10 do 40 uczniów - co limitowane jest nie przepisami, a liczebnością dzieci z poszczególnych roczników. Dużą liczbę godzin, szczególnie w bloku popołudniowym przeznaczają się na zajęcia z muzyki, plastyki, tańca, ekspresji, kultury fizycznej.

Nauczyciele pracują od poniedziałku do piątku w godzinach od 8⁰⁰ - 16⁰⁰, otrzymując za swą pracę wynagrodzenie równorzędne z placą urzędnika administracji państwowej czy policji.

W szkole jest bardzo kolorowo (mimo iż ściany wewnątrz to nieotynkowane, szare "cegły" - tak zresztą wykańczane są wnętrza także innych budynków użyteczności publicznej - eliminuje to konieczność częstego kosztownego odnawiania wnętrza) - za sprawą barwnych dekoracji i "pomocy naukowych"; w każdej sali lekcyjnej są podręczne biblioteczki. Nauczyciel często pracuje z dziećmi indywidualnie - co zresztą jest nieuniknione w sytuacji łączenia w jednej grupie "klasowej" dwóch roczników - i dwóch poziomów nauczania.

Dzieci pogodne, radosne, zadowolone i wyraźnie dumne ze swej szkoły przyjmowały nas - a potem żegnały - z uśmiechem.

Maria Strzelczyk
Helena Stanisławska

Na spotkaniu z Radą Gminy Klundert - dyrektor szkoły - a równocześnie radny - pan K. Hendriks poinformował, że wszystkie szkoły Klundert wspólnie przygotowują i przetestują u siebie program (cykl lekcji) o swojej miejscowości - po czym przekażą go szkołom Jaworza - w czasie planowanego na okres jesieni 1993 roku przyjazdu do nas grupy dzieci. Oczekują w zamian takiegoż zestawu lekcji o Jaworzu, które grupa polskich dzieci mogłaby zaprezentować w Klundert.

Redakcja

Historia Jaworza

cz. III

Na przełomie dziejów (1477-1579)

Wydarzenia, które nastąpiły na przełomie XVI i XVII wieku były tak ważne dla dalszych losów świata, że dla lepszego zrozumienia ich znaczenia dla środkowej Europy i Polski, nie można zacieśniać ich tylko do obrębu Jaworza.

Wspomniany przełom zaznaczył się upadkiem scholasty-

cyzmu i powstaniem humanizmu. Towarzyszyły mu wielkie odkrycia naukowe, geograficzne, postęp techniczny, ruchy religijne, społeczne oraz zmiany polityczne. Zjawiska te wywarły olbrzymi wpływ na wszystkie dziedziny życia ówczesnych społeczeństw.

W środkowej Europie powstały wtedy sprzyjające warunki do połączenia Śląska z Królestwem Polskim, które -

niestety - zostały zaprzepieczone. Już w 1491 roku Jan Olbracht otrzymał Księstwo Głogowskie wraz ze Szprotawą i Górą, które następnie przejął jego najmłodszy brat. Szanse te wzrosły w 1504 roku, gdy Zygmunt Jagiellończyk został namiestnikiem całego Śląska. Niestety - w dwa lata później, gdy został on królem Polski, rzekł się namiestnictwa, a król czeski przekazał ten

urząd księciu cieszyńskiemu - Kazimierzowi II.

Jagiellonowie - co było niewybaczalnym błędem historycznym - nie kontynuowali polityki Kazimierza Wielkiego, przez co Polska zaprzepaściła następne szanse odzyskania Śląska. W 1515 roku - podczas zjazdu w Wiedniu - Zygmunt I Stary nawet nie wysunął roszczeń Polski do Śląska, co zdecydowało o jego późniejszym zagarnięciu przez Habsburgów. W trzy lata później po Śląsk sięgają Hohenzollernowie, gdyż margrabia brandenburski - Jerzy - wydaje córki za dwóch Piastowiczów Śląskich (jedną za Wacława II Cieszyńskiego, drugą za Fryderyka Legnicko-Brzeskiego). Jedyłą osobą na dworze wawelskim, która poważnie myślała o odbiorze Śląska, była królowa Bona.

Następną - niepowtarzalną dla Polski - szansę odbioru Śląska a nawet zawarcia unii z Czechami i Węgrami, przyniósł rok 1526. Wtedy to, w bitwie pod Mohaczem zginął król Czech i Węgier - Ludwik Jagiellończyk. W powstałej po bitwie sytuacji panowie czescy chcieli oddać koronę kandydatowi - protestantowi, czemu przeciwny był i Rzym, i Wiedeń. Śmierć bratanka - pomimo ugody wiedeńskiej - otwierała Zygmuntowi I prawa do sukcesji i w Pradze, i w Budzie, a szlachta wolała znanego z tolerancji Jagiellona od Habsburgów. Król polski się wahał, a nacisk Bony oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa wrocławskiego - Jakuba Salza - był spóźniony. Gdy wreszcie Polska wysunęła swe roszczenia, było już za późno, bo z okazji skorzystał Ferdynand Habsburg. Zaistniała też możliwość uzyskania części Śląska po Jerzym Hohenzollernie, ale i te namowy Zygmunt I odrzucił ze względów rodzinnych (margrabia był jego siostrzeńcem). Gorzej - zamiast zakupić dla Polski - pomógł Jerzemu nabyć Księstwo Raciborskie,

Opolskie, Bytomskie oraz Karniów i Głogów. To zdecydowało, że część Śląska wróciła do Polski dopiero po pierwszej wojnie światowej, a reszta (bez Zaolzia) dopiero w 1945 roku.

Prawie równocześnie, od 1517 roku zaczyna się szerzyć reformacja. Z Wittembergi - przez Śląsk - do Krakowa napływa literatura protestancka. Wzrasta niebywale zainteresowanie Biblią i pismami reformatorów, co w rezultacie doprowadza do rozbratu z Kościołem rzymsko - katolickim zwłaszcza w Czechach, na Morawach i na Śląsku, gdzie grunt do reformy Kościoła przygotowali uprzednio husyci.

Okres ten był również przełomowy dla Księstwa Cieszyńskiego. W 1477 roku rządy objął tu Kazimierz II Cieszyński. Był on doskonałym gospodarzem i patronem Cieszyna. Poszerzył granice miasta, zabudował nowy rynek, przebudował kościół parafialny, odnowił mury miejskie, założył w Cieszynie Sąd Ziemski i rozszerzył przywileje cechów. Książę Kazimierz II - po 1519 roku - stał się zwolennikiem reformacji, a zapisy z 1524 r. mówią, że w jego księstwie było już 8 zborów ewangelickich.

Sam książę nie był człowiekiem szczęśliwym. W 1497 roku - będąc na zjeździe książąt śląskich w Nysie - został - z nieznanych powodów (wraz z biskupem wrocławskim - Protym) - napadnięty przez księcia Mikołaja II Opolskiego, który ich dotkliwie poranił mieczem. Napastnik został osądzony i ścięty. Legenda mówi, że Mikołaj II - przed wykonaniem wyroku - rzucił klątwę na swe ofiary. Wprawdzie Kazimierz II - chociaż z dokucającymi mu bliznami - dożył sędziwego wieku, ale w 1524 roku pochował swego następcę - młodziutkiego księcia Wacława II, który zmarł jeszcze przed narodzinami swego jedyne go dziecka -

Wacława III Adama.

W 1528 roku Kazimierz II Cieszyński zmarł. Zgodnie z jego testamentem - w okresie małoletności wnuka - rządy nad Księstwem Cieszyńskim miała pełnić wdowa po Wacławie II - księżna Anna (w/w córka Jerzego Hohenzollerna) a doradcą i opiekunem pogrobowca został mianowany morawski magnat - hrabia Jan Perstein. Perstein był od dawna ukrytym zwolennikiem braci czeskich, a po 1518 r. stał się zwolennikiem reformacji. To zdecydowało nie tylko o tym, że protestantyzm bez przeszkód szerzył się w całym księstwie, ale też o tym, że w duchu ewangelickim wychowany został młody książę.

W 1545 roku rządy nad Księstwem Cieszyńskim przejmuje Wacław III Adam i zgodnie z panującą wtedy zasadą: "cuius regio eius religio" - w całym państwie wprowadza reformację. Protestanci przejmują kościoły katolickie, ale nie dochodzi do prześladowania garstki katolików, którzy pozostali wierni swej religii. Przyjęcie przez lud wiary ewangelickiej miało wielkie znaczenie dla utrzymania polskości na Śląsku Cieszyńskim, gdyż literaturę protestancką przywożono z drukarni polskich, dzięki czemu język polski pozostał językiem ludu, a później - też w XVI w. - stał się językiem urzędowym. Więcej - ludność księstwa, w większości, nauczyła się czytać pisma polskie, a coraz więcej - szczególnie młodzieży - potrafiło też pisać po polsku.

Książę Wacław III Adam - wychowany w wielkiej religijności - starał się podnieść poziom życia moralnego i etycznego swych poddanych. Tępił pijaństwo, otaczał opieką wdowy i sieroty oraz ubogich. Chronił krzywdzonych. Nakazał chwycić i zmuszać do pracy włóczęgów. Dbał o szpital, a w sądach odznaczał się niezwykłym poczuciem sprawiedliwości. Opu-

blikował też "Porządek kościelny", w którym uregulował wszystkie problemy religijno - społeczne. Wykazał również niezwykłą przebiegłość polityczną i nie przystąpił do tzw. "związku szmalkaldzkiego", dzięki czemu uniknął represji cesarza Karola V.

W 1552 roku pożar zniszczył śródmieście Cieszyna, co spowodowało poważne kłopoty finansowe księcia. W latach 60-tych XVI wieku książę Wacław III Adam dokonał podziału Księstwa Cieszyńskiego. Przydzielił swemu synowi - Fryderykowi Kazimierzowi najpierw Frydek i Frysztat, a później tzw. "państwo bielskie", w skład którego oprócz miasta wchodziły też sąsiednie tereny (wraz z Jaworzem). Niestety finansowe kłopoty ojca i syna zmusiły Wacława III Adama do sprzedania "państwa bielskiego" - po śmierci Fryderyka Kazimierza w 1571 roku - właścicielowi Pszczyzny i Zor - Kazimierzowi Promnizowi. Ta sprzedaż wyrwała część Ziemi Cieszyńskiej z rąk Piastów, którzy mieli jeszcze gorących zwolenników w Królestwie Polskim. Przykładem tego jakim mirem cieszyli się tam Piastowie śląscy może być fakt, że po śmierci ostatniego Jagiello - na - Zygmunta II Augusta, podczas pierwszej wolnej elekcji - wprawdzie bez szans powodzenia - pojawiły się dwie piastowskie kandydatury, a mianowicie księcia Wacława III Adama Cieszyńskiego i jego kuzyna - Henryka IX Legnickiego. W sześć lat później Wacław III Adam zmarł.

Jaworze - jak i dawniej - dzieliło losy całego Księstwa Cieszyńskiego, a od 1560 roku "państwa bielskiego". Od wojen husyckich zmarł, aż do XVI wieku, ruch osiedleńczy. Dopiero rozwój pańskich folwarków zaczął ściągać osadników. Niestety

- w pożarze Cieszyna spłonęły również bezcenne dokumenty - ale najprawdopodobniej od XVI w. istniały tu dwa folwarki pańskie. Nastąpił też rozwój środków produkcji. Plugi z żelaznym lemieszem wyparły radło. Rozwój miast wpłynął na zwiększenie uprawy jarzyn i hodowli bydła oraz na rozwój młynarstwa. Właściciele folwarków, chcąc się szybciej bogacić, zagospodarowywali pustki, ale już na warunkach czynszowych. Stopniowo rosło obciążenie chłopów, gdyż oprócz daniny i dziesięciny, przybyła pańszczyzna na rzecz folwarku. Wraz z tym zacieśniała się zależność od pana, który zdobył dla siebie prawo do młyna i karczmy. Pan miał też prawo pierwokupu - początkowo drobiu i bydła - później zboża a nawet gospodarstw chłopskich. W miarę wzrostu znaczenia folwarków, ich właściciele decydowali nawet o strojach poddanych (zakaz noszenia zbyt bogatych strojów). Ze względów religijnych, ale też ekonomicznych, panowie wprowadzali zakaz wieczornych tańców, pijaństwa, gry w karty i inne podobne ograniczenia. Ilość, tzw. wolnych kmieci malała, a liczba zagrodników (nie licząc biedoty wiejskiej) przekraczała 40%. Najbogatsi z kmieci uwalniali się od pańszczyzny i daniny, w zamian za czynsz.

W 1505 roku uchwała stanowego sejmiku śląskiego ostatecznie zdecydowała, że "żaden kmięć czy zagrodnik ani ich synowie nie mogą odejść od swego dziedzicznego pana bez jego dobrej woli". Chłopi zachowali jednak prawo odwoływania się ze skargą na panów do starosty, a nawet króla.

W okresie reformacji, w wioskach, w których panowie przeszli na ewangelicyzm, ucisk zelżał i odpadły dziesięciny płacone dawniej na

kościół, a niektórzy właściciele folwarków otoczyli opieką sieroty, wdowy i najbiedniejszych. Zwalczano też nalogi i zaczęto zwracać uwagę na oświatę. Nie ma danych, kiedy i który z panów jaworzańskich przeszedł na protestantyzm. Dopiero dokument z 1587 r. nowego (po Karolu Promnizu) właściciela "państwa bielskiego" - hrabiego Karola Schaffgotscha - potwierdza, że w tym czasie w Jaworzu były odprawiane nabożeństwa ewangeliczne. Była też w posiadaniu ludu literatura religijna w języku polskim i od dawna, aż dotąd w kościele ewangelickim śpiewa się pieśni Jana Kochanowskiego.

Wprawdzie spisy żaków krakowskich nie odnotowały po XV wieku nikogo z Jaworza, ale w latach 1434-1600 na Uniwersytecie Jagiellońskim kształciło się 4000 ślązaków, a wśród nich syn pana z Grodzca - Wacław Grodecki, autor pierwszej mapy Polski, którą wydał w Bazylei w 1562 roku.

Nie ma też dokumentów o wykorzystaniu "drogi solnej", ale z pewnością karawany kupieckie przewoziły swe towary, a handel - aż do 1599r. - był bardziej ożywiony niż w ubiegłych wiekach.

Mniej więcej od 1570 roku istniał już wyraźny podział na Jaworze Dolne, Średnie i Górne.

*1) Dosłownie brzmiało to: "czyje panowanie - tego religia". Zasada ta dawała panu prawo narzucać wyznawaną przez siebie religię swoim poddanym.

Historia Jaworza

cz. IV

Zmierzch piastowskich rządów (1579-1620)

Po śmierci Wacława III Adama rządy nad Księstwem Cieszyńskim spoczywały w rękach jego drugiej żony - Katarzyny Sydonii. Dopiero w 1595r. - po osiągnięciu przez ich syna pełnoletności - oficjalnie przeszły na księcia Adama Wacława. Jednak - ze względu na jego długą nieobecność związaną z nominacją na dowódcę cesarskiej jazdy - Katarzyna Sydonia nadal piastowała godność księżny cieszyńskiej. Rządy Adama Wacława (1595 - 1617) oraz jego syna i córki przypadły na okres niezwykle bogaty w wydarzenia polityczne, społeczne i religijne o zasięgu europejskim. W Europie powstała wtedy koalicja antyhabsburska, w Czechach i na Węgrzech doszło do wybuchu ruchów niepodległościowych. Politycznym wynikiem tych wydarzeń stał się wybuch tzw. wojny trzydziestoletniej. Poprzedziło go scementowanie sił antyprotestanckich i rozpoczęcie okresu kontrreformacji, co z kolei doprowadziło do konfliktów społecznych. Śląsk, a wraz z nim Księstwo Cieszyńskie (także Jaworze, które do niego powróciło) - zostaje w te konflikty wprowadzone. Niestety - najbliższy sąsiad, a zarazem macierz - Królestwo Polskie, pomimo sprzyjających warunków, nie tylko nie dochodzi swych praw do Śląska, ale występuje z poparciem dla Habsburgów.

Kolejność tych wydarzeń była następująca:

Już w latach osiemnastych XVI wieku w kręgach katolickich wzrasta nastawienie antyprotestanckie, któremu przywodzi biskup wrocławski - książę Karol

Habsburg popierany przez kapitułę wrocławską i znaczną część duchowieństwa katolickiego. Sam cesarz - Rudolf II sprzyja temu ruchowi, ale nie chcąc zaszkodzić arcyksięciu Maksymilianowi, który stara się o koronę polską, nie angażuje się w rozprawę z innowiercami. Gdy jednak podczas trzeciej wolnej elekcji szlachta polska wybiera Zygmunta III Wazę, a Maksymilian w 1588 roku zostaje pokonany pod Byczyną przez hetmana Jana Zamojskiego, cesarz staje na czele kontrreformacji i wspiera ją zbrojnie. Pierwszą ofiarą tego ruchu padła Opawa, gdzie wojska cesarskie siłą zmuszały mieszczan do powrotu na łono Kościoła katolickiego, a opornych surowo ukarały.

W siedem lat po bitwie pod Byczyną, władzę nad Księstwem Cieszyńskim obejmuje Adam Wacław. Został on księstwo pomniejszone, z poważnie uszczuplonym skarbem (na skutek długów ojca, a zwłaszcza zmarłego brata - Fryderyka Kazimierza). To - prawdopodobnie - wpłynęło na jego decyzję podjęcia dobrze płatnej kariery wojskowej u boku cesarza. Na progu jego wojennej kariery - jak ostrzeżenie - spada na niego nieoczekiwany cios - w 1603 roku pożar niszczy zamek książęcy w Cieszynie wraz z bezcennym archiwum. Książę Adam Wacław, chcąc odbudować ojcowiznę, pragnie tym bardziej zasłużyć się cesarzowi. Jest jednak protestantem, co nie przysparza mu łaski cesarskiej. Prawdopodobnie już wtedy zastanawia się nad zmianą wyznania.

W tym czasie wydarzenia zaistniałe w Opawie spotkały się z bardzo ostrym protestem Śląskiego Sejmu Stanowego, który zebrał się w 1608

roku. Namiestnik cesarski nad Śląskiem *) - książę oleśnicki Karol, zażądał zaprzestania prześladowań religijnych i domagał się, by nigdy urzędu starosty generalnego na Śląsku nie powierzano biskupowi wrocławskiemu. W rok później stany śląskie zagroziły wstrzymaniem płacenia podatków państwowych, jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione. Postanowienia Śląskiego Sejmu Stanowego poparły stany czeskie. W wyniku tak ostrego potępienia i sprzeciwu, cesarz Rudolf II w 1609 roku wydał tzw. "List majestatyczny" zatwierdzający wolność wyznania i równouprawnienie ewangelików (z wyjątkiem wyznawców kalwinizmu) z katolikami.

Książę cieszyński Adam Wacław zorientował się, że w zaistniałej sytuacji cesarz odwoła księcia Karola z urzędu namiestnika. Prawdopodobnie chęć uzyskania tak intratnej godności ostatecznie skłoniła go do zmiany wyznania. W 1610 roku książę Adam Wacław wyrzekł się swej wiary, przyjął katolicyzm i z gorliwego wyznawcy luteranizmu stał się nie mniej gorliwym prześladowcą swoich dawnych współwyznawców. Po śmierci księcia Karola Oleśnickiego, cesarz - istotnie - mianował go namiestnikiem całego Śląska. Niezbyt długo książę Adam Wacław cieszył się honorami i dochodami nowego urzędu, gdyż zmarł w 1617 roku.

Syn jego - książę Fryderyk Wilhelm władał Księstwem Cieszyńskim w latach 1617 - 1625, a jeszcze krócej przebywał w Cieszynie, gdyż - wzorem ojca - zaoferował swe usługi cesarzowi. Jego rządy na Śląsku Cieszyńskim ograniczały się tylko do likwidowania zborów ewangelic-

kich. Choć rządził niespełna 8 lat, był świadkiem, a jego ojcowizna - ofiarą - wielu ważnych wydarzeń.

W 1618 roku wybuchło powstanie w Pradze rozpoczynające wojnę trzydziestoletnią. Skierowane było przeciwko nowemu władcy Czech i Niemiec - Ferdynandowi II Habsburgowi. Władca ten nawrócił przemocą na wiarę katolicką swoje dziedziczne kraje (Tyrol, Styrię, Karyntię i Krainę). Czesi nie chcieli mieć króla, który pogwałcił "List majestatyczny" Rudolfa II i otwarcie głosił, że "... woli być królem w pustyni, niż w kraju protestanckim". Stany czeskie i delegaci stanów śląskich przeprowadzili detronizację Ferdynanda II i koroną czeską obdarzyli Fryderyka V. Na Śląsku utworzono też władę tzw. Urząd Krajowy. Starostą generalnym został książę brzeski - Jan Christian, a dowództwo nad wojskiem powierzono Janowi Hohenzollernowi. Złożono hołd nowemu królowi Czech. Uczyniła to nawet - chociaż pod przymusem - kapituła wrocławska, pomimo protestów biskupa Karola Habsburga, który schronił się w Nysie. W 1620 roku - po bitwie pod Białą Górą - katolicyzm w Czechach został siłą przywrócony.

Echa wydarzeń rozgrywających się w Czechach i na

Śląsku wkrótce dotarły na dwór Zygmunta III Wazy. Patrioci polscy nakłaniali króla do odzyskania choćby części Śląska (senator Łukasz Opaliński szczególnie zabiegał o odzyskanie Księstwa Głogowskiego).

Zygmunt III Waza był jednak wiernym sojusznikiem Habsburgów. Chodziło mu tylko o interesy rodzinne. Dlatego wysłał do Nysy syna - Władysława, który w imieniu ojca oferował Habsburgom pomoc wojskową (10 tysięcy polskiej lekkiej jazdy**). W rewanżu spodziewał się części Śląska jako zastawu lub uposażenia dla synów. Wizyta polskiego następcy tronu przypomniła biskupowi wrocławskiemu, że podlega prowincji gnieźnieńskiej (o czym dawniej zawsze zapominał) i teraz prosił prymasa Polski o pomoc dla śląskich katolików. Również cesarz przychylił się do projektu obsadzenia Śląska polskim wojskiem. Istotnie - z rozkazu Zygmunta III - lisowczycy spustoszyli Księstwo Oleśnickie.

W międzyczasie wybuchło powstanie na Węgrzech, na którego czele stanął Bethlen Gabor. Pomimo silnej opozycji senatu polskiego, król wysłał tam 10 tysięcy lisowczyków, którzy rozgromili część wojsk Gabora, co umożliwiło mu zdobycie już otoczonego Wiednia. Za to -

później - Gabor nakłaniał Turków do ataków na Polskę, a Habsburgowie - bez żenady - odwdzięczyli się nam rozbiorami kraju. Z wdzięczności za tę "przysługę", w 1619 roku Zygmunt III Waza doczekał się rewanżu ze strony Wiednia. Była to nominacja dla jego czteroletniego syna - Karola Ferdynanda Wazy na urząd koadiutora biskupstwa wrocławskiego. W następnym roku król ponownie wysłał oddział lisowczyków, którzy grasowali w Księstwie Opolsko - Raciborskim i na Śląsku Cieszyńskim, gdzie spustoszyli Strumień i Skoczów. Tym razem szlachta bardzo ostro potępiła króla za stawianie interesów dynastycznych ponad interesami państwa, a jeden z kancelistów królewskich - Stanisław Łubieński twierdził przewidując, że: "... przyjdzie na pewno czas, kiedy albo Ślązacy pamiętni, od kogo się odłączyli, wrócą do swych ojców, albo też Polakom nie braknie powodów do poruszenia swoich praw [...] co do których nie może zajść przedawnienie".

*) Namiestnika cesarskiego nazywano też generalnym starostą.

**) Lekką jazdę polską nazywano wtedy "lisowczykami".

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza

- 1579 - 1595r. - Rządy Katarzyny Sydonii (wdowy po ks. Wacławie III Adamie)
- 1585r. - "Morowe powietrze" dziesiątkuje ludność księstwa
- 1595 - 1617r. - Rządy Adama Wacława
- 1599r. - Powódź i "morowe powietrze" niszczą część księstwa (także Jaworze)
- 1603r. - Pożar niszczy zamek w Cieszynie
- 1608r. - Początek kontrreformacji
- 1609r. - Cesarz Rudolf II wydaje "List majestatyczny" przywracający tolerancję
- 1610r. - Adam Wacław zmienia wyznanie i rozpoczyna prześladowania religijne
- około 1615r. - Jaworze wraca do Księstwa Cieszyńskiego

LIST INTENCYJNY

pomiędzy

Urzędem Gminy Jaworze z siedzibą w Jaworzu, ul. Zdrojowa 82, reprezentowanym przez Wójta, Pana mgra inż. Pawła Mularza

Zrzeszeniem CO.N.A.S. z siedzibą prawną w Mediolanie, P.zza Cavour 7, reprezentowanym przez Prezesa, Pana mgra inż. Sergio Teruggi

dalej zwane stronami, zgodnie oświadczają, że mają intencje podjęcia współpracy w zakresie zaprojektowania i budowy biologicznej oczyszczalni ścieków komunalnych w Jaworzu. Prace będą obejmować:

- studium opłacalności
- projekt wykonawczy
- realizację
- nadzór techniczny.

Strony uzgadniają, że umowa dotycząca w/w budowy oczyszczalni będzie mogła być zawartaw chwili uzyskania środków finansowych wystarczających na zamierzoną realizację.

Klauzula

W przypadku, gdyby projekt nie uzyskał akceptacji rządów Polski i Włoch ani środków finansowych do dnia 30 września 1992 roku, niniejszy list intencyjny straci ważność i strony nie będą rościć do siebie pretensji.

za Urząd Gminy Jaworze
Mgr Inż. Paweł Mularz
(Wójt)

Mediolan, 24 lipca 1992 r.

za Zrzeszenie CO.N.A.S.
Mgr Inż. Sergio Teruggi
(Prezes)

Historia Jaworza

cz. V

Klęska pod Białą Górą w 1620 roku zepchnęła Czechy (także i Śląsk) w trzy wieki niewoli. Za antycesarskie wystąpienia Śląsk musiał drogo zapłacić, a przemarsze wojsk tak cesarskich, jak też z Unii protestanckiej oraz lisowczyków najbardziej zniszczyły księstwa - opawskie, karniowskie oraz cieszyńskie.

Ostatni cieszyński książę z rodu Piastów¹⁾, konając w 1625 roku w Kolonii, prze-

kazał władzę nad Śląskiem Cieszyńskim swej siostrze - Elżbiecie Lukrecji (żonie magnata morawskiego - Gundakera Lichtensteina). Księżna samodzielnie rządziła, w najtrudniejszym okresie (1625 - 1653), swą ojcowizną. Była ona katoliczką, która bardzo poważnie traktowała biblijny nakaz miłości bliźniego i nie stosowała przemocy w stosunku do protestantów. Nie była jednak w stanie zapobiec bezprawnym poczyna-

niom wojsk, które przechodziły przez jej księstwo.

Już w 1626r. Księstwo Cieszyńskie łupili wojska Unii protestanckiej dowodzone przez hr. Ernesta Mansfelda. W dwa lata później wojska cesarskie hr. Karola Hannibala Dohna okrutnie prześladowały protestantów. W 1629 roku - po sukcesach Tilly'ego i Wallensteina ogłoszony został edykt restytucyjny nakazujący zwrot Kościołowi katolickiemu

wszystkich dóbr kościelnych, które podczas reformacji przeszły w ręce protestantów.

Następnie działania wojny trzydziestoletniej przeniosły się na teren Niemiec i Księstwo Cieszyńskie przeżyło 12 lat względnego spokoju. Przerwały go - w 1642r. - wojska cesarskie, które zabrały całe bydło z Bielska i okolicy (także z Jaworza). Trzy lata później wtargnęły na Śląsk Cieszyński wojska szwedzkie z korpusu Lennarta Tortensona i zakwaterowały się w zamku książąt cieszyńskich, wyrzucając z niego dwór książęcy. Na skutek ich postępowania prawie cała szlachta cieszyńska, wraz z księżną Elżbietą Lukrecją²⁾, uciekła do Królestwa Polskiego (przeważnie do Białej i Kęt). Stamtąd slano do sztabu wojsk szwedzkich w Głubczycach liczne skargi i protesty. Nie odniosły one żadnego skutku. Niezwykle złą sławę pozostawił po sobie dowódca szwedzki - gen. Königsmark, który uprzednio wyparł z Pomorza wojska cesarskie, wygrał bitwy pod Rodkirchen i Zeitz oraz zajął Pragę, skąd w 1646 roku wycofywał się do Polski przez Cieszyn, Skoczów, Jaworzę, Bielsko (gdzie spalił zamek)³⁾. Dopiero w 1647 r. wojska Habsburgów wyparły Szwedów z Cieszyna, co umożliwiło księżnie Elżbiecie Lukrecji powrót na zamek. Dopiero w 1648 roku - pomimo sprzeciwu papieża - zawarto pokój westfalski, który zakończył wojnę trzydziestoletnią, która tak srogo obeszła się z Księstwem Cieszyńskim. Podkreślić należy, że oprócz zniszczeń wojennych, ludność Śląska Cieszyńskiego ucierpiała też znacznie na skutek epidemii (zwanych wtedy "morowym powietrzem"), która tragicznie żniwo zbierała w latach 1585, 1599⁴⁾ i 1623. Działania wojenne i wspomniane plagi zubożyły ilościowo i ekonomicznie ludność Księstwa Cieszyńskiego.

Wieczór życia ostatniej księżny z cieszyńskiej linii Piastów, był bardzo przykry. Elżbieta Lukrecja zmarła bezpotomnie w 1653 roku.

Pomimo tak tragicznych wydarzeń, które spadły na Księstwo Cieszyńskie, były też osiągnięcia, których nie wolno pominąć milczeniem. Do najważniejszych należy zaliczyć rozwój oświaty i czytelnictwa - co należy podkreślić - w języku polskim. Była to najważniejsza spuścizna okresu reformacji. Zakres tego czytelnictwa był tak znaczny, że objął swym zasięgiem prawie całą ludność Śląska Cieszyńskiego i przyczynił się najbardziej do utrzymania polskości aż do odzyskania niepodległości w XX wieku. Poziom nauczania musiał być wysoki, skoro do połowy XVI wieku, w Akademii Krakowskiej kształciło się 105 żaków z obszaru Księstwa Cieszyńskiego (z tego: z Cieszyna - 65, z Bielska - 28 i ze Skoczowa - 12). Wielu też studiowało w Pradze, w Wiedniu i na innych uczelniach.

Do wybitnych ludzi renesansu należeli:

- ks. Fryderyk (syn Kazimierza II) - kanonik wrocławski, a później rektor Akademii Wiedeńskiej
- Jan Grodecki - biskup ołomuniecki
- Wacław Grodecki - kartograf, twórca mapy Królestwa Polskiego
- Jan Trzanowski - duchowny, poeta i pisarz, któremu nadano określenie "Słowiańskiego Lutra".

Należeli też do nich twórcy historiografii Śląska Cieszyńskiego: Zachariasz Stark, Eleazar Filisch i Jakub Schickfuss.

W opisywanym okresie, Jaworzę (wróciło do księstwa ok. 1615r.) było i świadkiem, i ofiarą rozgrywających się wydarzeń. Ludność wsi cierpiała na skutek wszystkich plag, które spadały na całe księstwo. Wieś zubożała, a po roku 1648 pozostało mniej niż 80% stanu ludności z 1618r. Jednak okres re-

formacji - tak jak na całym Śląsku Cieszyńskim - doprowadził do tego, że znaczna część jaworzan umiała czytać i posiadała własną literaturę religijną drukowaną w języku polskim. Część ludności umiała też posługiwać się językiem polskim w piśmie, co świadczyłoby o fakcie istnienia szkoły.

W 1644 roku kościołowi jaworzańskiemu ofiarowano dwa dzwony. Pierwszy z nich - "Św. Bartłomiej" nosi herb Ruckich i napis "Lorantius Joannes". Drugi⁵⁾ nosi napisy Melchiora Jaworskiego i dwóch Góreckich. Byli to - najprawdopodobniej - właściciele trzech dzielnic Jaworza.

Pominąwszy okresy wojen, klęsk żywiołowych i zaraz, ludność wsi nie wiodło się najgorzej. Aż do połowy XVII wieku obciążenie wobec pana nie było tak wielkie i częściowo spłacano je w naturze. Czynnose (opłaty w pieniądzech) oddawano panu dwa razy w roku. W zależności od zamożności gospodarza wynosiły one od kilkunastu groszy⁶⁾ do kilku talarów. Prócz tego osadnicy mogli spłacać należności w naturze (np. w drobiu, jajach, mięsie) lub je "odrabiać" (np. przedli przędzę, przywozili sól z Wieliczki lub drzewo na opał, robili gonty, łapali ryby lub dziczyznę). Wielu gospodarzy było zamożnych. Warto przytoczyć zachowany testament (z 1591r.) Wacława Kolarza z Godziszowa, który majątek dzielił na ośmioro dzieci przyznając każdemu po 100 florenów⁷⁾. Prócz tego każda z trzech córek dostawała 3 dojne krowy i 2 jałówki. Natomiast trzej młodszy synowie - po jednej krowie. Ponadto testator zakładał, że - być może - jeden z dwóch starszych synów nie zechce zostać na roli. Świadczy to o tym, że niesławne "przywiązanie chłopca do ziemi" nie było jeszcze wtedy rygorystycznie przestrzegane.

Najbiedniejsi (tzw. czeladź lub służebnicy) mieli obowiązek trzy razy w roku służyć panu na posyłki ("jeździć z listami" - jak podaje urbarz z 1571r.).

Posługi wobec dworu książęcego były różne dla różnych wsi. Przykładowo (według w/w urbarza):
"... ludzie z malej Cisownicy powinni na folwarku jego Miłości dwa dni pracować, dwa dni siec trawę, a w stodołach miłocić co dziesiąty wierteł". O powinności jaworzan wobec księcia nie ma tam zapisu (gdyż w 1571 roku należało jeszcze do "państwa bielskiego"), natomiast zaszkokowała mnie powinność wsi

Swibice. Otóż jej mieszkańcy mieli ... utrzymywać dwóch bliźnów książęcych. Nie na darmo Piastowie Cieszyńscy odwiedzali renesansowy Kraków.

- 1) Ks. Fryderyk Wilhelm zmarł podczas wyprawy wojennej na Niderlandy. Był on też ostatnim męskim potomkiem Piastów w skali całego Śląska
- 2) Księżna Elżbieta Lukrecja przebywała w Kętach
- 3) Gen. Königsmark dopiero w 1656r. dostał się do niewoli polskiej i w twierdzy gdańskiej czekał na pokój w Oliwie. Warto też wiedzieć, że jego syn (również generał) - Otto Königsmark,

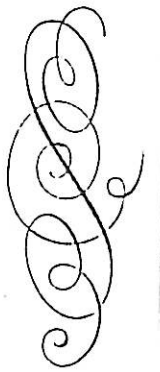
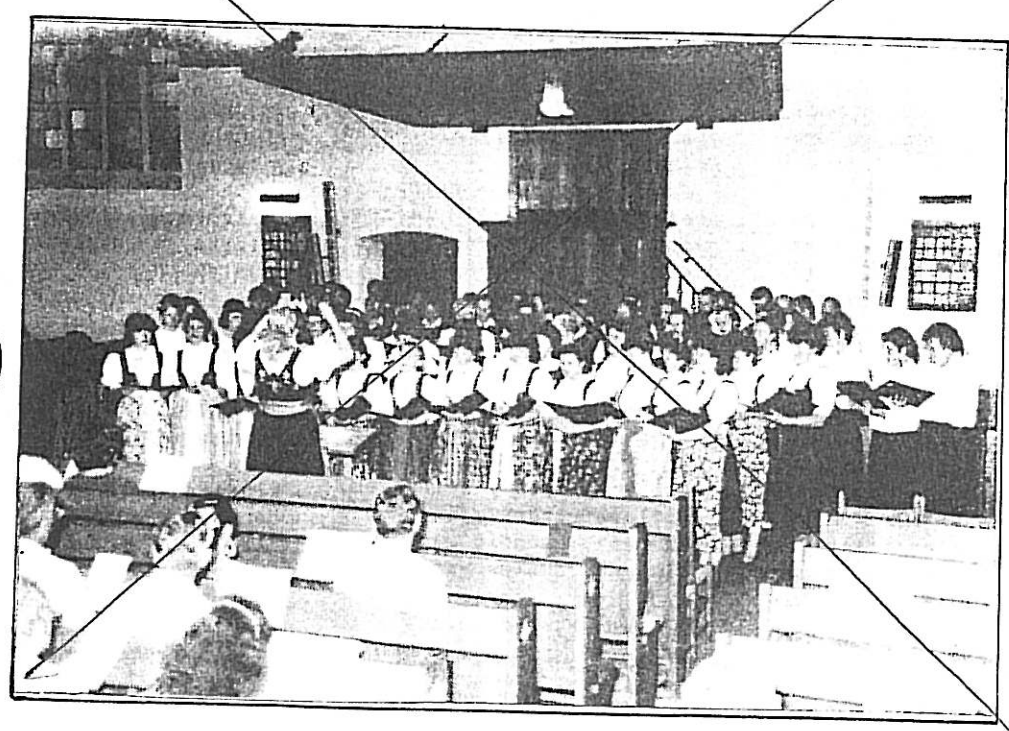
- walcząc w Grecji, pod sztandarami Wenecji, przeciw Turkom, bez skrupułów rozkazał otworzyć ogień z armat do ... Akropolu i w 1687r. zniszczył największy zabytek kultury helleńskiej
- 4) W 1599r. olbrzymie spustoszenie zrobiła powódź, po której przyszła epidemia. Zginęło wtedy około 20% ludności księstwa. Te dwie plagi dotknęły również Jaworze
- 5) Dzwon ten wypadł z wieży i w 1875r. był przelany
- 6) Wartość grosz była wtedy wysoka (5 groszy kosztowała kopa jaj)
- 7) Floreny były to złote monety o bardzo dużej wartości

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1617 - 1625r. - Rządy ostatniego cieszyńskiego potomka Piastów - Fryderyka Wilhelma
- 1618r. - Ferdynand II rozpoczyna nową falę kontrreformacji
- 1618 - 1648r. - Wojna trzydziestoletnia (częściowo toczy się na terenie Księstwa Cieszyńskiego)
- 1625 - 1653r. - Rządy Elżbiety Lukrecji - ostatniej księżny z linii cieszyńskich Piastów

Rudolf DOMINIŁ

EWANGELICKI CHÓR KOŚCIELNY z Jaworza gości w Holandii



Historia Jaworza

cz. VI

W czasach kontrreformacji
(1654 - 1705)

Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej sytuacja międzynarodowa - zwłaszcza dla Polski oraz Austrii - skomplikowała się i groziła nowym wybuchem.

Habsburgowie zagrożeni ze strony Francji, Turcji oraz państw protestanckich, którym przewodziła Szwecja, szukali sojuszników. Polsce również zagrażała Szwecja, Turcja oraz Rosja. Wprawdzie Francja usilnie zabiegala w Warszawie o sojusz antyhabsburski, jednak Jan Kazimierz mając na uwadze pretensje dynastyczne do tronu Wazów oraz przyszłość swego brata - jeszcze koadiutora biskupstwa wrocławskiego - odrzucał przymierze z Burbonami. Już to zbliżało dwory Wiednia i Warszawy. Chcąc ściślej związać politykę Wazów z Habsburgami, już w 1645 roku cesarz Ferdynand III oddał na 50 lat Władysławowi IV Wazie Księstwo Opolsko-Raciborskie. Wprawdzie w układzie wyraźnie zaznaczono, że nie Królestwo Polskie, tylko i wyłącznie ród Wazów zachowuje prawo do darrowizny¹⁾, ale to zobowiązywało również i Jana Kazimierza do wdzięczności wobec Wiednia. Po śmierci króla Władysława IV, księstwo to przeszło w ręce biskupa Karola Ferdynanda Wazy, by w 1655 roku wrócić do Jana Kazimierza - i to dosłownie - gdyż uciekając przed "potopem" król polski schronił się w Głogówku, a następnie w Opolu, gdzie ogłosił swój słynny manifest wzywający chłopów do powstania przeciwko najazdowi szwedzkiemu. W 11 lat później księstwo wróciło do Habsburgów.

Samotne zmaganie z najazdem Karola X Gustawa osłabiło Królestwo Polskie, dając jednocześnie Austrii wolną rękę w rozwiązywaniu własnych problemów. Habsburgowie - za jednym zamachem - chcieli odrobić straty, które spowodowała i wojna trzydziestoletnia, i reformacja. Były one - w obu wypadkach - poważne:

- w pierwszym - utrata około 30% ludności, zniszczenie 36 miast, 1095 wsi i 113 zamków;

- w drugim - około 90% ludności odeszło od Kościoła katolickiego.

Już w 1654 roku wysłano na Śląsk Cieszyński specjalną ekipę kontrreformacyjną. Na jej czele - z ramienia władz kościelnych - stał duchowny frysztacki ks. Wacław Otyk, a z ramienia władz cesarskich - płk. Abraham Steinkeller. Ekipa ta odbierała protestantom kościoły (i te uprzednio odebrane katolikom, i nieliczne już zbudowane przez ewangelików) i wypędzała pastorów. Za nimi pospieszili jezuita - Jan Pissek, Leopold Tempes, Beranek i Roller. Ich zadaniem było szukanie "jadu szkodliwego"²⁾, odszczepieńców i "źle wychowanych"³⁾.

W wypadku tych ostatnich - z braku odpowiedniej ilości zakładów - dzieci oddawano albo rodzinom katolickim, albo do domu sierot założonego w Ustroniu.

O ile odbudowa miast i wsi oraz zamków (z wyjątkiem cieszyńskiego⁴⁾) posuwała się do przodu, to ze wzrostem stanu ludności Habsburgowie mieli poważne problemy, gdyż wiele rodzin protestanckich; (zwłaszcza z miast) uchodziła do Polski, gdzie nie było (oprócz

arian) prześladowań religijnych. W tej sytuacji Habsburgowie zdecydowali się przyjmować osiedleńców i z Polski, i z Niemiec, pod warunkiem iż będą oni katolikami. Poważnie naruszyło to jednolitość etniczną Śląska, a co gorsze - zepchnęło Polaków na podrzędne miejsce, bowiem Habsburgowie zaczęli faworyzować Niemców i usuwać Polaków ze stanowisk. Zaczęło się to już w 1623 roku w klasztorze cystersów w Rudzie, gdzie cesarz nie zatwierdził jednogłośnie wybranego opata tylko dlatego, że był Polakiem. W 30 lat później Wiedeń wydał oficjalny zakaz obsadzania parafii księżmi polskimi, co było już zapowiedzią późniejszej germanizacji. Szczególnie oburzyła Polaków interwencja cesarska w klasztorze cystersek w Trzebnicy, gdzie siostry zakonne dwukrotnie wybrały Polkę na stanowisko przełożonej. Wiedeń zastosował blokadę zbrojną klasztoru, narzucił na to miejsce Niemkę i zakazał przyjmowania do zakonu Polek dotąd aż liczba zakonnic niemieckich nie wzrośnie do dwóch trzecich stanu osobowego klasztoru.

Pomimo tak wyraźnego faworyzowania Niemców, Habsburgowie popełnili błąd. Dysponując zbyt małą ilością jezuitów, zwrócili się o pomoc do Polski. Osiedlanie się Polaków (zwłaszcza na Śląsku Opolskim) miało dalekosiężny wpływ na utrzymanie polskości całego Śląska, gdyż później - po zajęciu części Śląska przez Prusy - i rodzimi protestanci którzy przetrwali okres prześladowań, i przybysze znaleźli wspólny język, wspólnie

dawali odpór germanizacji i zachowali polskość, czemu dali wyraz w trzech powstaniach i w wydarzeniach 1919 roku na Śląsku Cieszyńskim.

Zanim to nastąpiło, protestanci Śląska Cieszyńskiego, pozbawieni księży i kościołów, zbierali się na tajnych nabożeństwach w lasach bieskidzkich¹⁾ (zwłaszcza na Równicy, ale też i na innych szczytach).

Do Jaworza ekipa kontrreformacyjna przybyła 16 kwietnia 1654 roku. Ewangelikom odebrano wtedy kościół i zamknięto go²⁾ oraz wypędzono miejscowego duszpasterza - ks. Lorentiusa. Przez pewien czas tajne nabożeństwa ewangeliczne odbywały się we dworze hrabiego Jana Bludowskiego (raczej Błędowskiego). Gdy sprawa się wydała, dziedzic - w obawie przed represjami - opuścił Jaworzę i później korzystano z posług duszpasterskich udzielanych w lasach (prawdopodobnie na Biatni). Ukryto też literaturę religijną, co odegrało doniosłą rolę w utrzymaniu języka i poczucia narodowego. Zaowocowało to dopiero na przełomie XIX

i XX wieku wobec wpływów germanizatorskich ze strony Niemców bielskich. Wtedy to najbardziej narodowo uświadomieni i katolicy, i ewangelicy stworzyli wspólny front obrony (zwłaszcza dzieci) przed zniemczeniem.

Pomimo tego okres kontrreformacji naruszył strukturę narodowościową Śląska Cieszyńskiego i spowodował niewybaczalne wyrwy w polskim charakterze tej dzielnicy.

Dopiero zagrożenie Wiednia przez Turków zwróciło oczy Habsburgów na Polskę. Rządzący, od 1676 roku - Jan III Sobieski skoliigacony przez Marysienkę z dworem paryskim, wielokrotnie nakłaniany był przez Ludwika XIV do sojuszu antywiedeńskiego. Zwłaszcza, gdy wojska austriackie dotarły nad Ren, poseł francuski namawiał Jana III do zbrojnego zajęcia Śląska. Zabiegi te powtórzyły się w 1683 roku, gdy Kara Mustafa zbliżał się do Wiednia. Jednak szlachta nastawiona była prohabsbursko, a zwycięstwo Turcji groziło też Polsce. W tej sytuacji Sobieski zdecydował się poprzeć Habsburgów.

Część wojsk polskich, wraz

z królem, ruszyła pod Wiedeń przez Bytom, Tarnowskie Góry, Gliwice, Racibórz, Opawę i Olomuniec. O przemarszu przez Śląsk Jan III pisał do żony:

- "Lud tu niewymownie dobry i błogosławiący nam; kraj cudownie wesoły ..."

Druga część armii polskiej (dowodzona przez hetmana Mikołaja Sieniawskiego), ruszyła przez Bielsko i Cieszyn. Przez Jaworzę wojska polskie przechodziły 13.08. 1683r. Był to jedyny przemarsz wojsk w historii Jaworza wdzięcznie wspomniany, bowiem rycerstwo polskie nie dopuściło się żadnych wykroczeń przeciwko miejscowej ludności.

Po zgonie Sobieskiego i elekcji Augusta II Sasa pojawiła się nadzieja na powrót Śląska do Polski, gdyż Wettinowie chcieli połączyć Saksonię z Polską przez przyłączenie Śląska. Plany te przekreślił król Szwecji - Karol XII, który pokonał Augusta II, osadził na tronie Stanisława Leszczyńskiego, a następnie zmusił Habsburgów do zakończenia okresu kontrreformacji.

1) Układ warszawski z 1645 roku całkowicie ograniczał możliwości Wazów, gdyż zawarta w nim klauzula zabraniała - bez zgody cesarza - obsadzać urzędy, wprowadzać nowe prawa, wznosić fortyfikacje a nawet regulować bieg Odry. Jednak dzięki temu przekazowi księstwo uniknęło okupacji szwedzkiej.

2) Określenie "jadu szkodliwego" odnosiło się do Biblii i religijnej literatury ewangelickiej.

3) "Źle wychowani" to były sieroty po rodzicach - ewangelikach, które odbierano.

4) W lutym 1654r. zamek, bez kłopotu, pomieścił 2600 rycerzy Albrechta II Habsburga, którzy towarzyszyli jego córce - Elżbiecie Rakuszance - do Krakowa, gdzie

10 lutego tegoż roku została żoną Kazimierza Jagiellończyka, królową Polski i matką 12-ga Jagiellonów (w tym trzech królów Polski, jednego króla Czech i Węgier, jednego świętego i jednego biskupa). Po odejściu Szwedów w XVII wieku został zdewastowany. W 1659r. zniszczono część ruin i wybudowano Urząd Komory Cieszyńskiej. Dalej dewastacja trwała do 1839 roku, kiedy to teren zniwelowano, a dolną część zamku przerobiono na pałac myśliwski (obecnie mieści się tam szkoła muzyczna).

5) Zamknięto kościół z tego powodu, że w tym czasie nie było w Jaworzu ani jednej rodziny katolickiej.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1654r. - Sprowadzenie ekipy kontrreformacyjnej na Śląsk Cieszyński
- 16.04.1654r. - Odebranie i zamknięcie kościoła w Jaworzu
- 1655 - 1660r. - Najazd Szwedów na Polskę

- 1683r. - Polsko-austriacki sojusz antyturecki
- 13.08.1683r. - Przemarsz wojak hetmana M.Sieniawskiego przez Jaworze
- 12.09.1683r. - Zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem
- 1697 - 1704r. - Zabiegi Augusta II Sasa o odzyskanie Śląska
- 1705r. - Zagrożenie Austrii przez Karola XII

R u d o l f D o m i n i k

Po ukazaniu się artykułu wspomnieniowego o działalności teatru amatorskiego w Jaworzu Dolnym zostałem sprowokowany do napisania wspomnień na podobny temat.

Pomyślałem sobie, że Jaworze-Nałęże ma na tym polu też niemały dorobek, może nie tak "elegancki" i doborowy jak Jaworze Dolne, bo Nałęże było Kopciuszkiem, czyli uzyskanie czegokolwiek wymagało dużo, dużo mozolnej pracy w bardzo trudnych warunkach w porównaniu z Jaworzem Dolnym. Brakowało odpowiedniego pomieszczenia, nie było światła elektrycznego, drogi dojazdowej; odczuwało się brak szerszego grona inteligencji.

dziali ogniska! Wtedy we wszystkich domach kończono wcześniej obrządki wieczorne - "bo trzeba iść na ognisko". Ale ja mam coś napisać o ruchu teatru amatorskiego a nie o ogniskach harcerskich.

Otóż taki ruch "z prawdziwego zdarzenia" rozpoczął się z chwilą założenia Koła Macierzy Szkolnej Ziemi Cieszyńskiej. Przypadkowo zachowała się data założenia koła w Nałężu - 1 marca

Dawnych wspomnień czar ... w Nałężu

Nałęże, zwane dawniej też "Josióńkami", zawsze było jakoś oderwane od Jaworza-Centrum - jak to dzisiaj określamy. Do Centrum /dawniej mówiło się "do Jaworza"/ chodziło się tylko do "gminy", do "fojta", do doktora /bardzo rzadko/, do apteki i w niedzielę do kościoła.

Jedyną placówką "rozrywkową" w Nałężu była gospoda "U Koniecznego", a placówką oświatową - szkoła jednoklasowa czterooddziałowa z jednym nauczycielem. Nauczyciel pracujący w tej szkole utrzymywał kontakt z gronem nauczycielskim w Jaworzu Dolnym, ale nie za często, ze względu na drogę - jeżeli to, co było przed 1937 rokiem, można nazwać drogą. Był to wóz wyjeżdżony przez furmanki konne na pograniczu lasów hrabiego Larischa i prywatnych pól. Latem do niektórych domów przyjeżdżali "letnicy" - dzisiaj "szumni" nazywani wczasowiczami - a zimą przyjeżdżali narciarze, którzy od Bielska przez Dębowiec, Klimczok, Białnią zjeżdżali do Nałęża, a stąd do dworca kolejowego w Jaworzu-Jasienicy. Czyli nic się nie działo. Na krótko przed wojną, w latach 1935-1938, zaczęli się pojawiać harcerze /skauci/, nie tacy "cywilizowani" jak dzisiaj, którym za duże pieniądze stwarza się wszelkie wygody. To byli harcerze z prawdziwego zdarzenia - pod namiotami, z własną kuchnią, własnym zaopatrzeniem przynoszonym na własnych plecach z Jaworza-Centrum lub Jasienicy /1 godzina drogi wspomnianą "niby-drogą"/. A jakie urzą-

1925 roku. Inicjatorem i założycielem był nauczyciel, kierownik miejscowej szkoły Karol Niesyt. Inauguracyjne zebranie uświetnili swymi referatami: kierownik szkoły z Jaworza Dolnego Jerzy Kaszper i nauczyciel Jan Wowra, zachęcając w "ciepłych słowach" do pracy nad rozwojem koła. Na początek głównymi zadaniami pracy koła były: czytelnictwo /biblioteka/ i amatorski ruch teatralny. To wiązało się ze zdobywaniem funduszy - przez urządzenie zabaw, festynów, loterii i innych imprez, z których dochód przeznaczano na zakup książek, szafy na książki oraz na budowę sceny. Dotąd próby bez sceny odbywano w sali szkolnej, natomiast końcowe próby i przedstawienia urządzano w sali gospody - dzisiaj bardziej elegancko byłoby napisać "restauracji" u p. Koniecznego, a od 1926 roku po zmianie właściciela/ u p. Stekli. Liczba chętnych amatorów zawsze przewyższała potrzeby. Trzeba było tylko zorganizować plan działania. Zaczęto przede wszystkim od budowy sceny, bo to przecież był główny warsztat pracy. Pierwsze dochody - ze składek, zabaw tanecznych, festynów, loterii - przeznaczano głównie na kupno potrzebnych materiałów jak: belki, listwy, deski, płótno, klej, farby, gwoździe i inne. Budowę rozpoczęto od konstrukcji solidnych koźłów dających podwyższenie podium, na tym ułożono podłogę, na której ustawiono kulisy, których było "aż" 3 sztuki: trzy ściany, trzy kulisy oraz przednia rama z kurtyną rolowaną na

liczniejszą grupę młodzieży, przychodzącej na próby pieszko, nawet z najdalszych zakątków rozległej parafii.

Powojennymi "gospodarzami" chóru byli pp.: Paweł Kukla, Walter Ryrych, Jan Prochorz, Edward Plinta, Roman Rucki, Józef Król; aktualnie prezesem chóru jest pan Henryk Klima. Zaś powojenni chórmistrzowie to pp.: Pilch, Rogol, Plinta, przelotnie - pp. Mikler, Pustówka, Hołaksa. Po odejściu p. Plinty dyrygenturę objęła pani pastorkowa Ruta Janikowa.

Tak jak kiedyś w ZPME, tak dzisiaj w szeregach chóru spotykają się starsi i młodszy, rodzice i dzieci, tworząc nieprzerwaną więź pokoleń.

Chór, który posiada w swym repertuarze dziesiątki pieśni, służył - i nadal służy nimi nie tylko własnej parafii. Krzepił serca współwyznawców w różnych kościołach diaspory - poprzez Mazury, Warszawę, Kraków, Nowy Sącz, Opole - cieszył nowożeńców na ślubach, dodawał nadziei w tragicznych chwilach zgonów.

Kiedy nadarzyła się okazja, wyszedł i poza granice kraju. W 1981 roku śpiewał po raz pierwszy w Republice Federalnej Niemiec. Występował też w byłej NRD,

w Czechosłowacji i w Holandii. Najbliższe plany - to występ 29 listopada br w Czechosłowacji, a w 1993 roku - (po raz szósty) w Niemczech.

W bieżącym roku chór, po raz pierwszy w swej powojennej historii, został trzykrotnie zaproszony przez Radę i Urząd Gminy do publicznych występów na terenie Jaworza. Zaprezentował się wtedy w regionalnych strojach Śląska Cieszyńskiego.

Chór stale się "odmładza", a jego liczebność rośnie. Zaś jego członkowie nie tylko śpiewają, ale także odwiedzają seniorów parafii, wykonują różne prace gospodarcze na jej rzecz; niektórzy są członkami Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, Rady Kościelnej, a także władz zwierzchnich Kościoła.

Swoją pracą i występami nie szuka chór poklasku. Chce po prostu dać coś z siebie społeczeństwu. Jeżeli zapłatą za poniesioną pracę jest społeczna akceptacja, to zespół chórzystów jest za nią wdzięczny, co wyraża gorącym zaproszeniem na przyszłe występy.

Roman R U C K I

Historia Jaworza

cz. VII

Na progu liberalizacji 1706 - 1709

W warunkach panujących w państwach rządzonych przez Leopolda I, jeszcze na przełomie XVII i XVIII wieku wydawało się, że okres kontrreformacji nie będzie miał końca, chyba że jakiś nowy Gustaw Adolf, który państwu niemieckim przywrócił swobody religijne, pojawi się w Austrii. Ale tego - na skutek poczynań Szwedów w minionym okresie - obawiano się jak ognia. Stało się jednak inaczej. Aby to zrozumieć, należy, choćby pobieżnie, poznać sytuację Austrii na początku XVIII w.

Austria wkraczała w XVIII wiek osłabiona najazdem tureckim i powstaniem na Węgrzech, które po 13 latach walk stłumione zostało do-

piero w 1685 roku. Jeszcze nie odbudowano zniszczonych miast i wsi, gdy ostatni rok XVII wieku przyniósł Habsburgom wiedeńskim przykrą niespodziankę. W 1700 roku zmarł król Hiszpanii - Karol II Habsburg, który na łożu śmierci przekreślił zobowiązania dynastyczne i - ponieważ nie miał syna - posiadłości swe przepisał w testamencie ... młodszemu wnukowi Ludwika XIV - Filipowi Anjou. Zaraz po pogrzebie króla, spadkobierca - jako Filip V Burbon - koronował się na króla Hiszpanii. Reakcja Wiednia była natychmiastowa. W 1701 roku cesarz Leopold I - popierany przez Anglię - rozpoczął 13-letnią wojnę sukcesyjną. Wykorzystując dogodną sytuację, w 1703 roku Węgrzy rozpoczęli następne powstanie, którego

przywódcą był Rakoczy II (syn wodza poprzedniego powstania, straconego z rozkazu cesarza). Jednocześnie - w ramach toczącej się tzw. wojny północnej - wojska szwedzkie ścigające króla polskiego, Augusta II Sasa wycofującego się do Saksonii, naruszyły granice Austrii na Śląsku. Sędziwy cesarz nie miał odpowiednich sił, aby prowadzić wojnę na trzech frontach i gotów był pójść na większe ustępstwa, by tylko wstrzymać marsz Karola XII na Wiedeń. W trakcie pierwszych pertraktacji ze Szwedami, Leopold I zmarł.

W międzyczasie - z dala od wydarzeń politycznych - rozwijała się myśl ludzka. Następowały odkrycia, wynalazki, szybko rozwijały się początki przemysłu, a wraz z nim tworzyć się zaczęły

nowe stosunki społeczne. Jednocześnie szerzyły się idee nowego prądu - oświecenia oraz liberalizmu. Wpływom tych prądów poddał się nawet Rzym, tym bardziej, że coraz dalej od niego odsuwały się jezuita - dotąd główna siła kontrreformacji.

Olbrzymią ilość zwolenników zdobył emigrant francuski - Piotr Bayle, głoszący otwarcie konieczność wprowadzenia tolerancji religijnej, w czym popierali go encyklopedyści. Wcześniej - już w 1679 roku papież Innocenty XI potępił 65 tez jezuitów, a zakon franciszkańców często udzielał pomocy protestantom uchodzącym przed jezuitami. Budziły się nowe czasy.

Gdy Szwedzi wkroczyli do Saksonii i w Altranstädt rozpoczęli pertraktacje, delegaci Wiednia - ze względów politycznych, ale też pod wpływem nowych prądów - nastawieni byli na większe ustępstwa. Jednocześnie protestanci z kilku księstw dolnośląskich wysłali delegacje do zmierzającego do Saksonii Karola XII z prośbą o przywrócenie im swobód religijnych.

W układzie zawartym w 1706 roku w Altranstädt, Karol XII skłonił delegatów Wiednia do wprowadzenia wolności religijnej w księstwach: brzeskim, legnickim, oleśnickim, wołowskim, ziebickim oraz we Wrocławiu. Prócz tego postanowiono zorganizować we Wrocławiu siedzibę dwóch legatów (cesarskiego i szwedzkiego), którzy dopilnują wprowadzenia takich samych swobód w innych księstwach.

Wiadomości o tych wydzierżewieniach szybko dotarły do Księstwa Cieszyńskiego, ale dopiero w następnym roku Wiedeń zezwolił na wysłanie delegata do Wrocławia. Jednym z organizatorów delegacji był hr. Jerzy Fryderyk Błędowski (Błędowski) - syn byłego właściciela Jaworza.

Zwołano przedstawicieli stanów Księstwa Cieszyńskiego, którzy mieli wybrać 40 delegatów. Wśród wybranych - między innymi - znalazł się wspomniany już hr. Błędowski oraz hr. Ferdynand Henryk Sobek z Kornic (właściciel Jaworza Dolnego do 1701 roku). Protokół z zebrania podpisał Joachim Krzysztof Markłowski (właściciel Jaworza Górnego). Delegaci wybrali sześciu

mężów zaufania (wśród nich - Błędowskiego i Sobka). W trzy tygodnie później (27.10.1707r.) mężowie zaufania wybrali specjalnego delegata do Wrocławia. Został nim hr. F.H. Sobek z Kornic. Wspomniane wyżej wybory świadczą o tym, jak wielkim autorytetem cieszyli się w tamtych czasach właściciele Jaworza.

Hr. F.H. Sobek przedstawił we Wrocławiu legatom sytuację protestantów Księstwa Cieszyńskiego oraz prośbę o rozszerzenie traktatu altranstädtkiego na teren tego księstwa. Następnie udał się do Wiednia i uzyskał zapewnienie cesarza o pomyślnym załatwieniu prośby.

Istotnie - w 1709 roku Józef I zezwolił na budowę w Cieszynie kościoła i szkoły dla ewangelików. Jednocześnie cesarskim aktem łaski objęto też: Jelenią Górę, Kamienną Górę, Koźuchów, Milicz i Zagań. Dzięki temu między innymi Księstwo Cieszyńskie (wraz z nim i Jaworze) wkroczyło w okres liberalizacji.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1705 - 1706r. - Wojska szwedzkie, ścigając Augusta II Sasa naruszają granice Śląska
- 1706r. - Układ w Altranstädt pomiędzy Szwecją - Austrią - Polską i Saksonią
- 1706r. - Przywrócenie swobód religijnych w części Śląska i powołanie legatów do celu rozszerzenia tych swobód na inne księstwa
- 1707r. - Stany Księstwa Cieszyńskiego wybierają specjalnego delegata
- 1707r. - Cesarz Józef II zapowiada przywrócenie swobód religijnych w Księstwie Cieszyńskim
- 1709r. - Cesarskie zezwolenie na budowę szkoły i kościoła ewangelickiego w Cieszynie

R u d o l f D o m i n i k

Rozważania o historii

Jest zwyczaj, że każde dzieło pisarskie musi liczyć się z odzewem w postaci komentarzy, głosów krytycznych oraz uzupełnień. Pomysł wydawania gazety "Echo Jaworza" jest bardzo dobry. Zawiera ona bowiem wiele wiadomości z przeszłości Jaworza. Znakomicie ułatwia orientację mieszkańców w życiu wsi. Jednakowoż ja np. mam zastrzeżenia do odcinkowego artykułu pt. "Historia Jaworza" -

części IV, V, VI. Na razie jest omawiany materiał do XVII w., lecz już czytelnik mało znający historię Europy zastanawia się nad niejasnościami. Przecież zawsze jest odwrotna strona medalu! Chodzi przede wszystkim o historię reformacji i kontrreformacji. Reformacja miała charakter umiarkowany, bo nie wносиła poprawy losu biednych warstw, a umożliwiła panom zagarnięcie dóbr kościelnych oraz wprowadzenie organizacji zależnej od siebie. To doprowadziło w Niemczech do wojny chłopskiej w r. 1525. Stąd też u nas w księstwie cieszyńskim

obecny minister pracy i polityki socjalnej Jacek Kuron. Często gościem Jaworza jest też pani poseł Grażyna Staniszevska, również i inni przedstawiciele U.D., którzy żywo interesują się problemami Jaworza. Dotyczy to przede wszystkim ochrony środowiska, w szczególności budowy oczyszczalni ścieków, która jest obecnie tematem pierwszoplanowym na terenie naszej gminy. Wiele czasu poświęcił sprawie oczyszczalni ścieków przewodniczący Koła p. Jan Mucha. Koło U.D. posiada swego przedstawiciela w radzie gminy Jaworza jest nim p. Jerzy Kukla. Członkowie U.D. na swoich zebraniach wiele miejsca poświęcają sprawie rozwoju Jaworza. Z zadowoleniem przyjmujemy widoczną poprawę w roku bieżącym ładu i estetyki w naszej miejscowości. Jednocześnie wyrażamy niepokój sprawami realizacji zadań gospodarczych realizowanych przez Urząd Gminy a więc remont biblioteki, remont budynku Urzędu Gminy, dokumentacja centrum Jaworza, budowa oczyszczalni ścieków, remont dróg, rozwiązanie spraw apteki poczty zespołu zamkowego. Członkowie U.D. uważają za celowe zwołanie posiedzenia w którym brałyby udział oprócz władz gminy wszelkie organizacje społeczne i polityczne naszej gminy celem opracowania perspektywicznego programu rozwoju JAWORZA.

W związku ze zbliżającym się okresem ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA i NOWEGO ROKU wszystkim mieszkańcom JAWORZA członkowie UNI DEMOKRATYCZNEJ składają życzenia zdrowych i wesółych ŚWIĄT oraz pomyślności w NOWYM ROKU.

Sympatyków zapraszamy na nasze comiesięczne zebrania które odbywają się w każdy ostatni poniedziałek miesiąca w budynku administracyjnym Sanatorium Dziecięcego o godz. 17 00.

z poważaniem członkowie Koła
UNI DEMOKRATYCZNEJ w JAWORZU.

Redakcja zastrzegła sobie (patrz: stopka redakcyjna) prawo do skracania i opracowania redakcyjnego nadesłanych tekstów - bądź rezygnacji z ich druku.

W przypadku powyższego artykułu - ze względu na treść załączonego listu przewodniego konsultowałam propozycje korekt w tekście przed jego wydrukowaniem - z panem Muchą. Nie wyraził on zgody na żadne,

najdrobniejsze nawet zmiany (takie typowo korektorskie). Pan Mucha postawił nas w ten sposób przed wyborem: albo odrzucić tekst w całości, albo zamieścić jego kserokopię. Ze względów informacyjnych zdecydowaliśmy się na tę drugą wersję.

Małgorzata Kobiela-Gryczka

Historia Jaworza

cz. VIII

Pod nowymi panami (1701-1740)

Po podpisaniu układu w Altranstódt i ogłoszeniu przez Józefa II "aktu łaski", Wiedeń - zajęty tłumieniem powstania na Węgrzech i wojną sukcesyjną w Hiszpanii - przez pewien czas nie zajmował się problemami religijnymi. Chociaż - czasami - władze lokalne sabotowały wykonanie aktu cesarskiego, to jednak sytuacja protestantów (z wyjątkiem wyznawców nauki Kalwina) uległa poprawie.

W Cieszynie ówczesna rada

miejska w 1709 roku wyznaczyła miejsce pod budowę kościoła ewangelickiego na wschodnim przedmieściu (za tzw. wyższą bramą), gdzie najpierw stanął budynek drewniany, później - mурowany. Budowę ukończono w 1750 roku. Świątynia otrzymała nazwę Kościoła Jezusowego.

W dwa lata po "akcie łaski" - Karol VI Habsburg zostaje władcą Świętego Cesarstwa Rzymskiego. W tym samym czasie likwiduje on powstanie na Węgrzech, a w 1713 roku kończy - bez powodzenia, gdyż na tronie pozostał Filip V Burbon - wojnę w Hiszpanii.

Z wojen Austria wyszła poważnie osłabiona i nie posiadała następcy tronu. Dlatego cesarz - w pierwszej kolejności - postanowił uregulować problem sukcesji. Pierwszym aktem, wydanym w 1713 roku, była tzw. "sankcja pragmatyczna", która - w wypadku wygaśnięcia linii męskiej Habsburgów - ich dziedziczne ziemie (których nie wolno było dzielić) przekazywała najstarszej córce, której przysługiwał tytuł cesarzowej, przy czym tytuł ten przysługiwał również jej mężowi.

W cztery lata później przysłała na świat Maria Teresa, następczyni tronu Karola VI. Następnie cesarz zajął się uregulowaniem spraw Śląska, który - wobec niechętnego stosunku wielu państw europejskich do sankcji pragmatycznej - chciał utrzymać przy Austrii. W ówczesnym czasie do Habsburgów należało siedem księstw i dziesięć miast śląskich. Prócz tego było na Śląsku 7 księstw udzielnych (w tym Księstwo Cieszyńskie) oraz 5 państwów stanowych. Aby te niehabsburskie włości ściśle związać z Wiedniem, Karol VI przekształcił urząd zwierzchniego księcia (zwanego też namiestnikiem cesarskim lub starostą generalnym) w tzw. "urząd zwierzchni", któremu narzucił - z nominacji - pięć najważniejszych stanowisk (starostę generalnego, kanclerza i trzech radców cesarskich).

Najdłużej (bo do 1722r.) bez nominacji pozostawało Księstwo Cieszyńskie. Dopiero - we wspomnianym roku - księciem cieszyńskim został Franciszek Stefan Lotaryński (przeznaczony na męża Marii Teresy). Wybór ten poprzedziły dramatyczne wydarzenia, które dotknęły Cieszyn. W 1720r. spłonęły bowiem trzy czwarte miasta (ocalał tylko zamek i wschodnie przedmieście zwane Nowym Miastem). Dlatego nominację nowego księcia (do tego przyszłego cesarza) przyjęto z wdzięcznością, gdyż budziła ona nadzieję pomocy Wiednia w odbudowie spalonego miasta. Istotnie - Wiedeń udzielił pomocy - chociaż w mniejszym stopniu niż oczekiwano, a nowy książę w 1725 roku zezwolił na otwarcie szkoły ewangelickiej.

W tym samym czasie - na wschód od Jaworza - zaszły zmiany. Dzięki staraniom starosty lipnickiego - Jakuba Rybińskiego, w 1723 roku

August II Sas nadał Białej prawa miejskie, zaś w rok później właścicielem Bielska został Henryk hr. Solms.

W międzyczasie w państwach sąsiednich i w całej Europie dokonywały się wielkie zmiany. Anglia - dzięki wynalezieniu tzw. "latającego czółenka" i odkryciu nowej technologii wytopu żelaza na węglu kamiennym weszła w okres potęgi przemysłowej. Burżuazja (zwłaszcza we Francji) przygotowywała się do zajęcia miejsca magnaterii szlacheckiej. Prusy i Rosja stały się militarnymi potęgami i w porozumieniu z Austrią zawarły w 1732r. antypolski sojusz zwany traktatem "trzech czarnych orłów". Jednocześnie najświetniejsze umysły Europy rozpoczynały okres Oświecenia.

Pod koniec panowania Karola VI, większą część Austrii (zwłaszcza Księstwo Cieszyńskie) dotknął w latach 1735-37 - niezwykle ciężki okres nieurodzaju i głodu, który spowodował znaczną śmiertelność i gospodarczo zubożył cesarstwo.

W Księstwie Cieszyńskim - szczególnie na wsiach - zachodziły wtedy znaczące zmiany. Największym posiadaczem ziemi była rodzina Habsburgów. Oni to, poprzez tzw. Komorę cieszyńską obejmowali prawie 40% Śląska Cieszyńskiego. W posiadaniu szlachty było 71,5% pozostałej ziemi. Największym obszarnikiem był hr. Larisch-Moennich z Karwiny (był właścicielem 4% księstwa). Stosunkowo mało ziemi - w przeciwieństwie do Dolnego Śląska - posiadał Kościół.

Wśród ludności poszerzał się proces rozwarstwienia, przy czym zmniejszyła się ilość gospodarstw kmiecych (najbogatszych) na korzyść gospodarstw zagrodniczych (tak pańszczyźnianych jak i czynszowych). Zwiększyła się liczba chałupników. Ko-

rzystając ze zwiększającego się popytu na artykuły rolne, panowie powiększali folwarki najczęściej kosztem pastwisk i nieużytków, z których dotąd korzystali chłopci. Powiększano też obciążenie poddanych (w niektórych folwarkach zwiększono pańszczyznę do sześciu pól dni w tygodniu). Niekiedy hrabiowie - widząc, że wyżysk powoduje spadek wartości pracy pańszczyźnianej - zamieniali ją na czynsze. Były też wypadki parcelowania ziemi na działki dla najbiedniejszych. Pomimo tego rosło niezadowolenie, a okres nieurodzajów najbardziej dotknął najbiedniejszych.

W miastach (szczególnie w Bielsku) rozwijała się produkcja sukna i płótna, które miały zbyt w Małopolsce.

Z największą niechęcią - tak w miastach jak i wsiach - spotykał się pobór do wojska. Przeprowadzał go urząd zwierzchni. O ilości rekrutów decydował sejm, a w Cieszynie - starosta generalny narzucał ilość rekrutów dla poszczególnych miast i wsi.

W opisywanym okresie właścicielem Jaworza Dolnego był hr. Arnold Leopold Laszowski herbu Nałęcz, który przybył tu z wielkopolskiego Laszowa (w nomenklaturze niemieckiej - Lossau) i w 1701 roku odkupił je od hr. Ferdynanda Henryka Sobka. Hrabia Laszowski rozpoczął prawie stuletnie "panowanie" tego rodu w Jaworzu. Jaworze Górne było wtedy własnością hr. Joachima Krzysztofa Markłowskiego.

Ludność Jaworza szczególnie dotkliwie odczuła okres nieurodzaju i głodu. O ilości rekrutów pobieranych stąd do armii austriackiej i ich losach w toczonych - do 1713 roku - wojnach, nic nie wiemy, a szkoda, bo był to okres bardzo ciekawy.

Sprostowanie: Do VII cz. "Historii Jaworza" ("Echo Jaworza" nr 13, str. 9) w ostatnim akapicie zakradła się

pomyłka. Winno być: "Istotnie - w 1709r. Józef II [...]" (a nie "Józef I"). Przepraszamy.

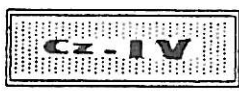
Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1701r. - Właścicielem Jaworza Dolnego zostaje hr. Arnold Leopold Laszowski
- 1713r. - Cesarz Karol VI wydaje tzw. "sankcję pragmatyczną"
- 1720r. - Pożar niszczy 75% Cieszyna
- 1722r. - Księciem cieszyńskim zostaje Franciszek Stefan Lotaryński
- 1723r. - Biała otrzymuje prawa miejskie
- 1724r. - Henryk hr. Solms kupuje Bielsko
- 1725r. - Otwarcie szkoły ewangelickiej w Cieszynie
- 1735-1737r. - Okres nieurodzaju, głodu i "morowego powietrza"
- 1740r. - Umiera cesarz Karol VI.

Rudolf BOJNIEK

Regionalne nazwy w Jaworzu

Karol Jaworski



Filipówka

Dom Filipa (Filipshaus). Północna oficyna koło "zamku" hrabiego. Nazwa od imienia fundatora - Filipa Saint-Genois. Obecnie szkoła Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Kazienki

Badehaus (niem.). Południowa oficyna pałacowa. W dawnym hrabiowskim sanatorium - budynek kąpielowy.

Pyszczek

W parku naprzeciw restauracji parkowej nad potokiem, powyżej szkoły - posąg na cokole - do którego dochodziła woda ze studni za Goruszką (z Brontola). Zniszczony w roku 1945.

Lodownia

W parku powyżej szkoły katolickiej naprzeciw zamku w brzegu potoku - była piwnica, gdzie składowano lód ze stawów; korzystał z niego zamek hrabiowski i restauracja. Powyższy obiekt zlikwidowano około 1955 roku.

Kurhaus

(niem.)- Nr 90: w dawnym sanatorium - dom

zdrojowy. Naprzeciw apteki. Obecnie internat Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Restauracja parkowa

(Parkschenke) - Wybudowana dla kuracjuszy w dawnym sanatorium - około roku 1870. W roku 1940 ładnie odrestaurowana. Stała w parku między obecnym internatem a starą szkołą. Przyjęta przez P.M.O.W w roku 1955 i zburzona około roku 1970. Obecnie jest tam boisko.

Sanitas

Nr 105 - dom z wieżą - reprezentacyjny. Nazwa oznacza - dom zdrowotny. Należał kiedyś do dawnego sanatorium. Za czasów hr. Larischa - biura i mieszkania. Obecnie należy do Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego.

Stara apteka

Jaworze Dolne 31 - założona jako pierwsza publiczna apteka w Jaworzu przez Jana Boziewiczza. Obecnie dom sióstr zakonnych.

U Czopa

Sanatorium - naprzeciw gospody, założone w roku 1912 przez dra Zygmunta Czopa.

Sukces młodych piłkarzy

W dniach 8-10 stycznia br. w hali Bielskiego Klubu Sportowego odbył się III Noworoczny Turniej Piłki Ręcznej chłopców. Nasza drużyna - ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu włączyła z nim wielkie nadzieje. Pod opieką nowego trenera pana Jacka Kruszyńskiego trenowaliśmy ostro już od jesieni. W grudniu został ustalony skład naszego zespołu. Znaleźli się w nim: Bartłomiej Gwóźdź, Jarosław Gryczka, Mirosław Zdołski, Grzegorz Pietras, Damian Ciucka, Marek Bem, Edward Stekla, Paweł Galus, Michał Bylak, Rafał Sołtysek, Robert Wiencek i Rafał Łamacz.

W pierwszym meczu, ku zaskoczeniu widzów, wygraliśmy z drużyną Szkoły Podstawowej nr 16 z Bielska - i tego samego dnia rozgramiliśmy zespół Szkoły Podstawowej z Pszczyny. Drugi dzień rozpoczął się dla nas meczem z drużyną Szkoły Podstawowej z Jasienicy. Pozostał nam jeszcze mecz o prymat w grupie i prawo gry o pierwsze miejsce w turnieju. Po ciężkim dla nas, a ciekawym (podobno) dla widzów meczu, wygraliśmy różnicą zaledwie dwóch bramek. Następnego dnia graliśmy tylko jedno spot-

kanie - najważniejsze, bo o pierwsze miejsce w turnieju - z drużyną Szkoły Podstawowej nr 1 z Bielska. Przystąpiliśmy do niego z lekką obawą, gdyż dobrze znaliśmy swoich przeciwników. Tym razem nie daliśmy im rady. Przegraliśmy, ale i drugie miejsce było dla nas sporym sukcesem. Nikt bowiem nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Za drugą lokatę otrzymaliśmy wspaniały puchar i dyplom.

Dodać tutaj należy, że w naszych szeregach występował najskuteczniejszy strzelec, a zarazem najlepszy zwoznik turnieju - Bartek Gwóźdź. W pięciu spotkaniach zdobył 60 bramek, a gry gratulowali mu sami trenerzy przeciwnych drużyn.

Oczywiście nie udało się nam wypaść tak dobrze, gdyżby nie dobry trener - pan Kruszyński i nasi wspaniali kibice z Jaworza. Dziękujemy im bardzo za gorący i skuteczny doping. A drużynie, która będzie walczyła w takim turnieju za rok, życzymy jeszcze lepszych rezultatów.

Jarosław Gryczka

Historia Jaworza cz. IX

W okresie wojen o Śląsk (1740-1763)

Wkraczając w piątą dekadę XVIII wieku - tak Europa jak również świat - nie zdawały sobie sprawy z tego jak zaskakujące zmiany ten wiek przyniesie. Nikt też nie przewidywał, że Śląsk stanie się terenem pierwszej fali zmagania militarnych, które poważnie osłabią autorytet Austrii jako mocarstwa.

Po śmierci cesarza Karola VI, w 1740r. - zgodnie z jego "sankcją pragmatyczną" - tron cesarski objęła jego córka - Maria Teresa. Był to odpowiedni moment dla sojuszu francusko-pruskiego nie uznającego wspomnianej sankcji i zmierzającego do rozbioru Austrii. Zaraz po koronacji Marii Teresy Fryderyk II powiadomił Wiedeń iż niektórzy władcy europejscy uważają, że sankcja nie jest miarodajna i on - "wielki przyjaciel Austrii" - gotów jest przyjąć jej z pomocą w zamian... za odstąpienie całego Śląska. Pertraktacje ciągnęły się do grudnia, kiedy to armia pruska rozpoczęła agresję.

Pierwsza wojna śląska (1740-42) zakończyła się pokojem we Wroclawiu, na mocy którego cały Śląsk - oprócz cieszyńskiego, opawskiego i Karniowa - dostał się w ręce Prus.

W 1744r. Austria - wzmocniona sojuszem z Rosją i Saksonią - podjęła próbę odzyskania utraconych terenów. Początkowo szczęście jej sprzyjało, jednak po klęsce pod Strzegomiem - na mocy pokoju podpisanego w Dreźnie w 1745 roku - wszystko wróciło do stanu sprzed trzech lat.

Sukcesy Fryderyka II zaniepokoiły Europę (nawet sojuszniczą Francję). Powstała potężna antypruska koalicja z udziałem Francji, Rosji i Szwecji. W 11 lat po pokoju drezdeńskim rozpoczęła się wojna siedmioletnia (1756-63). Maria Teresa wykorzystala dogodną sytuację i w 1757r. wojska austriackie odzyskały - czasowo - część Śląska, jednak po klęsce pod Lutynią musiały się wycofać. Dopiero sukcesy wojsk rosyjskich, które zajęły Prusy Wschodnie, część Brandenburgii oraz Śląska,

przywrócić Austrii Pogórze Sudeckie oraz Śląsk Górny.

W 1762r. cesarz Fryderyk II wydawał się przesadzony. Uratowała go koronacja Piotra III (z pochodzenia Niemca, zauroczonego osobowocia króla pruskiego). Nowy car zawarł z nim pokój i planował przymierze. Został jednak zamordowany, a nowa caryca - Katarzyna II zakończyła ostatecznie wojnę siedmioletnią pokojem w Hubertsburgu, na mocy którego Austrii pozostał jedynie Śląsk Cieszyński i opawski.

Należy podkreślić, że Królestwo Polskie - jak i uprzednio - miało, podczas rozgrywających się wydarzeń, kilka szans odzyskania choćby części Śląska. Jednak nieudolność Augusta III Sasa oraz propruska działalność stronnictwa hetmańskiego, kierowanego przez Józefa i Antoniego Potockich, wszystko zaprzepaściła. Śląsk Cieszyński, jedynie przez krótki czas, znalazł się w rękach ułanów polskich, którzy uchronili go przed rabunkami i gwałtami wojsk carskich. Gdyby ta interwencja przyszła podczas

pierwszej wojny śląskiej, ocaliliby nasz teren przed identycznymi "akcjami" wojsk pruskich, które dotarły do Beskidów, skąd - na apel Marii Teresy - wyparli je beskidzcy górale. Niestety - w tamtym czasie - nie toczyło jeszcze pertraktacji przedślubnych związanych z przyszłym małżeństwem Albrechta Kazimierza (syna Augusta III) z Marią Krystyną Habsburżanką. Tak więc interwencja polskich ułanów nastąpiła dopiero wtedy, gdy król polski dowiedział się, iż przyszła synowa czczyła od Marii Teresy - jako wiano - Śląsk Cieszyński.

W międzyczasie w Księstwie Cieszyńskim i w sąsiednim Bielsku zaszły nowe wydarzenia, które warte są odnotowania.

Po tragicznych wydarzeniach z 1735-37 roku, Maria Teresa powołała Komisję Sanitarną (z siedzibą w Opa-

wie). W skład komisji zostali powołani z Cieszyna: jeden felczer, cztery akuszerki, aptekarze i jeden leżebnik. W 1753 roku z lekarzy, chirurgów i ... golarzy utworzono wspólny cech balwierzy, do którego należeli też cieszyńscy chirurdzy.

Pomimo tego, że Wrocław dostał się Prusom, Śląsk Cieszyński nadal podlegał biskupowi wrocławskiemu, który później mianował dla tego terenu tzw. wikariuszy generalnych.

Duże zmiany nastąpiły też w Bielsku. W 1743 roku Henryk hr. Solms sprzedał je Fryderykowi hr. Haugwitzowi, natomiast od 1752 roku panami Bielska byli książęta Sułkowscy. Z przybyciem pierwszego z nich na zamek bielski w 1753 roku wiąże się jakieś przekleństwo, bowiem podczas pierwszej nocy spędzonej pod jego dachem,

od błyskawicy spłonął zamek i część miasta. Prerażony książę nigdy już do Bielska nie powrócił. Pomimo pożaru doskonale rozwijał się tu przemysł sukienniczy znany z bardzo wysokiej jakości już od 1750r. zakładano tu manufaktury sukiennicze).

Nie mamy - niestety - zapisów kronikarskich, by ocenić w jakim stopniu Jaworze ucierpiało podczas wojen śląskich (a możliwe, że i jaworzanie pomagali wypędzać Prusaków). Połowa XVIII wieku przyczyniła się do scalenia Jaworza. Już w 1752 roku hr. Jerzy Ludwik Laszowski zakupił od hr. Markłowskiego Jaworze Górne, a w 2 lata później był też właścicielem Jaworza Dolnego. Jak i uprzednio "drogą solną" przewożono towary, a czasami jechali tędy również znamienitsi podróżni zapoczątkowując ich wzmożony ruch, który nastąpił od 1770 roku.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1740r. - Maria Teresa zostaje cesarzową Austrii
- 1740-1742r. - Pierwsza wojna śląska
- 1743r. - Fryderyk hr. Haugwitz kupuje Bielsko
- 1744-1745r. - Druga wojna śląska
- 1750r. - Założenie pierwszych manufaktur sukienniczych w Bielsku
- 1752r. - Hr. F. Haugwitz sprzedaje Bielsko ksiąźcemu rodowi Sułkowskich
- 1752r. - Hr. Jerzy Ludwik Laszowski kupuje Jaworze Górne
- 1753r. - Pożar niszczy zamek i część Bielska
- 1753r. - Utworzenie cechu balwierzy w Opatowie (należeli też do niego lekarze cieszyńscy)
- 1754r. - Hr. Jerzy Ludwik Laszowski zostaje właścicielem Jaworza Dolnego
- 1756-1763r. - Wojna siedmioletnia
- 1763r. - Na mocy pokoju w Hubertsburgu Austrią traci ostatecznie cały Śląsk oprócz Księstwa Cieszyńskiego i opawskiego.

Rudolf Bostnik

*Pieśni, które dawniej
śpiewano w Jaworzu*

Ojcowski dom to istny raj,
dar Ojca niebieskiego,
choćbyś przeszedł cały świat,
nie znajdziesz piękniejszego.

Tuś się dziecino pierwszy raz
do matki uśmiechnęła,
tuś się uczyła Boga znać,
tuś modlić się zaczęła.

Tutaj na każdym kroku cię
oczy ojcowskie strzegły,
tutaj w zabawach ciągłych ci
dni twoje młode biegały.

A gdy ci przyjdzie wyniść stąd
i odejść w świat daleki:
ojcowski dom dziecino miej
w pamięci swej na wieki.

Są mieszkańcy Jaworza, których życzeniem jest, by "Echo Jaworza" zamieszczało pieśni, jakie w minionych czasach śpiewało się w prawie każdym domu.

Redakcja będzie się starała umieszczać w każdym numerze po jednej pieśni. W związku z tym mamy prośbę do naszych czytelników: kto dysponuje pełnymi tekstami pieśni z tamtych lat, niech pomoże nam w ich zebraniu.

Dziś publikujemy piękną pieśń śpiewaną podczas uroczystości weselnych i innych pt. "Ojcowski dom".

Tę piękną pieśń napisał Jan Kubisz, ur. 24.1.1848 w Końskiej koło Cieszyna, zm. 26.3.1929 w Gnojniku koło Cieszyna /Zalzie/, poeta ludowy, działacz ruchu odrodzenia narodowego, nauczyciel, autor wierszy religijno-patriotycznych i okolicznościowych.

Polskie Towarzystwo Ewangelickie w Jaworzu

W poniedziałek 1 lutego 1993 r. odbyło się kolejne zebranie sprawozdawcze działającego już od ośmiu lat w Jaworzu terenowego oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego.

Towarzystwo Ewangelickie Oświaty Ludowej w Cieszynie powstało w roku 1881, a jego działalnością objęty był Śląsk Cieszyński.

Po pierwszej wojnie światowej, w latach dwudziestych, zostało założone Polskie Towarzystwo Ewangelickie z siedzibą w Poznaniu - o zasięgu krajowym.

Chlubną działalność Towarzystwa przerwała druga wojna światowa, a potem rządy komunistycznej Polski.

Po zaistnieniu dogodnych warunków, w roku 1983 Polskie Towarzystwo Ewangelickie wznowiło swoją działalność, obejmując ją znowu cały kraj.

Oddział w Jaworzu jest jednym z siedemnastu oddziałów terenowych legalnie zarejestrowanych przez administrację państwową.

Celem Towarzystwa jest pielęgnowanie ducha łączności wśród ludności ewangelickiej - zgodnie ze swoim wyznaniem, w ramach ustroju Rzeczypospolitej i na gruncie zasad jej Konstytucji, a to m. in.:

- a/ pogłębianie wspólnoty polskich ewangelików w ramach diaspory
- b/ zapoznawanie społeczeństwa polskiego z tradycjami reformacji i znaczenia historycznego Kościoła Ewangelickiego w Polsce
- c/ umacnianie w społeczeństwie polskim zasad tolerancji religijnej i pluralizmu wyznaniowego

d/ krzewienie zasad moralnych, podejmowanie działalności kulturalnej i społecznej oraz prowadzenie pracy wychowawczej wśród młodzieży ewangelickiej.

Na zebraniu przeanalizowano realizację zamierzeń wyznaczonych na ubiegły rok, jak też nakreślono ramy tegorocznych zadań.

Jeden z tematów, nie związanych co prawda ściśle z działalnością Towarzystwa, a jednak już po raz drugi rozpatrywany na zebraniu, chciałbym społeczeństwu Jaworza zasugerować. Chodzi o grób założyciela sanatorium w Jaworzu, śp. dra Zygmunta Czopa, znajdujący się na cmentarzu ewangelickim w Jaworzu. Ze względu na brak zainteresowania zaniedbanym grobem ze strony dalszej rodziny wspomnianego, jak też brakiem funduszy Parafii Ewangelickiej na renowację nagrobków ludzi zasłużonych dla społeczeństwa Jaworza, PTE - Oddział w Jaworzu, postanowiło urządzić w dniu 1 listopada 1993 roku na cmentarzu ewangelickim w Jaworzu całonocną kwestę przeznaczoną na rzecz renowacji nagrobka dra Z. Czopa, często poszukiwanego przez kuracjuszy sanatorium.

Jeśli byłyby osoby lub organizacje społeczne, które chciałyby swój datek wcześniej przekazać, to odsyłamy je, z serdecznym podziękowaniem, do kancelarii Parafii Ewangelickiej w Jaworzu, gdzie po pierwszym takim zgłoszeniu zostanie otwarta lista datków.

Roman Rucki

Historia Jaworza

cz. X

Zmierzch epoki (1764-1792)

Ostatnie trzydzieście lat XVIII wieku owocowało wydarzeniami, które wstrząsnęły ówczesnym światem. Pierwszym wydarzeniem, które poruszyło opinię Europy, było zniesienie w 1773r. przez Klemensa XIV zakonu jezuitów. W dwa lata później 13 kolonii angielskich zbuntowało się przeciw Wielkiej Brytanii.

Powstały Stany Zjednoczone, a ogłoszona przez nie w 1776 roku Deklaracja Niepodległości dała początek innym postępowym deklaracjom i konstytucjom. Następnym wydarzeniem, które wstrząsnęło Europą, była Wielka Rewolucja Francuska. W 1789r. - przez tyle wieków wyzyskiwany i poniżany tzw. "trzeci stan" - obalił feudalizm, trzy lata później ogłosił

Francję republiką, a następnie zgilotynował parę królewską. Ogłoszona w miesiąc po zburzeniu Bastylii - Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela - po raz pierwszy w Europie przyznała wszystkim obywatelom równość wobec prawa, wolność osobistą, poszanowanie własności prywatnej i prawa polityczne dla wszystkich stanów. Spowodowało to atak koalicji

(Austrii, Prus, Anglii i Holandii) na nową republikę i długotrwałą wojnę.

Również Polska zagrożona przez trzy wroga nastawione mocarstwa i osłabiona pierwszym rozbiorem, 3 maja 1791r. - jako pierwsza w Europie - ogłosiła nową, postępową Konstytucję (Francja uczyniła to dopiero po upływie czterech miesięcy). Niestety - pomimo wspaniałego rozkwitu kulturalnego i naukowego doby stanisławowskiej - zabieg "trzech czarnych orłów" i rodzinnych zdrajców z Targowicy - przyczyniły się do upadku naszej państwowości.

Austria - niepomna tego co uczynił dla niej Sobieski - zagarnęła w pierwszym rozbiore około 83 000 km² i ok. 2 650 000 ludności (Rosja i Prusy, które też zawdzięczały Polsce swe istnienie,

zagarnęły około 128 000 km² i około 1 880 000 ludności). Austrią (do 1763r.) - tylko tytułarnie - rządził Franciszek Stefan, którego zastąpił Józef II (1765-1790); jednak aż do zgonu (w 1780 roku) faktyczną władczynią była cesarzowa Maria Teresa.

Rządy Józefa II - zwane "józefinizmem" - były odmianą absolutyzmu oświeczonego. Przewodził on politykę germanizacyjną (zwłaszcza na Śląsku i Czechach). Dokonał też szeregu reform administracyjnych i kościelnych. Ponadto w 1782 roku zniósł poddaństwo chłopów. Jego następcą był Franciszek II - ostatni cesarz rzymski narodu niemieckiego.

Okres ten obfitował w wiele różnych wydarzeń dla Księstwa Cieszyńskiego. Zwłaszcza początki panowania Józefa II poruszyły ludność polską. Najpierw nadmierne obciążenie chłopów - na co oburzano się już od połowy XVIII wieku - doprowadziło w 1766r. do prawdziwego buntu. Na czele buntu cieszyńskich wsi stanął Poltyn, który ze specjalną petycją udał się do Wiednia. W wyniku tej akcji Józef II zarządził ograniczenie wyzysku i niewoli chłopów. Zamieniono pańszczyznę na czynsz, poprawiono prawo do ziemi i zapowiedziano wydanie specjalnego aktu cesarskiego dla chłopów. Próż tego lud uzyskał prawo zwracania się ze skargami bezpośrednio do cesarza. Z prawa tego - w ciągu 16 miesięcy - skorzystało 137 gmin, które wysłały do Wiednia ponad 1600 skarg (tzw. "lutunków").

Drugim wstrząsem dla ludności polskiej była akcja germanizacyjna prowadzona przez "najwyższy majestat". Już sam napływ kolonistów niemieckich, którzy zaczynali się coraz bardziej panoszyć, stał się zagrożeniem dla Polaków odsuwanych od wszystkich stanowisk¹⁾. Następnie Maria Teresa wprowadziła do urzędów język niemiecki. Najdotkliwszą formą germanizacji było wprowadzenie do szkół języka niemieckiego. Ciąsem wymierzonym bezpośrednio w Księstwo Cieszyńskie była reforma administracyjna wprowadzona przez Józefa II. Faktycznie likwidowała ona Śląsk Cieszyński, gdyż łączyła go z Morawami w tzw. "gubernium" administracyjne. Następstwem tego było wprowadzenie do szkół podręczników czeskich. Przeciwdziałaniem i germanizowaniu dzieci polskich zaprotestował wtedy proboszcz Kościoła Jezusowego - ks. Traugott Bartelmus, żądając prawa do gruntownej nauki języka polskiego w szkołach wyznaniowych.

W wyniku antypolskich zakusów Józefa II, polsko-niemiecka granica językowa przesunęła się na zachód, a pod koniec XVIIIw. na Śląsku Cieszyńskim było już tylko 73% ludności polskiej. Nawet zniesienie poddaństwa chłopów w 1782r. nie zmniejszało urazy Polaków do cesarza.

Skończyła się w tym czasie mowa o problemach narodowościowych to należało też wspomnieć o Eydach cieszyńskich. Gwarantem ich zadomowienia się już w średniowieczu (świadczą o tym kamienie nagrobne z XIV wieku) i spełniała ważną rolę w rozwoju handlu pomiędzy Pragą i Krakowem. Pomimo tego, przez wiele wieków z ludnością byli tolerowani i nie mieli żadnych praw. Może dlatego ważny - chociaż zakrawający na groteskę²⁾ - stał się konflikt chrześcijańskich kupców cieszyńskich z rodziną Jakuba Singera³⁾, który ciągnął się od połowy XVIIw. aż po wiek XIX. Najostrożniejszą w stosunku do nich nietolerancją złagodził dopiero Józef II, pozwalając na odprawianie obrządków religijnych i założenie cmentarza, a jednocześnie nakazując budowy bóżnicy, sprostowaną rabina i noszenia dawnych strojów. W 1781 roku w całym Księstwie Cieszyń-

skim było 88 rodzin żydowskich, które zaczęły emigrować na teren Polski, gdzie mogły swobodnie praktykować swoją religię.

Schyłek lat osiemdziesiątych przyniósł dwa wydarzenia, które odsunęły na dalszy plan spór kupców. Niezależnie od poczynań cesarza wstrząsnęły one całą ludnością Księstwa. Pierwszym z nich było trzykrotne trzęsienie ziemi (w latach 1785 i 1786), które nie spowodowało ofiar w ludziach lecz przyczyniło się do pęknięcia murów wielu budynków na obszarze od Białej po Karwinę. W trzy lata później pożar zniszczył prawie całkowicie Cieszyn. Zmusiło to władze miasta do rozbioru wielu zabytkowych budowli z okresu piastowskiego. Wprawdzie odbudowano, a nawet rozbudowano miasto (między innymi zaczęto zabudowę zachodniego brzegu Olzy), ale Cieszyn bezpowrotnie utracił urok średniowiecznego grodu.

Cieszyn przeszył też kilka momentów historycznych. Już w 1766r. cesarzowa Maria Teresa zakupiła miasto jako wiano dla córki Marii Krysztyny zaślubionej z Albrechtem Kazimierzem (synem byłego króla Polski - Augusta III Sasa). Od 1766r. zatrudniali się tu konfederaci baracy, a następnie staronowawła nawet tzw. "generalność" tej konfederacji. W 1773r. - po kasacji zakonu jezuitów - ich budynki przekazano elzbinstankom i bractwom miłosierdzia. Zakony te wstawiały się chlubną działalnością wśród chorych i starców. W 1775r. otwarto linię komunikacyjną łączącą początkowo Kraków z Brnem, później dylizans kursowały pomiędzy Wiedniem i Lwowem. W roku 1777 w Cieszynie otwarto tzw. Szkołę Główną, która spełniała ważną rolę w rozwoju oświaty. Natomiast dla protestantów - dawniej oczekiwanych - najważniejszym wydarzeniem było ogłoszenie w 1781r. przez Józefa II tzw. patentu tolerancyjnego, który rozszerzał zakres swobód religijnych, zezwalał na zmianę wyznania oraz na budowę kościołów ewangelickich (z zastrzeżeniem, że nie mogły mieć wież, dzwonnicy, wejść od głównej ulicy lub drogi i nie wolno ich było nazywać kościołami lecz domami modlitwy).

Pierwszym - na Śląsku Cieszyńskim - domem modlitwy zbudowanym na mocy patentu tolerancyjnego Józefa II był dom modlitwy w Jaworzu.

- 1) Józef II chcąc zwiększyć liczbę ludności katolickiej przyjmował z przesiedlonych Niemiec znaczną liczbę kolonistów i powierzał im ważniejsze urzędy.
- 2) Spór ten przede wszystkim dotyczył odebrania Żydom intratnego przywileju handlu solą i zawsze kończył się wygraną Singerów, którzy od dawna wiedzieli o tym, czego chrześcijańscy kupcy nawet nie podejrzewali, a mianowicie o przekupstwie habsburskich urzędników.
- 3) Część rodu Singerów przeniosła się do Polski, a przed 1939r. do USA. Z tego rodu wywodzili się dwaj sławni pisarze, zwłaszcza laureat Nagrody Nobla - Isaac Bashevis Singer.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1765r. - Śmierć Franciszka I
- 1765-1790r. - Rządy Józefa II
- 1766r. - Maria Teresa kupuje Cieszyn jako wiano dla córki Marii Krystyny
- 1766r. - Wystąpienia ludu cieszyńskiego przeciw nadmiernym obciążeniom
- 1767r. - Józef II podejmuje pierwsze próby złagodzenia wyzysku chłopów
- 1767r. - Początki germanizacji Księstwa Cieszyńskiego
- od 1768r. - Wzrasta się częstotliwość przejazdów przez Jaworzę wybitnych osobistości
- 1768-1771r. - Pobył konfederatów barskich w Cieszynie
- 1772r. - Udział Austrii w I rozbiórce Polski
- 1773r. - Posiadłości zniesionego zakonu jezuitów obejmują szpitalanki i bractwa miłosierdzia
- od 1775r. - Stały ruch dylizansów na trasie Brno - Kraków
- 1777r. - Założenie Szkoły Głównej w Cieszynie
- 1780r. - Śmierć cesarzowej Marii Teresy
- 1780r. - Józef II zostaje cesarzem
- 1781r. - Patent tolerancyjny Józefa II
- 1782-1788r. - Budowa ewangelickiego domu modlitwy w Jaworzu
- 1782r. - Zniesienie poddaństwa chłopów przez Józefa II
- 1782r. - W wyniku reformy administracyjnej Józefa II Księstwo Cieszyńskie zostaje połączone z Morawami w tzw. "gubernium"
- 1782r. - Początki czechizacji dzieci polskich.
- 1785-1786r. - Trzy trzęsienia ziemi na Śląsku Cieszyńskim.

Rudolf Dominik



ZWIĄZEK KÓŁ I DYWIZJI PANCERNEJ
I-1 POLISH ARMOURED DIVISION ASSOCIATION

KOŁO „BESKIDZKIE”

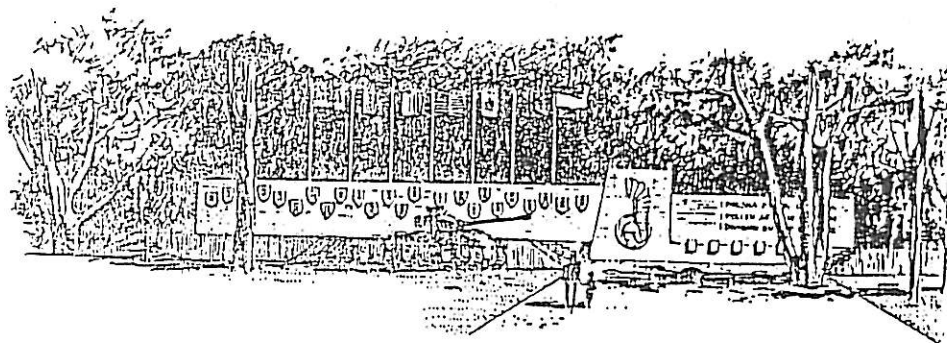
Sekretariat Generalny Związku:
6 Connaught Close.
Reading
Berks RG3 2UG England

Zarząd Koła Terenowego:
Jaworzę Dolne ul. Kalwaria 160
43-384 Jaworzę
woj. Bielsko-Biała, Polska

Z inicjatywy polonijnych środowisk kombatanckich, 15 września 1992 roku biskup polowy Wojska Polskiego generał brygady Leszek Sławoj Głódz dokonał na Warszawskiej Cytadeli poświęcenia kamienia węgielnego pod Pomnik Chwały I Polskiej Dywizji Pancerniej. Na cel ten zebrano już

Szkic projektu pomnika
na WARSZAWSKIEJ CYTADELI

1 STA POLSKA DYWIZJA PANCERNA
1 ST POLISH ARMOURED DIVISION
1 ERE DIVISION BLINDÉE POLONAISE



Historia Jaworza

XI

Ze względu na ilość i objętość tekstów dostarczonych do bieżącego numeru pisma, redakcja zamieszcza tylko odpowiedzi Autora na najczęstsze pytania i wątpliwości Czytelników - przesuując druk kolejnego odcinka "Historii Jaworza" do następnego n-ru, za co przeprasza Autora i Czytelników.

Od autora

W związku z publikacją w "Echu Jaworza" kolejnych odcinków historii tej miejscowości, wielu Czytelników zwraca się do mnie z licznymi pytaniami. Aby uniknąć powtarzania wyjaśnień, postanowiłem na kilka, najczęściej poruszanych tematów, udzielić pisemnej odpowiedzi.

*** Do najczęściej powtarzających się kwestii należy nikłość informacji o samym Jaworzu w porównaniu do obszerniejszego opisu wydarzeń w Księstwie Cieszyńskim, na całym Śląsku oraz w sąsiednich państwach.

Wyjaśniam, że po spaleniu cieszyńskiego archiwum, aż do XVIII w. pozostały tylko bardzo skąpe zapisy związane z przeszłością Jaworza. Ten fakt zmusza do omawiania jego przeszłości w oparciu o losy całego Księstwa Cieszyńskiego, którego Jaworzec było częścią i współuczestnikiem przeszłości. Natomiast nawiązywanie do historii Polski było konieczne, aby pokazać, jaki był stosunek popiastowskich władców do utraconej - przecież prapolskiej - dzielnicy.

*** Następny temat (w niektórych wypowiedziach - nawet

zarzut) dotyczy ilości miejsc, które poświęciłem protestantom - "podczas gdy w Polsce nie stanowią oni nawet połowy procentu ludności".

Tak, ale w obecnych czasach (z tym, że na Śląsku Cieszyńskim jest ich o wiele więcej). Jednak w przeszłości, od czasów reformacji po mniej więcej połowę XVIII w., było ich tutaj ok. 80%, a w samym Jaworzu - 100%. Dlatego wydarzenia związane z tym okresem dotyczyły prawie całej ludności, więc nie można tego faktu pominąć milczeniem, tym bardziej, że ewangelicyzm na Śląsku Cieszyńskim odegrał olbrzymią rolę w zachowaniu polskości.

*** Jednemu z Czytelników, który domagał się tej odpowiedzi na łamach "Echa", całkowicie przyznaję rację - patronat Gustawa Adolfa w zestawieniu z faktami historycznymi, jest nieporozumieniem.

*** Natomiast jeden z Kuracjuszy (doskonały znawca historii Śląska) wytknął mi pomyłkę, gdyż Jego zdaniem, nie książę Fryderyk Wilhelm Śląskim, lecz książę Cieszyński był ostatnim Piastem Śląskim, lecz książę legnicko-brzesko-wołowski, Jerzy Wilhelm. Jest to prawda. Na swoje usprawiedliwienie mam jedynie to, że wśród ostatnich książąt piastowskich na Śląsku szukałem panujących, zaś wspomniany ks. Jerzy Wilhelm zmarł w 1675 r. nie uzyskawszy pełnoletności, a obdarzenie go władzą było kaprysem cesarza, który znał jego stan zdrowia i doskonale wiedział że wkrótce umrze. Wyjaśnie-

nie tej sprawy kosztowało mnie wiele czasu i dopiero książka Zbigniewa Zielenki pt. "Śląsk: ogień tradycji" - wyjaśniło sprawę ostatecznie.

Ponieważ w dziejach Habsburgów nominacja ks. Jerzego Wilhelma była ewenementem, warto ją przypomnieć:

Gdy piętnastoletni Jerzy Wilhelm składał w 1674 roku w Wiedniu hołd cesarzowi, Leopold I (wiedząc, że jest on wyznawcą kalwinizmu) podchwytliwie zapytał, którą religię uważa za doskonałą? Rezolutny młodzieniec odpowiedział: "Tę, która każe dochować wierności cesarzowi". Za tę odpowiedź otrzymał nominację na stanowisko namiestnika Śląska. Władzy tej nigdy faktycznie nie sprawował, gdyż stan jego zdrowia pogorszył się i Jerzy Wilhelm zmarł po trzech miesiącach. Przed śmiercią wysłał pożegnalny list do cesarza, w którym zapewniał o swej wierności i błagał o tolerancję dla współwyznawców. Oczywiście - Leopold I nie spełnił jego ostatniej woli.

Kończąc, serdecznie dziękuję wszystkim Czytelnikom za zainteresowanie opracowaną historią Jaworza oraz uwagi. Szczególnie serdecznie dziękuję też panu Karolowi Jaworskiemu za informacje, które wykorzystam w obecnym opracowaniu.

Rudolf Dominik

Historia Jaworza cz. XII

Początki nowej ery (1793-1804)

W dotychczasowych dziejach żaden okres nie obfitował w taką ilość i natężenie wydarzeń jak przełom wieku XVIII/XIX.

Jeszcze nie przebrzniały echa przemian zaszłych we Francji, gdy już styczeń 1793 roku przyniósł wiadomość, która wstrząsnęła dworami Europy. W Paryżu ścięto zdetronizowanego Ludwika XVI, a później Marię Antoninę. Następnie dyktatura jakobinów z nieprzaskupnym Robespierrem i "pomysłowym" Guillotinem zmroziła nawet część rewolucjonistów, co doprowadziło do kontrewolucyjnego przewrotu i ożywienia rojalistów. Niezależnie od tego armia francuska osiągnęła szereg zwycięstw. Wraz z nimi rosła sława wybitnego stratega - gen. Napoleona Bonaparte'go, który w 1799 roku sięgnął po władzę konsula, a w 1804 roku - cesarza.

Równocześnie w środku Europy, Królestwo Polskie zmierzało do upadku zgotowanego mu przez tzw. "znowę trzech czarnych orłów". Już 23 stycznia (2 dni po ścięciu Ludwika XVI) doszło do drugiego rozbioru Polski (bez udziału Austrii). Królestwo utraciło około 308.300 km² i ponad 4 miliony ludności. W rękach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego pozostało jeszcze ponad 222.000 km² i gdyby udało się przetrwać 14 lat - do klęski zaborów pod Friedlandem, można byłoby ocalić niepodległość i odebrać utracone ziemie. Europa niegła też powstrzymać zakusy zaborców, lecz zrażona - chociaż sprawiedliwym, ale historycznie niewybaczalnym - wyczynem polskich jakobinów¹⁾, obawiając się nowej rewolucji, odwróciła się do nas plecami i chociaż sprzeciwiała się wzrostowi terytorialnemu Prus i Rosji, zezwoliła na trzeci rozbiór. Klęska Powstania Kościuszkowskiego dała zaborcom pretekst do ostatniego rozbioru. W 1795 roku Polska na 123 lata utraciła niepodległość.

Natomiast Austria - w tym czasie - dożywała ostatnich dni przywództwa Cesarstwa Rzymskiemu Narodu Niemieckie-

go. Brała udział w dwóch koalicjach antyfrancuskich, przegrała wszystkie bitwy i tracąc olbrzymie terytorium, po klęsce Marengo, została w 1801 roku zmuszona przez Napoleona do zawarcia pokoju w Lunéville. Od 1792 roku rządził nią król Franciszek II - w 1804 roku koronowany na cesarza.

Okres ten - pomimo wojen - był niezwykle płodny w nowe wynalazki. Już przed 1792 rokiem wynaleziono maszynę parową, przedzarkę i mechaniczny warsztat tkacki. Rozpoczął się też okres zdobywania przestworzy za pomocą balonu. W latach 1792-1804 uzupełniono te wynalazki tokarką pociagową, ogniwo galwanicznym Volty i pierwowzorem parowozu. Zapowiadało to rewolucję w komunikacji, metalurgii i wykorzystaniu energii elektrycznej. Zachodnia Europa wkraczała już w początki kapitalizmu.

Austria była jeszcze krajem feudalnym, co dla Księstwa Cieszyńskiego było szczególnie niekorzystne. Drobną szlachta - na skutek lekkomyślnej gospodarki - zadłużała się i musiała wyzbywać się majątków. Skupywali je wielcy właściciele dóbr, a zwłaszcza książę sasko - cieszyński Albrecht oraz Laryszowie. Znaczną pozycję utrzymali jeszcze hr. Wilczek i hr. Bessa w Gnojniku. Mieszczanie cieszyńscy - po wieloletnich targach z magistratem - zerwali ugodę z Komorą i część danin w naturze zamieniono im na opłaty pieniężne, ale biedniejsze cechy dalej oddawały daninę (np. rzeźnicy dawali "na zamek" 6 zabitych cieląt, a młynarze korzystający z urzędzeń książęcych oddawali aż 75% mlewa). Tak zwani przedmieszczanie²⁾ byli traktowani jak chłopi i odrabiali co najmniej 2 dni w tygodniu na folwarkach książęcych lub w ogrodach zamkowych.

Chłopi - pomimo patentu Józefa II - znajdowali się w tak trudnym położeniu, że nie mieli czym płacić podatków. Wiele gmin stało "lutunki" na nieuczciwość poborców Larysza. Starosta Rothkugel - po zbadaniu sytuacji w 25 gminach - stwierdził "prawie powszechną rzadzę i niezdolność do płacenia podatków"³⁾. Jeszcze gorzej postępowano z beskidzkimi pasterzami. Milczeniem zbywano liczne skargi, co doprowadziło do otwartego buntu w 1800 roku, który został stłumiony

przez wojsko. Później przemocą narzucono pasterzom układ, na mocy którego zabrano im ponad 4.000 mórg pastwisk pod zalesienie. Przrzeczono im tylko zmniejszenie opłat od trzody, ale i tego nie dotrzymano.

Jednocześnie rozpoczął się okres uprzemysławiania księstwa. Założona w 1772 roku huta w Ustroniu stała się rozbudowywała. Powstawały tu kolejno - hamernia Adama, kuźnia Jana, ludwisarnia i huta miedzi. Przemysł metalowy rozwinął się też w Węgierskiej Górze i na Zaolziu w Baszce, Trzyńcu i Frydku.

Bielsko stało się miastem o ambicjach angielskiego Manchesteru. Niestety - większość przemysłu włókienniczego znalazła się w rękach kolonistów niemieckich.

Księstwo Cieszyńskie - po zagarnięciu przez Prusy Dolnego Śląska - nadal podlegało diecezji wrocławskiej. Biskup wrocławski wprowadził dla Śląska austriackiego tzw. biskupie konisariaty. W 1770 roku taki konisariat w Cieszynie zamieniono na Generalny Wikariat, a od 1796 roku Cieszyn stał się siedzibą tych wikariuszy.

Sam Cieszyn - w tym czasie - stał się rozbudowywał. Inspektorem budownictwa miejskiego - w owym czasie - był ks. Leopold Jan Szersznik. Dzięki swym zdolnościom, mroźczej pracy i sentymentu dla Cieszyna, stał się dla niego opatrznościowym człowiekiem. Szczególnie rok 1802 był ważnym dla tego miasta aż z czterech powodów. W tym roku otwarto w Cieszynie gimnazjum, bibliotekę i muzeum, a także zainstalowano oświetlenie ulic lampami olejnymi. Właśnie biblioteka i muzeum były wspaniałym darem ks. Leopolda Szersznika dla swego miasta.

Od tego czasu Cieszyn stał się ważnym ośrodkiem administracyjnym, kulturalnym i handlowym. Niestety, w rozwoju przemysłowym ubiegło go Bielsko. Przyczyniła się do tego Komora, której od 1789 roku musiało podporządkować się miasto, a książę Albrecht nie był zainteresowany przemysłem. Prywatni inwestorzy podejmowali próby zakładania manufaktur, ale konkurencja Bielska była zbyt silna. Dlatego upadły przędzalnie lnu, bawełny i wełny Contessy oraz manufaktury Ruchtera i Mundiego. Tylko - co było ewenementem - skoczowskie zakłady su-

kiennicze wytrzymały konkurencję Bielska.

W tym czasie - po śmierci ostatniego z Laszowskich - Jaworze na 114 lat weszło w posiadanie rodu **Saint Genois d'Anneaucourt'ów**. Pierwszym z nich był (w latach 1792-1804) **hrabia Arnold**. Jaworze objął - po szwagrze - u schyłku życia i w ciągu niespełna 12 lat dokonał olbrzymiej pracy. Już w 1794 roku zakończył budowę szkoły. Następnie zbudował pałac i budynki sąsiednie. Fundusze na tak szeroko zakrojone prace - w większości - czerpał ze spadku po teściu. Wprawdzie w 1799 roku jaworzański (wtedy jeszcze) baron sprzedał Trzyniec księciu Albrechtowi, ale większa część pieniędzy z tej transakcji - prawdopodobnie - zasilła skarb dworu wiedeńskiego, by pokryć koszty związane z uzyskaniem tytułu hrabiowskiego.

Wiek XIX rozpoczął **hr. Arnold** budową nowego kościoła katolickiego. Budowę prowadził **Andrzej Wołoszek** pod nadzorem **Jerzego Kukuczka**. Koszt budowy

wyniósł 4.960 reńskich, z czego 4560 pochodziło z darowizny **hr. Jerzego Ludwika Laszowskiego**. Niestety - tak jak i teś - **hrabia Arnold Saint Genois** nie dożył poświęcenia świątyni. Jej konsekracja odbyła się 1 lipca 1804 roku. Dokonał jej dziekan bielski **ks. Dawid Hanke** w asyście proboszcza z Miedzyrzecza - **ks. Jana Andrzeja Neissera**. Nowy kościół - pod wezwaniem **Opatrzności Bożej** - otaczał wtedy opieką duszpasterską 413 katolików¹⁾. Do nowego kościoła przeniesiono - z dawnego drewnianego, który rozbrano - **tabernakulum z 1650 roku, kamienną chrzcielnicę i dwa dzwony z 1644 roku**. W tym czasie pojawił się w nim obraz całkowicie nie związany z naszym regionem. Przymusowo był on darem konfederatów barskich, chociaż podpis temu przeczy (o ile nie odnosi się do daty renowacji). Obraz przedstawia **Matkę Boską Berdyczowską z Dzieciątkiem**.

Natomiast w ewangelickim domu mo-

dlitwy, po odejściu w 1800 roku do Cieszyna **ks. Jana Kłapsi**, pracę duszpasterską prowadził **ks. Jan Chmiel**.

Niestety - nie pozostały żadne dokumenty wspominające wojenne losy rekrutów zabranych z Jaworza do armii austriackiej, a było ich z pewnością wielu, gdyż wojna z Francją przeciągała się. Wiemy tylko, że w 1797 roku uchodził przez Jaworze na Wołyń korpus emigrantów francuskich (5.370 ludzi) wraz z trzema księżętami (**Kondeusz, de Berry i Hughien**). W trzy lata później wracała do Rosji trzema trasami armia carska. Jedna grupa maszerowała "drogą solną" i - najprawdopodobniej - dowodził nią gen. Suworow. W 1802 roku jechał tędy do Krakowa arcyksiążę **Karol**. W tym też czasie jechał przez Jaworze działacz polityczny, były poseł na sejm czteroletni, a później adiutant gen. **Tadeusza Kościuszki**, a zarazem dramaturg i pisarz (autor "*Powrotu posta*" i "*Spiewów historycznych*") - **Julian Ursyn Niemcewicz**.

1) W maju 1794 roku warszawscy jakobini osądzili i publicznie powiesili czterech wybitnych targowiczian. Tylko interwencja **Kościuszki** uratowała króla, a śmierć - **prymasa**. W miesiąc później - bez sądu - powieszono jeszcze **księcia i biskupa**. Takie poczynania **jakobińskiego klubu Dembowskiego, Konopki i Mejera** zraziło sprzyjające Polsce rządy zachodniej Europy.

2) Do przedmieszczan zaliczano mieszkańców nowego przedmieścia (dziś - północna część Cieszyńskiego).

3) Dzięki ludzkiemu traktowaniu poddanych przez panów, Jaworze należało do chlubnych wyjątków.

4) Jaworze - wraz z Nałęczem - miało wtedy 1118 mieszkańców.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1792r. - Początek rządów **Franciszka II** w Austrii
- 1792 - 1804r. - Początek wojen napoleońskich
- 1792 - 1804r. - Ubożenie szlachty cieszyńskiej przy jednoczesnym bogaceniu się Komory i Laryszów
- 1792 - 1804r. - Straszliwe zubożenia wsi cieszyńskich
- 1792 - 1804r. - Niebываły rozwój sukiennictwa w Bielsku
- 1792 - 1804r. - Rozwój przemysłu metalurgicznego w Księstwie Cieszyńskim
- 1792 - 1804r. - Okres - doniosłych dla przyszłości - wynalazków
- 1792r. - Początki 114 letnich rządów rodu **Saint Genois d'Anneaucourt'ów** w Jaworzu
- 1792 - 1804r. - **Baron Arnold Saint Genois** kończy budowę szkoły i buduje zespół pałacowy oraz kościół katolicki
- 1793r. - II rozbiór Polski (bez udziału Austrii)
- 1794r. - Powstanie **Kościuszkowskie** w Polsce
- 1794r. - **Warszawscy jakobini** tracą wybitnych targowiczian
- 1795r. - III rozbiór Polski (z udziałem Austrii)
- 1796r. - Cieszyn siedzibą generalnych wikariuszy mianowanych przez biskupa wrocławskiego
- 1797r. - Przemarsz przez Jaworze korpusu francuskiego
- 1799r. - **Arnold Saint Genois** sprzedaje Trzyniec księciu **Albrechtowi**
- 1800r. - Słumienie - przez wojska austriackie - buntu **beskidzkich pasterzy**
- 1800r. - **Ks. Jan Kłapsia** przenosi się do Cieszyna, a nowym pastorem jaworzańskim zostaje **ks. Jan Chmiel**
- 1800r. - Część armii czeskiej wraca do Rosji tzw. "traktem cesarskim"

24	Marek Chabrowski	17	13-14 lat	USTRON	1.49.20
25	Jerzy Kukla	13	36-45 lat	JAWORZE ŚR.	1.56.17
-	Kazimierz Rzdowski	1	19-35 lat	LABRZEŻNO	
-	Maciej Lisowski	9	15-18 lat	JAWORZE ŚR.	
-	Krzysztof Kukla	12	13-14 lat	JAWORZE ŚR.	
-	Andrzej Georg	15	36-45 lat	USTRON	
-	Bertus Lansen	29	46 wzwyż	KLUNDERT	
-	Jan Holst	30	46 wzwyż	KLUNDERT	
-	Toon van Elewout	31	36-45 lat	KLUNDERT	
-	Lukasz Adamczyk	32	19-35 lat	PSZCZYNA	
-	Cas de Visser	33	36-45 lat	KLUNDERT	
-	Ad. den Engelse	34	46 wzwyż	KLUNDERT	
-	Grzegorz Sustowicz	305	13-14 lat	BIELSKO-BIALA	
-	Kees Hendriks	450	36-45 lat	KLUNDERT	

Komitet organizacyjny:

Paweł Mularz - wójt gminy Jaworze
Zbigniew Główka - Systemy Komputerowe
Andrzej Georg - Klub Rowerow Górskich
Jan Kliś
Barbara Karosek
Leszek Knieszner
Jacek Żabiński
Gerard Naęciszewski

Historia Jaworza

CZ. XIII

(1805 - 1807)

Rok 1805 rozpoczął dziesięcioletni okres wojen o takim zasięgu i na tak wielką skalę, jakich Europa dotąd nie przeżywała. O okresie tym spisano tomy. Ze względu na tematykę opracowania ograniczymy się tylko do wydarzeń związanych z regionem cieszyńskim, samym Jaworzem i jego związkami z Polską oraz działaniami armii austriackiej, w których uczestniczyli przeciwjaworzanscy poborowi.

Mocarstwa europejskie - nie chcąc paść łupem Francji - już w sierpniu 1805 roku zawiązały trzecią koalicję, do której przystąpiły: Anglia, Austria, Rosja i Szwecja. Akces Austrii, mającej najsłabszą armię, był samobójstwem. Już 17 października jej armia skapitulowała w Ulm, a 2 grudnia poniosła - wraz z Rosjanami - druzgocącą klęskę pod Austerlitz¹⁾ (dwóch cesarzy²⁾ jedynie ucieczka z pola bitwy uratowała przed niewolą). W tej sytuacji cesarz Franciszek II zwrócił się do Napoleona z prośbą o pokój. Warunki zawarcia pokoju były twarde - Austria traciła Bawarię, Wirtembergię i Wenecję (wraz z innymi terytoriami włoskimi) oraz musiała zapłacić 40 milionów florenów kontrybucji. Pokój podpisany 26 grudnia 1805 roku w Pressburgu³⁾ był dopiero wstępem do degradacji Wiednia w oczach Europy, gdyż pół roku później Napoleon - pod własnym protektoratem - zjednoczył 16 państw niemieckich w tzw. Związek Reński i 6 sierpnia 1806 roku likwidował Święte Cesarstwo Rzymskie

Narodu Niemieckiego pozabawiając jednocześnie Franciszka II tytułu cesarza rzymskiego.

Do czwartej koalicji Wiedni już nie przystąpił. Miejsce Austrii zajęły Prusy, ale - pomimo pokoju - teraz już Franciszek I (austriacki) szukając zemsty wsparł Prusaków i 14 czerwca 1807 roku poniosł następną klęskę pod Friedlandem. Należy podkreślić, że decydującą rolę w rozgromieniu wojsk austriackich i pruskich odegrały wojska gen. Henryka Dąbrowskiego. Pomimo tego - wbrew oczekiwaniom wszystkich Polaków - podczas pokoju zawartego w Tyliczu 7 lipca 1807 roku Napoleon nie wskrzesił Królestwa Polskiego, lecz jedynie pozwolił do istnienia Księstwo Warszawskie, które wykorzystywał do scyngania "hajonskich" sum, koni, żywności i kontyngentów wojskowych⁴⁾.

Piąta koalicja z udziałem Anglii i Austrii upadła po klęsce wojsk austriackich pod Wagram (5-6 lipca 1809 roku). Narzucony Austrii pokój odbierał jej ponad 3,5 miliona ludności, Galicję, Chorwację, Triest i Raguzę⁵⁾.

Teraz w stworzeniu imperium europejskiego przeszkadzała Napoleonowi tylko Anglia i Rosja. Już od 1810 roku Bonaparte przygotowywał wojska do rozprawy z carem. 18 czerwca 1812 roku rozpoczęła się II wojna angloamerykańska, która wyeliminowała imperium brytyjskie z walk w Europie. W tydzień później "wielka armada" ruszyła na Moskwę, co zakończyło się tragedią.

W roku 1813 car Aleksander I i król pruski Fryderyk Wilhelm III rozpoczęli tworzenie ostatniej już koalicji antyfrancuskiej. Przystąpiła też do niej Austria i tym razem - dzięki wsparciu wojsk pruskich i rosyjskich - nie poniosła klęski. Natomiast w "bitwie narodów", która rozegrała się od 16 do 19 października 1813 roku pod Lipskiem, klęskę poniosły wojska Napoleona. Cesarz Francuzów został zesłany na wyspę Elbę, a jego miejsce zajął król Ludwik XVIII Burbon.

Wprawdzie Bonaparte powrócił jeszcze do Paryża w 1815 roku, ale jego "sto dni" zakończyła klęska pod Waterloo, gdzie wojska Wellingtona i Blüchera ostatecznie zwyciężyły marzenia o imperium europejskim. Napoleon zmarł⁶⁾ w maju 1821 roku na Wyspie św. Heleny.

O losach Europy zdecydował Kongres Wiedeński, który w podpisanym 9 czerwca 1815 roku dokumentem dokonał nowego podziału terytorialnego⁷⁾ i wypowiedział się za odnowieniem reakcji i feudalizmu. W trzy miesiące później "zandarmi Europy" - car Aleksander I, cesarz Franciszek I i Fryderyk Wilhelm III podpisali tzw. Święte Przymierze, które miało stać na straży traktatu z 9 czerwca. Do tego przymierza przystąpił też inny monarchowie europejscy (przez Anglię).

Okres wielkich wojen poważnie zahamował rozwój nauki i techniki. Jednak odnotować należy - wprawdzie nieliczne ale znaczące - osiągnięcia ludzi mądrych, tym bardziej, że byli wśród nich także Polacy, a nawet jeden - chociaż najbardziej skrzywdzony przez historię - jaworzanin.

Już w 1805 roku poważne badania naukowe na Kaukazie, w Mongolii i w Chinach prowadził Jan Potocki. W dwa lata później sławny Emir Tadz-el Feher - a właściwie Wacław Rzewuski - prowadził badania Arabii, Syrii i Mezopotamii. W dziedzinie techniki sławę zdobył Robert Fulton, który w 1807 roku na rzece Hudson dokonał pierwszego (na Zachodzie) rejsu parowcem. W 1814 roku George Stephenson skonstruował "pierwszy" parowóz.

Wspomnianym powyżej najbardziej skrywdzonym wynalazcą był **Józef Bożek** (1782 - 1835r.). Urodził się on w Bierach, ukończył gimnazjum cieszyńskie, studiował matematykę i technikę w Brnie, a następnie w Pradze uczeszczał na wykłady filozofii i logiki. Młwy ojca w Bierach pozwalał jedynie na skromną pomoc. Dlatego syn zdobywał fundusze zajmując się - początkowo - zegarmistrzostwem, a następnie pracował jako nauczyciel domowy u hrabiego Clam - Martina. Po otwarciu szkoły technicznej w Pradze otrzymał posadę mechanika dostarczającego uczelni nowe maszyny. Nie zarzucał jednak zegarmistrzostwa, w którym osiągnął taką precyzję, że nawet praskie obserwatorium astronomiczne zamówiło u niego zegar.

W tym czasie - na skutek szoku wywołanego widokiem mwałidów okaleczonych w bitwach - Józef Bożek stał się pionierem w konstrukcji protez kończyn, które - dzięki przemysłnie umieszczonej sprężynie - miały ograniczoną możliwość zginania się. Między innymi dostarczył szlachetną reke księciu

Ypslantemu okaleczonemu w bitwie pod Chlumem. Zdobył też dożgonną wdzięczność rosyjskiego bojana i dygnitarza - Daniłowski - który dzięki skonstruowanym przez Bożka protezom nog, mógł chodzić!

Zdobyte w ten sposób fundusze przeznaczył na realizowanie dwóch swych najpoważniejszych wynalazków. Były nimi parowóz, który zaprezentował publicznie 15 września 1815 roku w Stronomcu, oraz parostatek. Jego parowóz - raczej duży model - wypróbował na stawie w parku waldsztejskim, zaś właściwy paropływ Józefa Bożka odbył w 1817 roku pierwszy publiczny rejs na odnodze Weltawy, również w Stronomcu. Niestety, był też to jego rejs ostatni, bowiem konstruktor - oburzony kradzieżą pieniędzy zebranych przez publiczność na udoskonalenie wynalazku - zniszczył parostatek i więcej do realizacji swych projektów nie powracał. Do końca życia (Józef Bożek zmarł w Pradze) konstruował zegary i maszyny parowe dla różnych fabryk.

Niestety - nasi pobratymcy zrobili z niego - Czecha, a krajowi encyklopedyści albo to beznyslnie powtarzali, albo przemilczali jego zasługi w dziedzinie rozwoju komunikacji¹⁾. Zachodni całkowicie pomija Józefa Bożka przyznając pierwszeństwo Fultonowi i Stephensonowi pomimo tego, że tak parowóz²⁾ jak i parostatek naszego rodaka przewyższał technicznymi rozwiązaniami tamte wynalazki³⁾.

Oprócz odkryć i wynalazków, początek XIX wieku może się też poszczycić

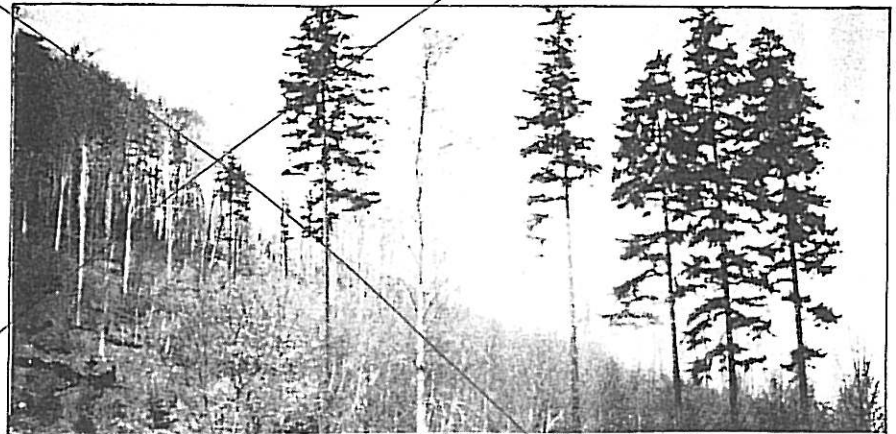
olbrzymim postępem w dziedzinie prawa. Niezaprzeczalnie zawdzięczamy go Kodeksowi Cywilnemu Napoleona z 1804 roku, gdyż był on pierwszym nowoczesnym kodeksem prawa cywilnego. Również parlament angielski może się chlubić pierwszą w historii ustawą o zakazie handlu niewolnikami (z 1807 roku).

- 1 - Austerlitz to Sławkowo na Morawach
- 2 - Niewolił uniknął car Aleksander I i cesarz Franciszek II
- 3 - Pressburg to obecnie Bratysława
- 4 - Gen. T. Kościuszko, oburzony żądaniem cesarza, odrzucił współpracę z Napoleonem, gdyż uważał go za tyrana
- 5 - Ragusa to obecnie Dubrownik
- 6 - Przez długi czas Francuzi oskarżali Anglików o otrucie Napoleona. Dopiero w XIX wieku polski historyk udowodnił, że swa śmierć w 1821 roku cesarz zawdzięczał rodakom
- 7 - Postanowienia Kongresu Wiedeńskiego odnośnie Polski były faktycznie czwartym jej rozbiorem
- 8 - W rzeczywistości pierwszy prototyp parowozu skonstruował w 1804 roku Anglik P. Trevithick
- 9 - Prawde o zasługach Józefa Bożka podali dopiero ks. J. Londzin, Z. Kossak, G. Morcinek i W. Szewczyk
- 10 - Dopiero skonstruowany w 1829 roku nowy typ parowozu Stephensona mógł konkurować z rozwiązaniami technicznymi parowozu Józefa Bożka z 1815 roku
- 11 - Dopiero - dzięki staraniom pana T. Wojtcina - w 1986 roku uczczono w Bierach sławnego wynalazcę.

Rudolf Dominik

*Wiosenny spacer
do Doliny Szalinowej
z widokiem na Boro-
winę i Przykrą
- to naprawdę
prawdziwy relaks*

Zdjęcia: Jadwiga Roik



Historia Jaworza

CZ. XIV

(1806 - 1817)

Okres wojen napoleońskich rozbudził nadzieje Polaków na odzyskanie niepodległości i wpłynął na niezwykle rozwój zainteresowań historycznych i politologicznych, a także zainteresowań Śląskiem. Jako pierwszy przeciw zaborczości Niemców wypowiedział się Hugo Kollataj, który pisał: *"Na szczęście, kraje po prawym brzegu Odry leżące są słowiańskie. Szlązacy począwszy od źródeł Odry aż po granice Brandenburpii mówią po polsku. Nowa Marchia jest prawdziwą częścią Wielkopolski. Pomerania zamieszkała jest przez lud słowiański"*. Temat ten podejmuje również w "Krótkim wyobrażeniu Królestwa Polskiego" (wyd. w 1810 roku) Jerzy Samuel Bendtkie, który do 8 milionów Polaków doliczył Kaszubów, Mazurów i Ślązaków. Teże to poparł gen. Amilkar Kosiński w odezwie do rządu pruskiego. Rewelacją historyczną jest zapis pastora opońskiego ks. Richtera, który powołując się na swą rozmowę z wodzem polskim twierdzi, że książę Józef Poniatowski zamierzał wlażyć do powstania także kraj nad Odrą. Również w dalekim Wilnie Joachim Lelewel z katedry uniwersyteckiej tak silnie podkreślał polskość ziem nadodrzańskich, że jeden z jego studentów pisał później: *"Gdy orły nasze lotem błyskawicy, spadną u dawnej Chrobrego granicy ..."*. Wymienieni patrioci wyprzedzili dzieje o blisko 150 lat.

Wojny napoleońskie były prawdziwym nieszczęściem dla ludności Księstwa Cieszyńskiego. Bezsensowne ambicje militarystyczne cesarza Franciszka I (od sierpnia 1806 roku - już tylko austriackiego) doprowadziły do niepotrzebnego narażenia na śmierć, kalectwo i rany oraz niewolę olbrzymiej ilości młodzieży i tragedii ich rodzin¹⁾ (zwłaszcza w tych wypadkach, gdy śmierć zbierała ojca wieloletniej rodziny). Austria kompletnie nie była przygotowana do prowadzenia wojny aż na taką skalę.

Księstwo Cieszyńskie wkraczało w XIX wiek z wielkimi perspektywami na szybki rozwój gospodarczy. Sam Cieszyn - w początku tego wieku - liczył

ponad 4 tys. mieszkańców i miał 228 domów. Świetnie rozwijał się przemysł i górnictwo. Wprowadzenie prochu strzelniczego do kopalni Zagłębia Ostrowsko - Karwńskiego doprowadziło do wzrostu wydobycia węgla do około 10 tys. ton w 1810 roku. Wzrosło też zapotrzebowanie na żelazo. Dlatego do hut zaczęto sprowadzać rudę z Węgier. W Baszce koło Frydka uruchomiono drugi piec. W Trzyniecu rozwijało się odlewnictwo, a w innych hutach uruchamiano oddziały przeróbki surówki. Nastąpił też rozwój przemysłu wapienniczego oraz rzemiosła, a w Cieszynie otwarto drukarnię Prohaski.

Bielsko - dzięki zwiększeniu zamówień na sukno dla wojska - modernizowało manufaktury. Od 1806 roku, kiedy to wprowadzono maszyny przędzalnice, rozpoczął się okres rewolucji przemysłowej. Nawet straszliwy pożar, który w 1808 roku zniszczył prawie całe miasto, tylko na krótko przehamował jego rozwój. W 1811 roku Bielsko było już odbudowane a tkalnie przeszły na fabryczny system produkcji sukna. Miasto liczące - w początku XIX wieku - 5 tys. mieszkańców, stało się powiększało. Jego nieszczęściem było to, że właścicielami większości zakładów przemysłowych byli Niemcy, którzy zaczęli się tu panoszyć. Polaków zatrudniano do najmniej płatnych prac. Dawna osmiogodzinna dniówka była stale przedłużana (w 1816 roku dzień pracy miał już 12 godzin), co wcale nie pociągało za sobą wzrostu wynagrodzeń.

W całym Księstwie Cieszyńskim robotnicy nie byli finansowo zabezpieczeni przed skutkami wypadków. Warunki ich życia stale pogarszały się, co sprzyjało chorobom i znacznej śmiertelności (zwłaszcza dzieci). Największą nędzę mieli robotnicy w bielskich tkalniach, co w 1811 roku doprowadziło do strajku ceechu postrzygaczy, który z Bielska przeniósł się do Białej. Po trzech dniach poliejca przerwała strajk, ale fabrykanci zostali zmuszeni do podwyższenia zarobków. W 1815 roku w samym Bielsku było 700 mistrzów

sukienniczych, a fabryki eksportowały sukno na Balkany, Bliski Wschód i dostarczały je na umundurowanie różnych (nawet wrogich Austrii) armii.

Od 1807 roku - na skutek wydarzeń w sąsiednim tzw. Śląsku "pruskim" - zaczęły napływać wiadomości, które poważnie zaniepokoiły cieszyńskich wielmożów oraz arcyksięcia. W tym roku rząd pruski zniósł poddaństwo chłopów. W trzy lata później przyznano prawo swobodnego wyboru zawodu, a w 1811 roku zaczął się proces uwłaszczania chłopów. Prusacy zwrócili z wprowadzeniem tych zmian na Górnym Śląsku, co doprowadziło do wybuchu powstania chłopskiego.

Wiadomości o tych wydarzeniach docierały na Śląsk Cieszyński, ale nie miały dużego wpływu na rozbudzenia ruchów społecznych. Rząd austriacki powołał stąd tak znaczną ilość rekrutów, że troska o ich los spędzała sen z powiek wielu rodzin. Natomiast władze austriackie, przerażone faktem, iż wielu Ślązaków zbiegło do wojsk gen. Henryka Dąbrowskiego, dopuścili do fatalnego nietaktu w stosunku do samego wodza polskiego²⁾.

Jednak jedna decyzja władz pruskich - pomimo wojny - wywarła wpływ na młodzież Śląska Cieszyńskiego. Decyzją rządu pruskiego w 1811 roku otwarto uniwersytet we Wrocławiu. Na tę uczelnię wstąpiło też wiele młodzieży ze Śląska (także Cieszyńskiego). Już w 1811 roku powstała tam tajna organizacja studencka "Silesia". Należeli do niej studenci różnych narodowości, ale przewodzili jej Polacy. Wkrótce doszło do rozdzwieku pomiędzy Polakami i Niemcami, którzy zawiązali odrębną grupę o nazwie "Teutonia". Największym osiągnięciem studentów polskich było doprowadzenie do utworzenia w 1815 roku lektoratu polskiego.

Chociaż wojna toczyła się z dala od Śląska Cieszyńskiego, dwukrotnie przyniosła też śmiertelne ofiary naszemu regionowi. Pierwszy raz - po bitwie pod Austerlitz - w rejonie Bielska i Cieszyna rozlokowano wojska austriackie i rosyjskie, a także szpitale polowe z chorymi i rannymi żołnierzami. Zażała, która tam wybuchła, przyniosła się

na ludność miejscową. Pochłonęła ona około 10 tys. żołnierzy oraz wielu mieszkańców tej ziemi. To samo powtórzyło się w 1809 roku, kiedy zaraza przeniosła się do miast i wsi Podbeskidzia z transportów chorych i rannych.

Również dla Jaworza nie był to okres łatwy. Właścicielem wsi - po śmierci hr. Arnolda - był wtedy syn zmarłego - Filip Ludwik Saint Genois (1804-1857).

Tu - podobnie jak w całym Księstwie Cieszyńskim - wiele rodzin zamartwiała się o losy synów, mężów i ojców wcielonych do armii austriackiej. Obawy te wzrosły w latach 1805/6, gdy widziano skutki bitwy pod Austerlitz i w 1809 roku podczas transportu rannych. Skape zapisy milczą na temat skutków zarazy, która wtedy grasowała na Podbeskidziu.

Natomiast dokumentacja szkolna daje wiele wiadomości o jaworzańskiej szkole dwuwyznaniowej. Nauczycielami w niej byli kolejno: Andrzej Liberda (1792-1794)³⁾, Karol Leopold Wala (1794-1796) i Paweł Pilch (1796-1823). Uczono w niej trzech języków - polskiego, czeskiego i niemieckiego, ale dominującym był język polski. Nauka podzielona była na dwa oddziały. Pierwszy (dwuletni) uczył posługiwania się językiem polskim i czeskim w piśmie, czytaniu i opowiadaniu, zaś nauka matematyki ograniczała się do opanowania dwóch działań i tabliczki mnożenia. Oddział drugi (trzyletni) udoskonalał - już poznane - umiejętności językowe i wprowadzał język niemiecki. W matematyce uczyło się czterech działań z rozwinięciem na rozwiązywanie zadań tekstowych. Ważnym przedmiotem była religia. Podstawowym podręcznikiem dla obu wyznań była "Nauka Ewangelii Chrystusowej" ks. Pauliniego. Dzieci

ewangelickie ugruntywały i rozszerzały swoją znajomość religii podczas nauki konfirmacyjnej. Nauka w szkole odbywała się na dwie zmiany (3 + 2 godziny).

W kościele ewangelickim - po powołaniu ks. Jana Chmiela (w 1808 roku) do Białej - trzecim proboszczem - aż do śmierci w 1827 roku - był ks. Franciszek Czyżyk (Czjżek).

Kościół katolicki nadal podlegał parafii jasienickiej, skąd duszpasterze przyjeżdżali do Jaworza na msze oraz inne posługi religijne.

Obozy i polowe szpitale wojskowe miały własnych kapelanów, a cmentarz był wspólny dla obu wyznań.

W związku z działaniami wojennymi na "cesarskim trakcie" wzrosło natężenie ruchu. Przejazdy - przez Jaworzę - zapoczątkował w 1804 roku - Stanisław Staszic, który wracając z Paryża zatrzymał się w Bielsku. W swym dzienniku zanotował: "Dnia 24 nocowałem w Bielsku. Okolice jego składają się z wapieniów, z margielów, z glinowapieniów".

W rok później - po ucieczce z bitwy pod Austerlitz - wracał tedy do Rosji car Aleksander I. Wkrótce po nim przeciągnęły resztki wojsk rosyjskich i austriackich wraz z taborami chorych i rannych.

W 1809 roku uciekali do Galicji arcyksiążęta Ferdynand i Franciszek Esthe wraz z kompanią ochrony, a po nich ciągnęły taborzy chorych i rannych.

W 1812 roku wracali przez Jaworzę wojska marszałka Scharzenberga.

W 1813 roku - w przeciwnym kierunku - wracały spod Moskwy niedobitki wojsk saskich i francuskich. Po nich - w majowym deszczu - przejeżdżała przez Jaworzę część wojsk Księstwa Warszawskiego (wraz ze sztabem). Sam wódz - po dramatycznej nocy

(7 maja) na Wawelu⁴⁾ - dopędza je pod Bielskiem, Księżę Józefowi Poniatowskiemu towarzyszą wybitny poeta i historyk, później profesor Uniwersytetu Warszawskiego a zarazem autor "Wiesława" - Kazimierz Brodziński, który podziwiał porządek, czystość, docenianie oświaty i przywiązanie do polskości ludu cieszyńskiego. Brodziński był wtedy oficerem artylerii. Wojska te (w liczbie 20 tysięcy) wyruszyły ze Skotnik pod Krakowem i od 11 do 13 maja 1813 roku stacjonowały w Starym Bielsku. Poeta, widząc przyjazne stosunki jakie zawiązały się między wojskiem a ludnością miejscową obawiał się, że nastąpią dezercje, bowiem wszyscy już zdawali sobie sprawę z tego, iż szczęście opuściło Napoleona. Sam autor zanotował w swym pamiętniku:

*"Dopełniony do końca, co katę Ojczyzna.
Tę słuszną wrog nie tylko, lecz obcy nam przyzna.
W naszej jedynie ręce dzisiaj się została
Bytność, nadzieja Polski, śmierć, hańba i chwala".*

Okres przejazdów przez Jaworzę zamknął korpus rosyjski wielkiego księcia Konstantego w 1815 roku.

1) Armia austriacka przegrała wszystkie bitwy oprócz ostatniej - pod Lipskiem

2) W 1809 roku - na polecenie Wiednia - wydalono ze Śląska żonę gen. Henryka Dąbrowskiego, która przyjechała się leczyć w Dąbrowie

3) Gdy budynek szkolny nie był ukończony - nauka odbywała się we dworze

4) Księżę Józef Poniatowski - w dramatycznych okolicznościach - został tej nocy uratowany przed śmiercią. Kraków opuszczał z przekonaniem, że w najbliższej bitwie zginie. Istotnie - trzecia kula (jak wykazała sekcja zwłok) zakończyła jego życie, co położyło kres domniemaniu, że utonął.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Księstwa Cieszyńskiego i Jaworza:

- 6.08.1806r. - Likwidacja Św. Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego i zdegradowanie Franciszka II tylko do tytułu cesarza Austrii
- 1806r. - Sprowadzenie maszyn przędzalniczych do Bielska i założenie drukarni Prohaski w Cieszynie
- 14.06.1807r. - Klęska Austrii pod Friedlandem
- 7.07.1807r. - Pokój w Tylicy powołuje do istnienia Księstwo Warszawskie
- 1808r. - Pożar niszczy Bielsko
- 1808r. - Proboszczem jaworzańskiego zboru ewangelickiego zostaje ksiądz Franciszek Czyżyk (Czjżek)
- 5-6.07.1809r. - Klęska wojsk austriackich pod Wagram
- 1809r. - Do Galicji uciekają arcyksiążęta: Ferdynand Habsburg i Franciszek Esthe
- 1809r. - Przejazd traktem cesarskim taborów z chorymi i rannymi żołnierzami powoduje następną zarazę
- 1809r. - Władze austriackie deportują ze Śląska żonę gen. H. Dąbrowskiego

- 1810r. - Napoleon przygotowuje wyprawę na Moskwę
- 1811r. - W odbudowanych Ikałniach bielskich wprowadza się fabryczny system produkcji sukna
- 1811r. - Strajk postrzygaczy w Bielsku i Białej
- 1811r. - Początek procesu uwłaszczania chłopów na Śląsku "pruskim"
- 1811r. - Młodzież Księstwa Cieszyńskiego udaje się na studia do Wrocławia, gdzie otwarto uniwersytet
- 1811r. - We Wrocławiu powstaje tajna organizacja studencka "Silesia"
- 24.06.1812r. - Początek wyprawy Napoleona na Moskwę
- 1812r. - Przemarsz wojsk marszałka Scharzenberga przez Jaworzę
- 1813r. - Austria przystępuje do VI koalicji antyfrancuskiej
- 1813r.* - Przemarsz korpusu polskiego z księciem Józefem Poniatowskim oraz Kazimierzem Brodzińskim
- 16-19.10.13r. - "Bitwa narodów" pod Lipskiem
- 9.06.1815r. - Podpisanie decyzji Kongresu Wiedeńskiego
- 26.09.1815r. - Utworzenie "Świętego Przymierza"
- 1815r. - Utworzenie lektoratu polskiego na uniwersytecie we Wrocławiu
- 1815r. - Przemarsz rosyjskiego korpusu wielkiego księcia Konstantego
- 15.09.1815r. - Pokaz parowozu skonstruowanego przez Józefa Bozka w Stromowcu
- 1816r. - Wprowadzenie 12-godzinnego dnia pracy w fabrykach Bielska i Białej
- 1817r. - Pierwszy rejs parostatku Józefa Bozka
- 1817r. - Studenci polscy tworzą we Wrocławiu organizację "Polonia"

Rudolf Dominik

Ku radości dzieci

Czasy są ogromnie trudne. Zamykane są przedszkola i żłobki, oddziały szpitalne i przychodnie lekarskie. Aby ratować oświatę, kulturę i służbę zdrowia społeczeństwo odwołuje się do serc i kieszeni prywatnych ofiarodawców, którzy w różnoraki sposób wsparliby te wartości dziedziny życia narodu. I na szczęście tacy się znajdują. Okazję po temu dał ostatnio Międzynarodowy Dzień Dziecka, który zbiegł do ofiar i czynów społecznie-powszechnych w tych sferach - i to w całej Polsce, w miastach i w wsiach, także w podbeskidzkim Jaworzu.

Dla jaworzanskiej diatwy dyrekcje szkół i komitety rodzicielskie przygotowały wiele atrakcyjnych imprez artystycznych, kulturalnych i sportowych. Wielką frajdę i tym razem sprawiło młodzieży szkolnej klarownictwo szeroko znanego, renomowanego Ośrodka Wczasowo-Rekreacyjnego "Jawor", które udostępniło bezpłatnie kryty basen oraz zaplecze zabawowo-sportowe. Zaś firma przewozowa "Sanbus" p. Leszka Guzmana w tym świątecznym dniu wozila swymi autobusami gratiso małych pasażerów i to nie tylko z terenu Jaworza. Oto bowiem wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 27 w Bielsku-Białej p. Zofia Szpok zwróciła się z prośbą do szefa firmy o przewiezienie uczniów dwóch klas do "Jawora" i uzyskała na to zgodę. Tak więc i miejskie dzieci mogły skorzystać z kąpieli wodnych i słonecznych, zabawić się na terenach rekreacyjnych, poddychać żywym powietrzem oraz podziwiać przepiękne podgórskie pejzaże. Radości, śmiechu i zadowolenia było przy tym co nie-miara. A młodzież jest bardzo wdzięczna tym wszystkim, którzy o to zadbali.

Franciszek Karol Szpok

Skibeczka chleba

*Leży se na stole, na czystym, umyтым,
plóciennym serwetym czyściutko nakryтым,
z przitrzeszczanóm skurką, równióska ukroto,
nie zmienila bych ji na świecące złoto.*

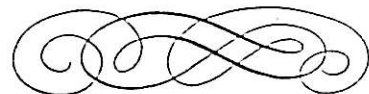
*Bo w tej skibeczce chleba skowronka śpiywani,
je kąszyczek chleba i kónieczków grani,
są promyczki słońca, je ludzki starani,
je praca bez końca i miłość bez granic.*

*Wezję jo skibeczke w rękę spracowaną,
siednę na ławeczce tam łanej pod ścianą,
i westchnę se cicho (głośno nie pasuje),
jakby mi upadła, to ją pocatuje.*

*Chlebieczku woniący, powszedni nasz chlebie,
złe to były czasy, jak nie było ciebie.
Dzisiaj za to wszyscy do syta cie jymy,
ale cie za mało isto szanujymy.*

*Dyby tak pozbyć twoje okruszyny,
dyby dać na kupkę niedogryzki jiny ...
pojadyby nieroz daleko we świecie
nie znające chleba, wiecznie głodne dzieci.*

Jest to wiersz znanej poetki ludowej z Zaolzia pani Anieli Kupiec z Nydka, a udostępnił go redakcji "Echa Jaworza" jej kuzyn - mieszkaniec Jaworza pan Adam Kantor. Serdecznie dziękujemy.



ciekawa i godna szerszej popularyzacji monografia. O jej różnorodności świadczy nie tylko połączenie pod jedną okładką tras pieszych, narciarskich, rowerowych i samochodowych, ale równocześnie bogata treść krajoznawcza. Zatem raz jeszcze gratuluję. Przesyłam odbitkę ksero recenzji "Przewodnika po Jaworzu", sporządzoną dla miesięcznika "Na szlaku" w numerze z marca 1993r. przez Przemysława Piłicha.

Proszę przy okazji przyjazdu do Krakowa lub też pocztą przesłać mi do biura 15-20 sztuk "Przewodnika po Jaworzu" (podając cenę sprzedaży). Postaram się w miarę własnych możliwości przewodnik ten reklamować w KTG ZG PTTK i KTN ZG PTTK, a w miarę możliwości także sprzedawać zainteresowanym.

Andrzej Matuszczyk

GŁÓWNY SPECJALISTA
Biuro Zarządu Głównego PTTK
PION PROGRAMOWY
ul. Jagiellońska 6/6a
31-010 Kraków

Przewodnik po Jaworzu w Beskidzie Śląskim

Z jednej strony bankrutują renomowane wydawnictwa turystyczne, a z drugiej coraz więcej ukazuje się przewodników oficjalnych nowych, często prywatnych i nieprofesjonalnych. Przy czym z reguły są to książki stojące na wysokim, a często

bardzo wysokim poziomie. Z rzadka tylko zdarzają się niewywały, jak np. przewodnik "Austria" Wydawnictwa DINO.

Tu chciałbym wspomnieć o doskonałym przewodniku po niewielkim skrawku Beskidu Śląskiego, obejmującym wieś letniskową Jaworze i okolice. Jest to praca zbiorowa pod redakcją Piotra Gawłowskiego. To nazwisko warto zapamiętać - jest to jeden z najlepszych znawców Beskidu Śląskiego. Być może wielu przewodników z tego regionu oburzy się na mnie, ale widziałem kiedyś fragment maszynopisu jego cztero-częściowego przewodnika po Beskidzie Śląskim. Jeśli całość jest taka, jak ten fragment, to chciałbym, aby całe polskie Karpacie zostały tak dokładnie opisane i tak poznane.

Maszynopis ten czeka od kilku lat na wydawcę, ale myślę, że w końcu taki się znajdzie - oby jak najprędzej! Myślę też, że nazwisko nieznanego mi osobiście pana Gawłowskiego stanie się znane wśród turystów górskich.

Omawiana książeczka liczy 62 strony tekstu polskiego, 12 stron streszczenia w języku angielskim oraz wkładkę z kolorowymi zdjęciami. W tekście są dwa plany Jaworza, a na końcu, ukryta za zakładką, mapka okolic i coś, co chyba zobaczyłem po raz pierwszy - "harmonijka" 4 panoram z punktów widokowych w okolicy Jaworza.

W sumie wydawnictwo godne polecenia, ale nie wiem, gdzie można je kupić (ja dostałem w prezencie). Zainteresowanym podaję adres jednego z wydawców:

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, 43-384 Jaworze Dolne 82, ul. Zdrojowa.

Przemysław Piłich

Jaworze. Przewodnik. Praca zbiorowa pod red. Piotra Gawłowskiego. Urząd Gminy w Jaworzu i Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej. 1992.

NA SZLAKU 3/45 STR 3

Historia Jaworza

cz. XV

Działalność tajnych organizacji¹⁾ (1817-1829)

Okres 1817 - 1829r. nie należał do spokojnych. Kajdany nałożone ludom Europy przez Święte Przymierze były zbyt ciasne, by zdesperowane masy społeczne nie próbowały ich rozluźnić a nawet zrzucić. Z jednej strony - niewiarygodne ciężkie warunki życia chłopów i rodzącej się klasy robotniczej - zmuszały do wystąpień przeciw panom i nowej klasie właścicieli zakładów produkcyjnych i kopalń, z drugiej strony - zniewolone narody chciały odzyskać niepodległość.

Napięcia społeczne i ruchy wolnościowe rozpoczęły się już w 1817 roku i stale się nasilały,

a niekiedy łączyły się we wspólnym wybuchu. Zaczęło je (w 1817r.) powstanie mieszczan wrocławskich w obronie aresztowanych rekrutów (w większości Polaków), którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność królowi Prus. Rósł również opór przeciwko zapędom germanizatorskim na terenie całego Śląska oraz na Mazurach, Pomorzu i w Wielkopolsce. W związku z coraz szerszymi objawami niezadowolonia, państwa Świętego Przymierza rozbudowały - do kolosalnych rozmiarów - tajną policję. Spowodowało to ogólnoeuropejski ruch tworzenia tajnych związków

o charakterze narodowym i społecznym, które przygotowywały powstania oraz wystąpienia chłopskie i robotnicze. Reakcją z całą bezwzględnością je likwidowała, a przywódców czekały surowe wyroki, co jednak nie rozwiązywało nabrzmiałych problemów. Przykładem może być masakra wieceu robotniczego w Manchesterze w 1819 roku lub stłumienie buntu dekabrystów w Rosji w 1825 roku. Władcy państw niemieckich w 1819 roku na zjeździe w Karlsbadzie uchwalili rozszerzenie terroru policyjnego. Po nich Anglia wprowadziła "Sześć aktów" likwidujących wolność słowa, zebrani i prasy. Podobnie było w innych państwach.

Szczególnie silne było "podziemie" w Królestwie Polskim rządzone - w zastępstwie cara Aleksandra I - przez wielkiego księcia Konstantego. Już w 1817r. zainaugurowały ruch podziemny organizacje: Związek Przyjacielski Panta Kojna oraz Towarzystwo Filomatów i Filaretów. Do 1829 roku powstały jeszcze trzy tajne organizacje, z których największy zasięg zdobyło Wolnomularstwo Narodowe (w 1823 roku zaczęło współpracować z rosyjskimi rewolucjonistami ze Stowarzyszenia Potudniowego), a które w 1821r. zmieniło nazwę na Towarzystwo Patriotyczne. Najbardziej groźnym dla okupanta okazało się założenie w 1828r. Tajne Sprzysiężenie Patriotyczne w warszawskiej Szkole Podchorążych.

Równocześnie ruchy społeczne i wolnościowe objęły inne państwa Europy i doprowadziły do wybuchu powstań oraz rewolucji w Hiszpanii, we Włoszech, w księstwach naddunajskich, w Grecji i w Rosji. Przerażeni rozwojem wydarzeń - akcjonariusze Świętego Przymierza - w latach 1820-22 zwołali aż trzy kongresy (w Opatowie, Lublanie i Weronie), które nie odniosły żadnego skutku.

Uczni - chcąc uszczęśliwić najbardziej dotkniętych wyzyskiem - stworzyli koncepcję tzw. socjalizmu utopijnego, który nie mógł się sprawdzić w praktyce. Za to - o wiele szczęśliwsze dla ludności - okazały się odkrycia i wynalazki innych uczonych (np. takich jak żniwiarka konna, słuchawka lekarska, cement portlandzki, turbina wodna).

Śląsk Cieszyński, a zwłaszcza jego wsie, wkraczały w 1817 rok z przerażeniem, gdyż na skutek wojny wiele gospodarstw wiejskich pozostało bez mężczyzn. Na domiar złego drożyzna i bieda spowodowały znaczną śmiertelność wśród ludzi. Dlatego z zazdrością

sposładano na tzw. Śląsk "pruski", skąd przychodziły wieści, że już w 1811 roku obdarzono chłopów wolnością osobistą. Nie zdawano sobie sprawy z tego, iż na skutek motactw panów sławna pruska "regulacja stosunków między dworem a wsią stała się zmurą dla ludu Górnego i Dolnego Śląska. Już w 1816r. poważnie ograniczono wytyczne edyktu z 1811 roku, a w 1821 roku chłopci - za prawo do własnej ziemi i zwolnienie ze świadczeń - musieli niezwykle drogo zapłacić albo przez odstąpienie panu jednej, trzeciej gruntów (niektórzy nawet połowy), albo w gotówce (jednorazowo lub w rocznych ratach). W wyniku takiego "uwłaszczenia" szlachta zagabiła około 100 tys. mórg ziemi chłopskiej i na dodatek dostała od poszkodowanych około 2,5 mln. talarów w gotówce i pk 150 tys. talarów w rocznych ratach oraz wiele zboża, nie wspominając już o tzw. przymusowych "zamianach" (gorszej ziemi pańskiej na lepszą chłopską).

Syn pańszczyźnianego chłopca śląskiego - Wilhelm Wolf - podkreślał, że ta "... egipska ogólnokrajowa plaga wykupu" wyrządziła więcej szkody niż "gdyby tysiące band zbujeckich przeszło przez kraj" i dziwił się, dlaczego ekonomiści podziwiają tę tzw. "pruską drogę rozwoju kapitalizmu w rolnictwie". W wyniku takiej "regulacji" nędza ludu była nieopisana. W latach dwudziestych jeszcze bardziej się pogorszyła, gdyż Anglia i Francja - mając tańsze zboże z USA - przestały je sprodawać ze Śląska.

Kosztom chłopów szybko rozwijało się hutnictwo, kopalnie i przemysł. Szybko wzrastała liczba mieszkańców (z 1 942 063 w roku 1816 do blisko 2,4 mln. w roku 1829). Do największych wtedy miast Dolnego Śląska należały: Wrocław, Nysa i Głogów, a na

Górnym Śląsku: Mysłowice, Sieńmianowice i Świętochłowice.

Największą plagą tamtej ludności była germanizacja. Najsilniej opierali się jej chłopci oraz studenci polscy z Uniwersytetu Wrocławskiego (do 1803 roku studiowało tam 320 Polaków i aż do 1831 roku liczba ich wzrastała). Była też wśród nich liczna grupa ze Śląska Cieszyńskiego. Studenci polscy utworzyli tam w 1817 roku tajną organizację pod nazwą "Polonia". Jej programowe hasło brzmiało: "Wolność i Ojczyzna", a rota przysięgi zamykała się w pięcioliterowym inicjale: "Z.N.S.T.K.", który przez 14 lat stanowił zagadkę dla pruskich tajniaków²). Między innymi celem "Polonii" było szerzenie ducha narodowego i utrzymanie honoru polskiego za granicą. Z "Polonią" sympatyzowało wielu postępowych studentów niemieckich (niektórzy do niej należeli). Była to - pewnego rodzaju - wymiana uprzejmości: oni sympatyzowali z polskimi dążeniami do niepodległości, a Polacy rewanżowali się popieraniem ich dążeń do zjednoczenia Niemiec i obalenia pruskiego absolutyzmu. "Polonia" miała ściśle kontakty ze studentami Krakowa i Warszawy. Co najbardziej drażniło pruskie władze to rocznicowe obchody narodowe organizowane przez Polaków.

1. Ponieważ dotąd nie otrzymaliśmy tłumaczenia ważnego tekstu, informacje dotyczące Jaworza z lat 1817-29 zamieścimy w następnym numerze "Echa Jaworza".

2. Dopiero po aresztowaniu studentów polskich w 1831 roku i rozwiązaniu "Polonii", jeden z przestęchiwanych jej członków załamał się i zdradził policji znaczenie tego inicjału, które brzmiało: "Związek nasz śmierć tylko kończy".

Rudolf Dominik

Mój najlepszy placek

Z południa już było, jak my gnali krowy,
Každy se do chływa, každy do swojigo,
Niezbyt napasióne, bo już mało trowy,
Miedze do ezyrwóna slónce wypoliło.

Aniela Kupiec

Z kumina sie kurzi, jak goróm patyki,
Mama obiod fajny isto uwarzili.
Może sóm gałuszki, albo możne stryki?
I jako pastyrce dziół mi zostawili.

*Pieśni, które dawniej
śpiewano w Jaworzu*

Hej, koło Cieszyna stoi lipeczka

*Hej, koło Cieszyna stoi lipeczka,
a pod tą lipeczką stoi dziewczeczka,
stoi, stoi, wystrojóna,
jakby była malowana,
jako dworeczka, hej, jako dworeczka.*

*A jo sie ji pytał, czyby mie chciała,
a ona mi na to rączke podała.*

*Ojcowie sie dowiedzieli,
zaroz po mie przyjechali,
było wiesieli, hej, było wiesieli.*

*A po tym wiesielu dostolech wiele:
szyćry wołki siwe, świrate ciele,
wszystko by to dobre było,
dyby sie nóm to chowało,
żóneczko moja, hej, żóneczko moja.*

*Dostolech też potym kabot na święta,
co nieboszczyk starzyk pos w nim
cielęta,
dyby byli starzyk żyli,
toby byli w nim chodzili,
jo bych ni miał nic, hej, jo bych
ni miał nic.*

Józef Waszut

Historia Jaworza cz. XVI

Powojenne problemy (1817-1829)

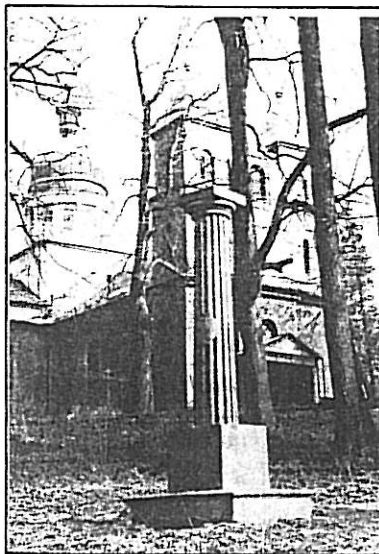
Koniec 1817 roku okrył żalobą jaworzański pałac. 16 grudnia zmarła Julia Saint Genois. Pogrzeb ostatniej osoby z rodu Laszowskich, a zarazem wdowy po baronie Arnoldzie, zamknął ostatecznie "czas Laszowskich" w Jaworzu. Jej ciało spoczęło w kwaterze właścicieli wsi na cmentarzu, który wtedy był jeszcze nekropolią dwuwyznaniową.

W rok później, na terenie parku pałacowego, na wzgórzu za południową oficyną, wzniesiono kanelowaną kolumnę z łacińskim napisem¹⁾:

"Dla upamiętnienia osób drogich Arnoldowi - wolnemu baronowi de Saint Genois - dowódcy wojsk królewskich i legionów: Julii wywodzącej się z rodu Laszowskich i jej jedynemu synowi Filipowi - w imię uczuć rodzinnych".

Z kilku powodów - ta piękna kolumna - budzi zaskoczenie i zmusza do refleksji. Z treści zapisu

wynika, iż powstała z inicjatywy męża i ojca wymienionych "osób drogich", który zmarł ... 14 lat przed jej wzniesieniem. Czyżby baron Arnold konając w 1804 roku powie-



Kolumna w parku pałacowym z widokiem na kościół. (zdjęcie: J. Cz.)

rzył synowi Filipowi wykonanie jej po śmierci swej żony? Jest to prawdopodobne. Natomiast pozostała część zapisu budzi same znaki zapytania. Wynika z niego że testator był "dowódcą wojsk królewskich" ..., a przecież był poddanym cesarza Austrii! Jeszcze większe zaciekawienie, a nawet szok powoduje wyraz "legion". W brzmieniu łacińskim słowo to ma kilka znaczeń, ale podstawowe to właśnie legion lub legiony Jakimi wojskami dowodził więc zmarły baron? Czyżby ... polskimi lub francuskimi?

Zdaję sobie sprawę z tego że Czytelnicy mogą mnie posądzić o fantazjowanie, ale ... Tak - obecnie kolumna nie posiada kapitelu gdyż ktoś go strącił i zniszczył podczas wojny lub zaraz po jej zakończeniu. Głowicę jednak - jak wspominają starzy ludzie i pokazują stare zdjęcia - kolumna miała! Jej kapitelem była wykuta w kamieniu ... czapka napoleońska. Te fakty są podstawą do dalekosiężnych domysłów, a jeżeli rzeczywiście

właściciel Jaworza wolał walczyć pod chorągwiemi wrogów Austrii, to nic dziwnego, że ani on, ani jego następcy - chociaż od wieków ich przodkowie mieli tytuły hrabiów hiszpańskich - dla Wiednia byli tylko baronami.

Wyżej wspomniany napis ujawnia jedną z cech charakteru jego autora, a mianowicie - tajemniczość. By nie być głośnym przypomnę, że na kamiennym wazonie (z prawej strony przed pałacem) ten sam hrabia (hiszpański, a baron austriacki) kazał wyryć napis: "Amicorum optimo". W wolnym tłumaczeniu znaczy to: "Najwierniejszemu (lub najbardziej oddanemu) z przyjaciół"; jednak nawet jego inicjałów nie ujawnił.

Po śmierci Arnolda de Sint Genois. Jaworze przejął jego syn Filip²⁾, który już w 1816 roku oczekiwał się następcy - Maurycego. Okres jego zarządzania wsią był niezwykle trudny. Po wojnach z Napoleonem wielu mężczyzn nie wróciło do domów. Niktórzy powrócili okaleczeni. Na domiar złego, w 1817 roku cały Śląsk przeżył okres nieurodzajów i głodu, co również zmniejszyło liczbę mieszkańców. Dopiero w latach dwudziestych sytuacja ekonomiczna wsi zaczęła się poprawiać. Natomiast w stosunkach międzywyznaniowych wystąpiły pierwsze rysy. Niestety - baron Filip de Saint Genois - nie odziedziczył pk rodziców i dziadku ducha zgody. Już w połowie lat dwudziestych zaczął oskarżać nauczycieli wspólnej szkoły o "akatolickość" i podjął myśl zbudowania odrębnej szkoły dla dzieci katolickich. Następnie wystąpiły pierwsze niesnaski związane ze wspólnym korzystaniem z cmentarza.

W omawianym okresie nie istniała jeszcze samodzielna parafia katolicka, natomiast w parafii ewangelickiej doszło do zmiany proboszcza, gdyż w 1827 roku zmarł ks. Franciszek Czyżyk. Nowym proboszczem - w 1828 roku - wybrany został ks. Jerzy Filipek (Philippek).

W szkole jaworzańskiej nastąpiły trzy zmiany: po śmierci Pawła Pilcha w 1823 roku jego następcą został Jan Heczko z Bystrzycy, który zmarł w 1825 roku. Po nim nauczycielem był August Jerzy Kasperek. Program nauki nie uległ zmianie, tylko baczniejszą uwagę zwrócono na ortografię i kaligrafię.

Zmora szkolnictwa i wielkim niebezpieczeństwem dla młodzieży polskiej (a trzeba pamiętać, że w ogłoszonym w 1821 roku memoriale zastużonego uczonego i bibliografa, a zarazem profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i autora "Dziejów Narodu Polskiego" - Jerzego Samuela Bandtgiego - występuje on w obronie praw 100 tysięcy Polaków zamieszkujących wtedy Śląsk Cieszyński) były zakusy germanizacyjne prowadzone z dwóch stron: ze strony oświatowych władz austriackich, które w 1826 roku nakazały wprowadzić do szkół język niemiecki (nawet kosztem ograniczenia godzin innych języków) oraz ze strony kolonistów niemieckich z Bielska. Bardzo ostro przeciwko germanizowaniu i czechizowaniu dzieci polskich wystąpili wtedy Jerzy Bogusław Heczko, pastor cieszyński (później proboszcz jaworzański) ks. Henryk Juliusz Kotschy oraz pastor ustroński ks. Karol Kotschy.

Rok 1826 upamiętnił się też w historii Księstwa Cieszyńskiego dwoma wydarzeniami:

- Książę Karol Habsburg (przybrany syn arcyksięcia Albrechta) utworzył ze swych dóbr majorat zwany Komorą Cieszyńską;

- Drugim wydarzeniem było zastosowanie w tkalni bielskiej pierwszej maszyny parowej, co spowodowało utratę pracy i nędzę wielu mistrzów sukienniczych³⁾ i robotników.

Ruch dyliżansów - przez Jaworze - odbywał się zgodnie z planem. W 1817 roku jechali tędy do Cieszyna i później wrócili, przedstawiciele tzw. Stanów Galicyjskich, którzy brali udział w powitaniu cesarza.

1. Łaciński tekst zapisu na parkowej kolumnie posiada szereg skrótów oraz naleciałości francuskich. Dlatego jego tłumaczenie okazało się niezwykle trudne i skomplikowane.

Wszystkim osobom, które przyczyniły się do jego przetłumaczenia, a mianowicie: ks. Adamowi Gramatyce, ks. Józefowi Śliżowi, ks. dr. Piotrowi Szarkowi, a przede wszystkim pani prof. Iwonie Lubowskiej składam serdeczne podziękowania za bezinteresowne poświęcenie własnego czasu oraz za trud włożony w spolszczenie tak niezmiernie zawilego zapisu.

2. Ród Saint Genois kultywował zwyczaj hiszpańskiej szlachty, która - początkowo - dawała na chrzcie dziecku aż ... 13 imion. Niekiedy nawet więcej. Używano tylko jedno (nieraz dwa) z nich wybrane. W kolejnym odcinku podam pełny tekst metryki jednego z jaworzańskich panów.

3. Rewolucja przemysłowa oraz spadek zamówień na sukno doprowadziła do tego, że gwałtownie spadła liczba bielskich mistrzów sukienniczych - z 700 (w 1815r.) do około 300 w końcu lat dwudziestych XIX wieku.

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Śląska Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1817r. - Nieurodzaj, zwyżka cen i głód spowodował znaczny wzrost śmiertelności na Śląsku
- 1817r. - Przedstawiciele Stanów Galicyjskich jadą na spotkanie z cesarzem do Cieszyna
- 1817r. - Śmierć hr. Julii de Saint Genois (z domu Laszowskiej)
- 1818r. - Wzniesienie kolumny w parku pałacowym w Jaworzu
- 1821r. - Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jerzy Samuel Bandtkie występuje w obronie praw Polaków pod zaborami (w tym 100 tys. Polaków w Księstwie Cieszyńskim)
- 1826r. - Władze austriackie i Niemcy bielscy rozpoczynają nową falę germanizacji
- 1826r. - Ks. Karol Habsburg tworzy tzw. Komorę Cieszyńską
- 1826r. - Zainstalowanie w tkalni bielskiej pierwszej maszyny parowej

Rudolf Dominik

Historia Jaworza

część XVII

Lata trzydzieste i czterdzieste XIX w. - jak żaden okres w przeszłości - przesycone były niezwykłym działaniem przeciwstawnych interesów klas społecznych, państw i narodów. Z jednej strony władcy Austrii, Prus i Rosji starali się zachować dominację Świętego Przymierza - co przeciwstawiało się niepodległościowym dążeniom podobnych narodów, z drugiej strony nowa burżuazja chciała obalić resztki feudalizmu. W najgorszym położeniu znajdowali się chłopcy i proletariaty miejski, gdyż wyższe warstwy nawet nie dostrzegały ich przerażającej nędzy. Niektóre interesy wszystkich stron spletały się razem dając szereg następstw - najczęściej - najtragiczniejszych dla najuboższych i zniewolonych.

Już w 1830 r. we Francji nastąpił pierwszy taki zbieg sprzecznych interesów, gdy lud Paryża rozpoczął powstanie przeciw "ordynansowi" Karola X i doprowadził do jego abdykacji nic na tym nie zyskując, gdyż burżuazja (już w trzecim dniu walk) oddała koronę Ludwikowi Filipowi Orleańskiemu, zadając ostateczny cios i restauracji feudalizmu, i interesom proletariatu.

W obronie tak zachwianego systemu Świętego Przymierza (tym bardziej, że w międzyczasie - po Grecji - również Belgia wywalczyła niepodległość), car Mikołaj I chciał zbrojnie interweniować wysyłając tam wojska rosyjskie i polskie, co doprowadziło do przedwczesnego wybuchu Powstania Listopadowego w tzw. Królestwie Polskim, które mogło się udać, gdyby uwłaszczono chłopów i wykorzystano ich do walki; ale to nie nastąpiło - przeciwstawiało się interesom szlachty. Rezultat był opłakany.

Pomimo klęski, wydarzenia te sprowokowały silny ruch wyzwolenczy w kilku państewkach niemieckich i włoskich, wojnę w Hiszpanii oraz powstanie górali kaukaskich.²

Po klęskach ujarzmione narody rozwinęły niezwykle prężny ruch konspiracyjny, który dzięki inicjatywie włoskiego patrioty - Giuseppe Mazziniego w 1834 r. - skonsolidował się w Szwajcarii w międzynarodowy związek republikańsko-demokratyczny o nazwie "Młoda Europa", do którego też (12 maja 1834 r.) przystąpiła utworzona przez Joachima Lelewela "Młoda Polska" mająca duży wpływ (przez emisariuszy) na działalność spiskową we wszystkich zaborach.

W Niemczech ruch konspiracyjny miał nastawienie antypruskie, a jego członkowie dokonali nieudanego zamachu na życie Fryderyka Wilhelma IV w 1844 r.

Do najpoważniejszych - w tym okresie - zrywów proletariackich należały powstania tkaczy w Lyonie (w 1831 i 1834 r.) oraz powstania tkaczy śląskich w 1844 r.

Innymi torami toczyła się walka proletariatu angielskiego, gdyż tradycje parlamentarne Wielkiej Brytanii dawały większe szanse dochodzenia swych praw bez powstań. Dlatego też tam już w 1834 r. powstał Wielki Narodowy Związek Zawodowy W. Brytanii i Irlandii. W dwa lata później rozwinął się ruch czartystów, który domagał się od parlamentu wydania Karty Praw Ludu. Pierwszą petycję podpisało ponad 1.200.000 robotników. Drugą petycję w 1842 r. podpisało już prawie trzy razy więcej osób (dla podkreślenia panującej niesprawiedliwości wytknięto królowej Wiktorii jej dochód dzienny (160 funtów, podczas gdy dniówka robotnika wynosiła wtedy... 3,75 pensa).

Największym osiągnięciem czartystów była obrona dzieci i matek mających małe dzieci. Władze zabroniły zatrudniać w kopalniach dzieci do lat 10, a dzieciom (do lat 13) zmniejszono dniówkę do 6,5 godz. Dzień pracy matek mających małe dzieci zmniejszono do 10 godzin.

Gdy już wtedy szlachta i burżuazja kierowała się wyższymi względami i etyką chrześcijańską (a przecież - ze względu na znaczną hojność na rzecz kościołów - uchodzili za dobrych chrześcijan w stosunku do poddanych, można by uniknąć wielu nieszczeń w przyszłości. Jednak zrozpaczeni swym krytycznym położeniem robotnicy w końcu lat czterdziestych - dali się opanować hasłem szerczonym przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Już w 1846 r. założono w Brukseli i w Londynie Komunistyczne Komitety Korespondencyjne, które w rok później przekształciły się w Związki Komunistów. Ruch ten miał stworzyć m.in. społeczeństwo bezklasowe, bez wyzysku i zapewnić wszystkim sprawiedliwy podział efektów pracy. Nikt wtedy - nawet w najgorszych mrokach złych intencji, nie przewidział, że wyklują się z niego tak horrendalnie szatańskie ustroje jak stalinizm, maoizm, kadafizm itp. które - podobnie jak hitlerizm - dopuszczają się ludobójstwa. Równocześnie - w pracowniach uczonych - tworzone podstawy nowoczesnej nauki i organizowano wyprawy badawcze. Dzięki temu uczyniono znaczne postępy w rozwoju fizyki (m.in. odkryto prawa indukcji elektrycznej, prawa elektrolizy i zajęto się problemem pól elektrycznych i termodynamiką). Wynaleziono maszynę do szycia, prądnicę elektryczną i telegraf. Jeszcze dalej rozwinęła się medycyna. Od 1846 r. w salach operacyjnych zaczęto stosować narkozę (początkowo eter, później chloroform). W dziedzinie geografii omawiamy okres był domeną Polaków: T. Kobylecki przodkował badania Syberii, J. Domeyko - Chile, a E. Strzelecki - Australii i Tasmanii. Tylko jeden Anglik - J.C. Ross odkrył w tym czasie biegun północny.

Postęp nie ominął również rolnictwa. Już w 1836 r. na farmy amerykańskie wjechały pierwsze konne kombajny zbożowe. Jednocześnie chemik niemiecki J. Liebig prowadził badania nad mineralnym nawożeniem gleby. W sześć lat po ogłoszeniu wyników jego prac (w 1846 r.) Anglicy uruchomili pierwszą fabrykę superfosfatu.

W Anglii, do której kiedyś należało Księstwo Cieszyńskie i około 131 tys. km² Królestwa Polskiego, do 1835 r. rządził nominalnie cesarz Franciszek I. Faktycznie (od 1821 r.) kierownikiem polityki państwowej był kanclerz Klemens Mitternich, zwolennikiem polityki silnej ręki zwłaszcza w stosunku do Polaków i Włochów. Jego służby wywiadowcze potrafiły spenetrować wszystkie animozje społeczne i narodowe w celu likwidowania ewentualnych buntów i powstań. Już w 1831 r. - rękami szlachty węgierskiej zgniół powstanie w Słowacji. Podobnie - w tym samym roku - stłumił powstania w kilku państewkach włoskich tak, że przywódcy "Resorguimento" musieli emigrować do Marsylii. W 3 lata później największy wróg Austrii - Garibaldi (zaocznie skazany na śmierć) zmuszony został do ucieczki do Ameryki. Książę kanclerz korzystał nawet z pomocy wywiadu angielskiego, przez co życie stracili (w 1844 r.) dwaj bracia Bandieri, którzy przygotowali powstanie w Neapolu. W następnym roku powstanie objęło Państwo Kościelne. Dopiero

w 1846 r. nowy papież Pius IX, aby nie dopuścić do nowych rozruchów zaczął wprowadzać częściowe reformy i ogłosił amnestię dla więźniów politycznych. W jego ślady poszli władcy innych państw włoskich.

Wśród Słowian zniewolonych przez Austrię rozwinął się wtedy silny ruch odrodzenia narodowego. Ruch ten był szczególnie intensywny wśród Czechów, Serbów i Chorwatów.

Jednak Wiedeń najbardziej niepokoiła sytuacja w tzw. republice Krakowskiej, którą Mitternich chciał zlikwidować. Meldunki o wzmożonej aktywności Polaków w Krakowie przychodziły w parze z meldunkami o antyszlacheckich nastrojach chłopów galicyjskich. Wpłynęły one na opracowanie iście makiawelicznego planu eliminacji szlachty z przygotowywanego powstania.

Chłopi galicyjscy omamieni przez wiedeńskich prowokatorów rzekomym "uwłaszczeniem cesarskim, które panowie polscy zataili przed ludem", pod przywództwem Jakuba Szeli, dokonali w 470 dworach szlacheckich tzw. "rzezi galicyjskiej" dezorganizując cały plan władz państwowych. Tak więc - pod koniec pierwszego tygodnia zrywu powstańczego 1846 r., wykorzystując demonstrację na Podgórzu - Austriacy zabili kilku przywódców (z Edwardem Dembowskim na czele) likwidując powstanie i zarazem Rzeczpospolitą Krakowską. Mitternich - chcąc poniżyć godność Polaków, którzy przecież 163 lata wcześniej stąd ruszyli na odsiecz Wiedniowi - uczynił z Wawelu... koszary dla swych żołdaków.

W Księstwie Cieszyńskim najbardziej kontrowersyjnym problemem było uwalnianie wsi od obowiązków wobec panów i Komory. Zaszczyną rolę obrońców chłopów przyjął na siebie ks. Mateusz Opolski (od 1843 r. generalny wikariusz na Śląsk Cieszyński) oraz dwaj przedstawiciele wsi - Gorgoń z Drogomyśla i Jerzy Stonawski z Wędryni, a trzeba podkreślić, iż w ówczesnych warunkach niełatwo było przedstawić się takiej figurze jaką był c.k. radca i arcyksiążęcy dyrektor kameralny Kalchberg, zaciekle zwolennik utrzymania pańszczyzny. Nawet kiedy Wiedeń zliberalizował stosunek do chłopów, dygnitarz ten starał się torpedować wszelkie pertraktacje. Tak też było, gdy po długich negocjacjach, wreszcie i bez wynagrodzeń, zniesiono obowiązek służby sierot w domach, a także dostarczania przędzy, owoców i płodów dziko rosnących oraz raków, kun, jarząbków i nawet odbywania posyłek dworskich. Kalchberg natychmiast zniósł odwieczne obowiązki dworu wobec poddanych jak opieka lekarska podczas porodów i zarazy i cofnął pozwolenia na zbieranie w lasach liści, trawy paszy, suchych gałęzi i kopania pni ściętych.

Pomimo niezwykłych wysiłków obrońców chłopów, często - ze względu na wygórowane opłaty - poddani rezgnowali z uwłaszczenia. Przykładowo tak było w 1847 r. (trzeba podkreślić, że był to rok zarazy i nieurodzaju) z

Ligotką Kameralną, od której żądano płacenia przez 25 lat po 12 florenów za robocizną z czterema końmi i 2 floreny i 20 groszy za robocizną w żniwa i polowania (ceny dotyczyły jednego chłopca pańszczyźnianego).

W jeszcze gorszym położeniu była ludność pasterska (tzw. szałaśnicy), którym pomimo ugody z 1800 r. nadal zabierano pastwiska leśne, a prócz tego kazano płacić za większą ilość bydła niż posiadali. Doprowadziło to w 1838 r. do buntu szałaśników z Jaworzynki. Gdy leśnicy (na polecenie Komory) zaczęli sadzić las na 100 morgach góralskich patwisk, zrozpaczeni szałaśnicy przeprowadzili swoisty strajk "okupacyjny", który polegał na sądzeniu w dołkach pod sadzonki drzew. Wynik tego biernego oporu był optakany - kobiety siedzące w dołkach zostały dotkliwie pobite, kilkudziesięciu górali, którzy wystąpili w ich obronie, odstawiono do więzienia, a na wieś nasłano egzekucję wojskową, co było najgorszą karą.

Z niechęcią i oporem (także i na wsiach), szczególnie wśród biedoty, szerzyły się różne choroby. Wtedy jeszcze dominowały choroby płuc i tyfus (po roku 1870 kolejność zachorowań uległa niekorzystnym przesunięciom). Najpiękniejszą kartą w walce o zdrowie zapisał konwent Braci Miłosierdzia, który od 1805 r. utrzymywał w Cieszynie szpital męski, a korzystali z niego wszyscy (bez względu na wyznanie). Ponieważ znaczna liczba pacjentów wywodziła się z biedoty, zakonnicy niekiedy głodowali, gdyż brak było funduszy na utrzymanie chorych, a Wiedeń nie odpowiadał na prośby o subwencje. Ponieważ zakon ss Elżbietanek prowadził szpital żeński (od 1807 r. miał zaledwie 15 łóżek).

W 1832 r. Cieszyn miał dwóch doktorów medycyny, czterech chirurgów, sześć akuserek i dwóch aptekarzy (w tym jeden klasztorny). W 1834 r. rząd nałożył na miasto obowiązek pokrywania niedoborów, jednak skarb cieszyński nie był bogaty, a Komora stroniła od oficjalności zwłaszcza na rzecz chorych.

Jeszcze większa tragedia dotknęła Bielsko, gdzie w 1836 r. po raz drugi - spłonęło Przedmieście Doine¹⁾ wraz z kościołem św. Anny i przyległym szpitalem. Po straszliwej epidemii cholery²⁾, która spowodowała znaczne straty w ludziach (cmentarz "epidemiczny" objął teren od obecnej ulicy Piastowskiej aż po ul. F. Chopina³⁾, był to największy cios dla chorych, gdyż niezwykle długo odbudowywano tę dzielnicę miasta.

RUDOLF DOMINIK

1) - Przedmieście usytuowane było mniej więcej na obecnym pl. Smolki i sięgało do Białki.

2) - Ogarnęła ona Bielsko w 1831 i 1832 r.

3) - Cmentarz obejmował teren obecnego parku mniej więcej od Domu Muzyki do Liceum im. M. Kopernika.

GLORIETA

W ubiegłym "Echu" umieściliśmy zdjęcie budowli znajdującej się na szczycie Goruszki, która bywa różnie nazywana. Jedni określają ją stołem, inni ałtana lub logią. Jeden z naszych czytelników podzielił się z nami słuszną uwagą, że żadna z tych nazw nie jest prawidłowa. W słowniku jest dokładna definicja budowli tego typu stojącej na najwyższym poziomie okalającego go terenu. Nazwa brzmi: GLORIETA. Ma więc nie tylko Wiedeń swoją Glorietę.

Ma ją również Jaworze. Różnica jest tylko ta, że w Wiedniu pisze się tę nazwę przez dwa "t", a u nas, zgodnie z polską pisownią, przez jedno "t". Wierzymy, że nazwa ta, jako że jest prawidłowa, przyjmie się.

Przy okazji parę słów o historii naszej Gloriety. Podobno kiedy w 1813 roku armia napoleońska cofała się na zachód, na Goruszce cesarze austriacki i rosyjski mieli punkt obserwacyjny. Ówczesny właściciel Jaworza, dostojnik

cesarski, baron Saint-Genois, w ten właśnie sposób postanowił upamiętnić to miejsce. Legenda głosi ponadto, że w podziemiach Goruszki znajduje się jaskinia.

Szanujmy i ochraniajmy ten zabytek. Nie niszczy go wpisywaniem swoich nazwisk, ryciem serc itp. Żle to świadczy o tych, którzy to robią, narażając służby komunalne na wydatki związane z utrzymaniem zabytku w należytym stanie. Odnowiona niespełna dwa lata temu przez mieszkańca Jaworza p. Billa już prosi się o usunięcie zniszczeń spowodowanych ludzką ręką.

Jadwiga Roik

Historia Jaworza

cz. XVIII

Po epidemii cholery i pożarze Bielsko nadal rozwijało się tak pod względem przemysłowym jak i kulturalnym. Biała miała wolniejsze tempo rozwoju, ale już w latach czterdziestych XIX wieku oba miasta zaczęły przybierać charakter wielojęzycznych miast hanzeatycznych. Stało się tak na skutek napływu wielu obcokrajowców. Dominowali Niemcy, Austriacy i Żydzi. Osiedlili się tu również grupy Węgrów, Włochów, Czechów i Słowaków. Bielsko liczyło wtedy około 6 tysięcy mieszkańców, Biała - około 4 tysięcy. Wtedy jeszcze ludność polsko-języczna stanowiła ponad połowę ludności. Przybywali też Polacy z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Obcokrajowcy opanowali przemysł i handel, Polacy stanowili plebs. Istniała jeszcze wzajemna tolerancja, ale już wśród Niemców do głosu zaczęły dochodzić tendencje zaborcze.

Wszystkie warstwy społeczne łączyła niechęć "do zamku". Zaznaczyło się to bardzo silnie w Radzie Miejskiej, która chciała ograniczyć, a nawet zrzucić dominację księcia. "Panem na Bielsku" był wtedy książę Jan Sułkowski. Zasłużył się on dla miasta tylko w jednej dziedzinie - w zafascynowaniu mieszkańców teatrem. Zlikwidowany w 1792 roku browar zamkowy polecił przerobić na salę widowiskową i sprowadzał znane trupy teatralne na występy. Prawdę mówiąc, czynił to nie dla mieszkańców, lecz dla swej ukochanej żony - Ludwiki (którą nazywał Luiza)¹⁾, ale przy okazji - koryzystało z widowni całe miasto, a zwłaszcza patrycjat z Bielska i Białej.

Podkreślić należy, że tu już w 1833 roku powstało pierwsze, na terenie Cesarstwa Austriackiego, Bielskie Towarzystwo Śpiewacze.

Najbardziej rozwijał się jednak przemysł włókienniczy. Od 1835 roku fabryka Jankowskiego była największym producentem sukna, a w 7 lat później zainstalowano

w Bielsku pierwsze krosno mechaniczne. Prowadzono też pertraktacje z Dyрекcją Kolei Warszawsko - Wiedeńskiej w sprawie podłączenia Bielska do tej linii²⁾. Rok później (w 1846 roku) w Białej otwarto szpital miejski, który przyjmował również pacjentów z Bielska.

W tym samym czasie - w Księstwie Cieszyńskim - następuje silne ożywienie życia narodowego. Poprowadziła je - co było ewenementem w skali o wiele szerszej niż granice księstwa - działalność chłopa z Cisownicy - Jerzego Gajdzicy. Był on pierwszym wieśniakiem, który posiadał własny księgozbiór, był twórcą pierwszego ekslibrisu (sprzed 1812r.) i pierwszego chłopskiego pamiętnika. Zebrał w nim wszystkie wydarzenia z okresu 1805 - 1812r. i zaopatrzył swe wspomnienia tytułem: "Dło pamięci rodu ludzkiego". Uzupełnił też "Kronikę cieszyńską". Należy podkreślić, iż w tym czasie wiele wsi polskich tonęło w analfabetyzmie, a nawet trafiały się wypadki, że i szlachcic podpisywał się ... trzema krzyżykami. Nic też dziwnego, że pogrzeb Jury Gajdzicy w 1840 roku stał się małą manifestacją Polaków cieszyńskich przeciwko polityce germanizacyjnej władz oświatowych, które zaczęły się wzorować na poczynaniach sąsiadów z "pruskiego" Śląska, gdzie w 1831 roku rozwiązano wrocławską "Polonię", a w rok później Wrocławska Komisja Wyznań zakazała wydawania świadectw maturalnych Polakom nie znającym języka niemieckiego.

Również w Cieszynie w 1842 roku młodzież Gimnazjum Ewangelickiego utworzyła tajną organizację o nazwie "Złączenie Polskie". Pięć lat później - uczeń tej samej szkoły - Andrzej Cińciata założył "Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego" i później - wraz ze Stalmachem - udał się do Krakowa po polskie książki.

Spółceństwo katolickie zyskało

obronę polskości w osobie ks. Mateusza Opolskiego, który w 1843 roku otrzymał nominację na stanowisko Generalnego Wikariusza Księstwa Cieszyńskiego. Ten wybitny działacz patriotyczny w 1845r. założył Bibliotekę Polską w Ołomuńcu przy seminarium duchownym. Później - pomimo tego, że naraził się kardynałowi Koppowi - przeniósł ją do Widnawy.

Wtedy też - wzorem Anglii - zaczęły rozwijać się pierwsze formy ubezpieczeń społecznych. Już w 1840 roku powstaje tzw. Kasa Bracka, a w 6 lat później wprowadzono przymus wpłat (przy wypłatach poborów) na książeczki oszczędnościowe.

W 1838 roku Habsburska Komora Cieszyńska wykupiła od hr. Wielopolskiego "państwo" Żywieckie. Transakcja ta przyniosła księciu Karolowi Habsburgowi - już po roku - znaczne zyski. Dzięki temu w 1839 roku nakazał zniwelować cieszyńskie wzgórce zamkowe i na miejscu dawnego zamku piastowskiego rozpoczął budowę klasycystycznej rezydencji. Prócz zysku, powiększenie obszaru Komory przyniosło też wiele problemów, gdyż lud żywiecki nie był tak pokorny jak cieszyński.

Od 1844 roku zaczął się szerzyć tzw. "ruch trzeźwościowy". W Księstwie Cieszyńskim ograniczył się on tylko do masowej abstynencji. Chłopi żywieccy w ruch ten włączyli się wręcz rewolucyjnie³⁾. Na obszarze Jaworzynka - Żywiec doszło do niszczenia i palenia gorzelnii pańskich. Jeszcze ostrzejszy na skutkach był bunt głodowy pod Jordanowem w 1846 roku. W obu wypadkach do tłumienia rozruchów książę użył wojska, a nawet armat.

W ogóle okres 1844 - 1848 (zwany "morowymi rokami") przyniósł ludowi cieszyńskiemu tragiczne skutki. Rozpoczął go pomór bydła i zaraza ziemniaczana. Później gradobicia i powodzie doprowadziły do nieurodzaju, głodu i epidemii,

która pozbawiła życia wiele osób (w 1846 roku śmiertelność wzrosła 14-krotnie w stosunku do 1843 roku). Sytuacja ludu była tak rozpaczliwa, że - dla zdobycia pożywienia - ludzie byli zdolni do wszystkiego⁴).

Panem Jaworza był wtedy wnuk Laszowskich - baron Filip Ludwik Saint Genois. Do administrowania majątkiem przygotowywał swego syna Maurycego. Los pokrzyżował te plany, bowiem młody panicz poznał hrabiankę Luizę von Wallis i został jej mężem. Synowa ordynata jaworzańskiego posiadała - podobnie jak pani Laszowska - zniewalający urok i niezwykłą dobroć, dzięki czemu zyskała sobie sympatię wszystkich mieszkańców. Niestety - jej osobisty czar - nie szedł w parze ze zdrowiem. Dlatego lekarze poważnie obawiali się o ewentualne komplikacje podczas porodu. Gdy zbliżał się czas rozwiązania, baron Maurycy zawiózł żonę do Wiednia i powierzył opiece jednego z najlepszych ginekologów. Tam 16 stycznia 1843 roku przyszedł na świat chłopczyk - Filip Ernest. Niestety - jego matki nie udało się uratować. Hrabina Luiza zmarła w trzy tygodnie po rozwiązaniu. Pogrzeb młodej⁵) dziedziczki przyciągnął na jaworzański cmentarz tłumy szczerze oplakujących ją ludzi, a noworodek stał się przysłowiowym "oczkiem w głowie" i ojca, i dziadka. Szczególnie baron Filip Ludwik czuł do niego specjalną słabość i za wiele mu pozwalał, co nie przyniosło wnukowi szczęścia. W swym uczuciu do wnuka posunął się tak daleko, że zmienił testament i nie synowi lecz Filipowi Ernestowi zapisał włości jaworzańskie.

Sam dziedzic - chociaż wywodził się z mieszanego małżeństwa, gdzie przestrzegano zasady tolerancji - wychowany został w duchu bardzo dalekim od ekumenii. To wpłynęło na jego wrogie nastawienie do szkoły dwuwyznaniowej, którą oskarżał o "akatolickość". Dlatego w 1831 roku zbudował nową szkołę dla dzieci z rodzin katolickich.

Pierwszym nauczycielem tej szkoły był w latach 1831-1836 Józef Hlouszek, który miał wielkie zasługi w nauczaniu języka pol-

skiego. Jego następcą został Józef Śladeczek, który już w 1837r. - za zgodą inspektoratu - wprowadził podręczniki polskie sprowadzone z Galicji⁶).

Szkoła ewangelicka rozpoczęła swoją działalność w warunkach dramatycznych, bowiem w 1831r. jej budynek częściowo spłonął. Została jednak szybko odbudowana. Jej pierwszym nauczycielem był August Jerzy Kasperek (1831-1834), a następnym - Jan Cichy z Bobrku (1834-1865). Był on równocześnie organistą, kuratorem i sekretarzem gminy. Dzięki jego pracowitości, w 1847 roku zyskała ona notę "dobrej szkoły wiejskiej".

W tamtych czasach system oświatowy był inny: młodzież w wieku od 6 do 12 lat uczęszczała do tzw. szkoły trywialnej, a od 13 do 18 lat (później skrócono do 15 lat) uczniowie mieli obowiązek uczęszczania do tzw. szkoły powtarzającej (nauka odbywała się w soboty i niedziele osobno osobno dla chłopców i dziewcząt). Szkoła ta powtarzała i rozszerzała wiedzę zdobytą w "trywialce", a oprócz tego uczyła dziewczęta gospodarstwa domowego i prac ręcznych, zaś chłopców - sadownictwa, pszczelarstwa, hodowli i uprawy roli. Szkoła powtarzająca była obowiązkowa. Bez świadectwa jej ukończenia nie można było zawieść małżeństw. W 1847 roku jaworzańska parafia ewangelicka oddała też do użytku nową szkołę w Jasienicy.]

W 1837 roku zbór ewangelicki opuścił ks. Jerzy Filipek. Następnym proboszczem został ks. Herman Juliusz Kotschy (1837-1897). Był on doskonałym duszpasterzem, świetnym kaznodzieją. Interesował się dendrologią⁷), a szczególnie pomologią. Te ostatnie pasje uczyniły z Jaworza miejscowość atrakcyjną (szczególnie wiosną i jesienią) dla mieszkańców Bielska, gdyż ks. Kotschy potrafił własne zainteresowanie sadownictwem "zaszczepić" jaworzanom. Dlatego wiosną cała wieś przypominała olbrzymi kwitnący sad, a jesienią następował run na owoce. Był także gorącym propagatorem abstynencji i brał udział w tzw. akcji trzeźwościowej. Także panowie jaworzańscy ulegli ulegli jego suges-

tii, dzięki czemu Jaworze miało najciekawszy i najpiękniejszy park pałacowy w całym Księstwie Cieszyńskim. W czasie jego pracy, Jaworze często odwiedzał brat księdza - prof. Teodor Kotschy - światowej sławy botanik, znany również z podróży naukowych do Afryki i na Bliski Wschód. To właśnie dzięki niemu udało się sprowadzić do parku jaworzańskiego wiele rzadkich drzew i krzewów⁷). Sześćdziesięcioletnia praca ks. Kotschego⁸) w Jaworzu - dosłownie - owocuje do czasów współczesnych.

Natomiast jaworzańscy katolicy - do 1847 roku - nadal podlegali parafii jasienickiej. Dopiero w tym właśnie roku baron Filip Ludwik, który już równocześnie ze szkołą katolicką wybudował plebanię, rozpoczął starania o usamodzielnienie się parafii w Jaworzu.

Był to (od połowy 1845 roku po 1848) bardzo niepomysłny okres dla Jaworza, gdyż czas nieurodzaju i głodu, który spowodował epidemię⁹) doprowadził do znacznego wzrostu śmiertelności, szczególnie wśród najbiedniejszych i dzieci.

Ruch dyliżansów przez Jaworze był normalny do 1831 roku i od 1833 do 1845. Pierwsza przerwa (w 1832 roku) nastąpiła w związku z epidemią cholery w Bielsku, a od połowy 1845 po 1848r. - również na skutek zarazy - częstotliwość przejazdów poważnie została ograniczona.

W latach czterdziestych XIX w. na specjalną uwagę zasługują dwa przejazdy. Były to wyprawy geologiczne do Wisły. Pierwszą prowadził Ludwik Pietrusiński i Apoloniusz Tomkiewicz, drugą - Ludwik Zajsner, któremu towarzyszył znany już wtedy poeta - Wincenty Pol.

1) Ulubionym miejscem spacerowym księżnej Luizy była dolina Wwapieniczanki w górnej Wwapienicy. Tu wiosną, latem i jesienią jeździła powozem, a zimą saniami, a następnie odbywała spaceru uroczą aleją modrzewiową. Dotąd starsi ludzie nazywają ten teren "dolina Luizy".

2) Magistralę kolejową warszawsko-wiedeńską zaczęto budować w 1845 roku jednocześnie od strony Warszawy i Wiednia.

3) Znany badacz, bibliofil i działacz z Ustronia - Jan Wantuła, odkrył dotąd nie znane powiązanie wystąpienia chłopów żyweckich z działalnością ks. Piotra Sciegienego, a raczej z lekturą jego "Złotej Książeczki" gdzie autor wręcz nakazywał niszczenie gorzelni panów.

4) W zapisach notarialnych z tego okresu znaleziono trzy przypadki sprzedaży gospodarstw chłopskich za ... garniec kiszanej kapusty.

5) Hr. Luiza zmarła w 22-gim roku życia.

6) Dopiero w 10 lat później inspektorat cieszynski wprowadził polskie podręczniki Śliwki.

7) Istnieje bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że to właśnie prof. T. Kotschy nakłonił barona Maurycego (z którym się przyjaźnił) do założenia uzdrowiska w Jaworzu.

8) Ks. H. J. Kotschy zmarł w Jaworzu w 1897 roku i tu, na cmentarzu ewangelickim znajduje się jego grób.

9) Oprócz śmierci głodowej najwięcej zgonów powodował tyfus i czerwotka.

W związku z licznymi pomyłkami, które zakradły się do XVII części "Historii Jaworza" (w trakcie składu gazety), zobowiązani jesteśmy do poczynienia następujących sprostowań:

str.	Kolumna	Wiersz	Jest	Powinno być
10	2	6	Gdy już	Gdyby już
10	2	9	chrześcijan w	chrześcijan) w
10	2	12	hasłem	hasłom
10	2	18	zapewnił	zapewnić
10	2	33	prodził	
10	2	43	W Anglii	W Austrii
10	2	47	Mitternich, zwolennikiem	Metternich, zwolennik
11	1	5	rozwinął się	rozwinął się
11	1	10	republice	Republice
11	1	10	Mitternich	Metternich
11	1	25	Mitternich	Metternich
11	1	36	przedstawić	przeciwstawić
11	1	49	ściętych	ściętych drzew
11	2	13	sadzeniu	siedzeniu

Kronika ważniejszych wydarzeń z dziejów Śląska Cieszyńskiego i Jaworza:

- 1821 - 1848r. - Rządy kanclerza Klemensa Metternicha w Austrii
- 1830 - 1831r. - Powstanie Listopadowe w Królestwie Polskim
- 1831r. - Podział szkół - założenie szkoły katolickiej w Jaworzu i budowa plebanii
- 1831r. - Pożar szkoły ewangelickiej w Jaworzu
- 1831r. - Prusacy rozwiązują "Polonię" wrocławską
- 1830 - 1834r. - Przebudowa zamku Sułkowskich w Bielsku
- 1831 - 1832r. - Epidemia cholery w Bielsku
- 1831 - 1847r. - Rozwój ruchów konspiracyjnych i wyzwoleńczych w państwach opanowanych przez Austrię
- 1832r. - Przerwa w ruchu dylżansów związana z epidemią
- 1833r. - Powstaje pierwsze w Cesarstwie Austriackim Bielskie Towarzystwo Śpiewacze
- 1834r. - Powstaje międzynarodowy związek republikańsko-demokratyczny "Młoda Europa" oraz "Młoda Polska"
- 1834r. - Rząd nakłada na Cieszyn obowiązek pokrywania niedoborów
- 1835r. - Umiera cesarz Franciszek I
- 1835r. - Bielska fabryka Jankowskiego - największym producentem sukna w księstwie
- 1836r. - Pożar części wschodniej Bielska
- 1836r. - Pierwsze ograniczenie pracy dzieci
- 1837r. - Proboszczem ewangelickim w Jaworzu zostaje ks. H. J. Kotschy
- 1838r. - Komora Cieszyńska wykupuje "państwo" Żywieckie
- 1838r. - Bunt szalaśników w Jaworzynie
- 1839r. - Ks. Karol Habsburg na miejscu zamku Piastów Cieszyńskich buduje rezydencję
- 1840r. - Umiera Jerzy Gajdzica - pierwszy autor chłopskiego pamiętnika i ekslibrisu
- 1840r. - Powstaje Kasa Bracka
- 1840 - 1845r. - Wyprawy naukowe do źródeł Wisły
- 1842r. - W Gimnazjum Ewangelickim w Cieszynie powstaje pierwsza organizacja patriotyczna "Złączenie Polskie"
- 1842r. - Wprowadzenie pierwszego krosna mechanicznego w Bielsku
- 1843r. - Ks. T. Opolski otrzymuje nominację na Generalnego Wikariusza Księstwa Cieszyńskiego
- 1843r. - Umiera hr. Luiza - żona barona Maurycego Saint Genois
- 1844r. - Początki "ruchu trzeźwościowego" w Księstwie Cieszyńskim
- 1844r. - Chłopi żywieccy niszczą gorzelnie
- 1844r. - Pomór bydła w Księstwie Cieszyńskim rozpoczyna tzw. "roki morowe"
- 1845r. - Ks. M. Opolski zakłada Bibliotekę Polską w Olomuńcu
- 1845r. - Ks. Karol Kopp zakłada seminarium duchowne w Widnawie
- 1845r. - Początek budowy kolei warszawsko-wiedeńskiej
- 1845r. - Parafia ewangelicka w Jaworzu buduje szkołę ewangelicką w Jasienicy
- 1845r. - Zaraza ziemniaczana w Księstwie Cieszyńskim powoduje głód
- 1845 - 1847r. - Początki ruchu komunistycznego w Europie
- 1846r. - Wprowadzenie przymusu wpłat do Kasy Oszczędnościowej
- 1846r. - Wybuch antyaustriackiego powstania w Krakowie
- 1846r. - "Rzeź galicyjska" Jakuba Szeli
- 1846r. - Oddanie do użytku szpitala w Białej
- 1846r. - Gradobicia i powodzie powodują nieurodzaj, głód i epidemię
- 1847r. - Andrzej Cińciała zakłada w cieszyńskim Gimnazjum Ewangelickim "Towarzystwo Uczących się Języka Polskiego"
- 1847r. - Baron Filip Ernest rozpoczyna starania o usamodzielnienie się parafii jaworzańskiej
- 1847r. - Nieurodzajny rok i epidemia zwiększają śmiertelność (szczególnie ubogich).

Rudolf Dominik

Historia Jaworza

cz. XIX

W czasach przemian (1848 - 1857)

Okres nieurodzaju, głodu i zarazy, który objął znaczny obszar Europy, doprowadził do kryzysu ekonomicznego. Jego szczyt nastąpił w latach 1847/48 i uaktywnił wszystkie organizacje podziemne tak o charakterze społecznym jak i narodowym. W wielu wypadkach interesy tych grup były wspólne lub się uzupełniały. Zwłaszcza dotyczyło to mocarstw wielonarodowych (oprócz Rosji), w których ludy podbite dążyły do odzyskania niepodległości. Dlatego wydarzenia z 1848/49r. - słusznie - nazywano Wiosną Ludów.

Wiosnę Ludów rozpoczęło, już w styczniu 1848 roku, powstanie na Sycylii, które później rozprzestrzeniło się na inne państewka Włoch, a nawet na Państwo Kościelne. Po uzyskaniu pierwszych zwycięstw (konstytucje w Sardynii, Toskanii, Neapolu i w Państwie Kościelnym), lud włoski (zwłaszcza sławny korpus Garibaldiiego) rozpoczął walkę z najeżdżącą austriackim zakończoną lipcową klęską pod Custozzą.

Podobny los spotkał naród węgierski, który - pod wodzą Layosa Kosutha - zdołał wyprzeć wojska austriackie i 14 kwietnia 1849 roku proklamował niepodległość, ale już w końcu maja wspólna ofensywa wojsk austriackich i rosyjskich doprowadziła do klęski Węgrów pod Komarnem (7 i 11 lipca 1849r.) i następnie do kapitulacji pod Vilagos.

Nie powiodło się też powstanie w Pradze, które wybuchło w dniu zakończenia Kongresu Ogólnosłowiańskiego (12 czerwca 1848 roku) i trwało tylko 5 dni.

W Prusach - po rewolucji w Berlinie (18 marca 1848 roku), która miała charakter ruchu społecznego, dopiero kwietniowo - majowe antypruskie powstanie w Poznaniu rozpoczęło szereg wystąpień wyzwolenczych oraz rewolucyjnych, których efektem było założenie Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie.

Ruch rewolucyjny wstrząsnął też Francją. Rozpoczęło go - w lutym

1848 roku - wystąpienie ludu Paryża, które obaliło monarchię, ogłosiło utworzenie II-giej republiki i zmusiło władze do utworzenia Komisji do Spraw Robotniczych (tzw. Komisji Luksemburskiej). Po następnych wystąpieniach robotniczych pierwszym prezydentem został bratanek byłego cesarza - Ludwik Napoleon, który 2 grudnia 1851 roku przeprowadził zamach stanu, a w rok później ogłosił się cesarzem.

W Austrii, tylko rewolucjoniści wiedeńscy trzykrotnie stanęli na barykadach, usunęli znienawidzonego Metternicha i wymusili nową liberalną konstytucję.

W Anglii okres ten przebiegł bardzo spokojnie. Tylko Kongres Związku Sprawiedliwych przekształcił się w Związek Komunistów (ubiegli w tym Marksa, który dopiero w lutym 1848 roku opublikował Manifest Partii Komunistycznej), zorganizował demonstracje w Londynie, podczas których przekazano parlamentowi petycję czartystów, co przyniosło ustawę o dziesięciogodzinnym dniu pracy dla kobiet i dzieci.

W Rosji nie było tam dostatecznie silnego ruchu spiskowego, a aresztowanie w 1849 roku członków kółka Pietraszewskiego zniechęciło innych przeciwników caratu, zaś Polacy - po 1831 roku - byli szczególnie dokładnie inwigilowani i zbyt często zsyłani na Sybir.

Pomimo tego, Polacy odegrali znaczną rolę w Wiosnie Ludów. Poznaniacy - pierwsi i najdłużej opierali się wojskom pruskim. Najliczniej też "zaludnili" cele Moabitu, skąd uwolnili ich później rewolucjoniści berlińscy. Najtrudniejszy okres przeżyli Polacy w zaborze austriackim oraz na Śląsku Cieszyńskim. Wcieleni do armii austriackiej, często walczyli po dwu stronach wiedeńskich barykad oraz za i przeciw Węgom i Włochom; pomimo tego, że deserterów czekało rozstrzelanie... Właśnie w Wiedniu i na Węgrzech sławę zdobyli sobie dwaj wybitni dowódcy polscy - gen. Henryk Dembiński i ge. Józef Bem, który zdołał ująć

do Turcji, gdzie jako Murat Pasza pomagał w reorganizacji armii tureckiej. Później wyjechał do Syrii. Tam zmarł w 1850 roku, a po przewiezieniu jego zwłok do Polski doczekał się najdziwniejszego - chociaż niezwykle efektownego - mauzoleum w tarnowskim parku.

W walkach o Republikę Rzymską brał też udział tzw. Legion Mickiewicza, co zjednało wieszczowi wielu wrogów, szczególnie wśród polskiej arystokracji.

Wiosna Ludów - chociaż nie spełniła nadziei wielu rewolucjonistów i patriotów, to jednak przyniosła znaczny postęp. Rozbudziła świadomość narodową i społeczną ludów Europy, umocniła tendencje liberalne i konstytucyjno - parlamentarne oraz przyniosła wyzwolenie społeczne chłopów (poza Rosją).

Pomimo tego Święte Przymierze nadal działało. Już w 1849 roku Rosja pomogła Austrii pokonać Węgrów. W rok później - Prusy po rozpędzeniu parlamentu we Frankfurcie - odnowiły porozumienie z Austrią w Ołomuńcu. "Trzej żandarmi Europy" - Mikołaj I, Franciszek Józef I (został cesarzem Austrii w 1848 roku) i Fryderyk Wilhelm IV nadal byli przeciwnikami wszelkiego postępu. Natomiast w zachodniej Europie Napoleon III - dążąc do hegemonii - związał się z królową Wiktoria i w 1854 roku powstał antyrosyjski układ francusko-angielsko-turecki, co przedłużyło wojnę krymską aż do 1856 roku.

W tym aliansie i w wojnie krymskiej dojrzał Adam Mickiewicz szansę odzyskania niepodległości przez Polskę i zaczął tam - za zgodą Turcji - tworzyć zaczątki nowych legionów, czym powiększył sobie ilość antagonistów oraz wściekłość cara. W trakcie prac organizacyjnych, w roku 1855 Mickiewicz zmarł. Tajemnica jego śmierci - po sensacjach ujawnionych przez Boya - Żeleńskiego - nadal pozostaje niewyjaśniona. Był to trzeci z kolei - po śmierci Fryderyka Chopina i Juliusza Słowackiego (w 1849r.) - zgon wielkiego twórcy z epoki romantyzmu.

Z wybitnych romantyków polskich żyli jeszcze w kraju - Stanisław Moniuszko, a na obczyźnie - Cyprian Kamil Norwid oraz Zygmunt Krasiński.

Pomimo tyłu rewolucji i powstań, w okresie tym umysł ludzki dokonał wielkiego postępu. W dziedzinie fizyki - ostatecznie sformułowano dwie zasady termodynamiki. W laboratoriach chemicznych odkrywano nowe pierwiastki i dojrzano konieczność ich uporządkowania. Biologia - dzięki odkryciu przez L. Pasteura mikroorganizmów powodujących fermentację - zaczęła coraz bardziej przechylać się na stronę teorii ewolucji - w czym pomogło odkrycie w 1856 roku szczątków praczłowieka w dolinie Neandertal. Dokonano też trzech wynalazków - żyroskopu (Leon Foucault w 1852 roku), lampy naftowej (Ignacy Łukasiewicz w 1853 roku) i odkryto nowy sposób produkcji stali (Henry Bessemer w 1855 roku). W tym czasie wprowadzono na pola Europy pierwsze plugi parowe, a tory kolei łączyły coraz więcej miast.

W związku z rozwojem techniki i nauki wzrastała ranga ludzi wy-

kształconych (zwłaszcza wynalazców). Najwcześniej władze USA objęły specjalną troską młodzież uzdolnioną. Już od połowy XIX wieku budżet rządu Stanów Zjednoczonych przeznaczał na pomoc stypendialną oraz badania naukowe znaczne sumy dolarów. Już najbliższy czas pokazał, iż była to bardzo opłacalna inwestycja, która procentuje do dzisiaj.

Polacy pod rządami Habsburgów - bacznie obserwowali rozwój wydarzeń rewolucyjnych w Europie. Już 13 marca 1848 roku, gdy tylko dotarła pierwsza wiadomość o rewolucji w Wiedniu, lud Galicji wystąpił do władz austriackich z żądaniem uwolnienia więźniów politycznych. W 4 dni później demonstracje w Krakowie zmusiły władze austriackie do zwolnienia tych więźniów. Jednocześnie lwowianie przygotowali petycję domagającą się zwolnienia sejmu, zniesienia pańszczyzny, spolszczenia szkół i urzędów oraz przyznania Polakom swobód politycznych. Kraków, w którym aktywnie działało TPD (m. in. Heltman, Wysocki i Zienkiewicz) powołał Komitet

Narodowy i 6 kwietnia 1848 roku rozpoczął powstanie. Dopiero w 20 dni później wojska austriackie stanęły przed barykadami powstańców domagając się kapitulacji, przy czym zapewniono całkowite bezpieczeństwo mieszkańcom, gdy spełnione zostaną trzy warunki: rozwiązanie Komitetu Narodowego, rozbrojenie Gwardii Narodowej i usunięcie z miasta emigrantów politycznych. Pozostałe problemy miał rozwiązać sejm.

We Lwowie - podobnie, jak w 1846 roku - władze austriackie przeciwko Radzie Narodowej (polskiej) napuścili Ukraińców, którzy utworzyli Główną Radę Ruską. Walki uliczne trwały tam do 3 listopada.

Zapowiedziany przez nowego cesarza parlament zebrał się w Wiedniu w czerwcu. Doszło do rozłamu, a na prezydenta opozycyjnego parlamentu wybrano Polaka - Franciszka Smotkę.

Rudolf Dominik

WYSTRASZONY MASORZ

Hań downi, jako tyż i teraz to je, ku godnim świąntom zaczął sie nawał masarski roboty. No bo wyście, co chalupa, jakigo chwanta uchowali, a na świąnta (a dómowników kiesi było godnie) przeważnie go praskli po ryjoku, żeby tyż jaki świąty konsek miynsa był dopa, a już najbardzi jelita, piyknie pokładzione na nieckach, na kiere sie już gizdy nie mogły doczkać. Do nas na zbijaczke przychodził stary Bisok. Mielimy go radzi, bo dycki cosi do szpasu potrefił pedzieć, a robota mu dość wartko szła.

Roz przy taki zbijaczce u nos wyrzondził nóm, jak mu strachu nagnął jego włosny porwóz. A było to snóci tak: Wracół roz ze zbijaczki w Josiynicy. Jak to dycki przy zbijaniu je, ku szpyrkom kiere gaździno smaży, gazda musi też cosi lostrzejszego postawić. Jak już woda w kierej warzyły sie jelita i preswórszt powoli przestowała bulkac, naszymu Bisokowi coraz bardzi kurzyło sie spod mycki. Czas sie już było brać ku chalupie. Spakował werkcojk do torby, przyłożył jelitami co mu gaździno dała i na posku przewiesił se jom przez ramie, żeby nie musiał i niyść w rynce. Kole bierca połowijol porwóz, wrzcił go pod parze,

pożegnał sie z gazdami, no i hajdy ku swoi starej. A, że miyszkoł na przylogach, nójbliży miol chodnikiy kole czerwonego folwarczku. Teraz wyście jest tam piykno asfaltówka, ale hań downi był tam jyny wonski skolisty chodnik, po łohu stronach zarośniynty krzokami, kieryndy chodzowali ludzie z przyłóg i kamiynca do cugu. W tyn wieczór godnie już marzło, cima było jak w miechu, liście moc pod nogami, śniyg jeszcze nie napadł. A, że mu było zima, tak sie też pierzywisko spiychol, a przy tym ruszaniu rynekami porwóz zaczął sie pomału z bierca łodwijać. Prawie sie cały łodwinył i zaczął końcym po kamiyniach i liściach myrdać. Już to tak je, że jak sie idzie po ćmoku samymu, a jeszcze sie mo cosi w czubie, to roztomajte myśli przychodzą do człowieka do czepani. Bisokowi sie też zazdało, że cosi za nim idzie i go już, już doganio a fórt szepto: "Już cie móm". Pobol sie i zaczął sie wyncy spiychać. Porwóz też skyrz tego coraz przyndzy podskakiwać i jakby coraz czynści szeptać: "Już cie móm, już cie móm". Na masorza przychodził coraz wyynkszy strach tak, że coraz bardzi sie spiychol, aż już prawie że leciol ku chalupie. Nareszcie zdyszany dopod proga, lotworzył dwyrzi, wparzył do siyni i jak dwyrze przywrzyły porwóz a Bisokym szarpło, dopiyo już całkiym krzyżyw piźnól sie w czepón - ale było symnie konsek starego mamlusa, żeby włosnymu porwozowi dać sie tak gupie straszyc?

Roman Rucki

wyjatkowej pozycji wśród najlepszych malarzy rzymskich. Świadczą o tym liczne nagrody, a między innymi "Premio Monte Cassino" (trzeba podkreślić, że w tym konkursie brało udział ... 500 najlepszych malarzy z całego świata!).

W kraju Karol Badura miał kilka wystaw: w Bielsku, w Cieszynie, Ustroniu, Olsztynie i po śmierci - w Warszawie. Rodzinne strony odwiedził w 1980 roku. Był zachwycony tą wizytą i obiecał, że wróci z żoną, by pokazać jej "piękno ojczystej ziemi. "Na wszelki wypadek" - jak mówił - wziął garść ziemi spod "jego gruszy" z ogrodu dziedków w Roztropicach.

Możliwe, że już wtedy zdawał sobie sprawę ze swego stanu zdrowia. W niespełna rok po powrocie do Rzymu stwierdzono istnienie nowotworu.

W przededniu Wigilii Bożego Narodzenia 1983 roku śmierć zabrała uznanego malarza polskiego, laureata wielu nagród, a wśród nich tak znaczących jak nagrody: Leonarda da Vinci, Dante Alighieri, Marco Aurelio, Montecitorio czy Parlamentu Włoskiego oraz - drugiego po Marii Curie - Skłodowskiej Polaka - Honorowego Członka Akademii Tiberiana, gdyż i tym zaszczytem Italia uhonorowała Karola Badurę.

Rudolf Dominik

Historia Jaworza

cz. XX

(1848 - 1857)

Rok 1848 na Śląsku Cieszyńskim rozpoczął się tragicznie. Szczególnie ciężko dotknął ludność wsi "Wiosną" - jak wspomina Jan Wantała - "gdy słońce ogrzało ziemię, ludzie wylazili z chat, istne cienie człowieka, wychudzone, blade, słaniające się do siaboty. Rozchodzili się koło osiedli wyszukując dzdźbeł ziół i chwastów, jak pokrzywy, jaskier, itp., wydłubywali z ziemi korzonki, by to sparzywszy - spożyć. Z takiego pożywienia ludzie puchli, chorowali, masowo umierali. Obliczono na podstawie metryk, że na Śląsku Cieszyńskim zmarło przez dwa lata głodu do kwietnia 1848 roku przeszło osiem tysięcy osób. W niektórych wsiach wymarły całe rodziny. Gdziekolwiek nie było komu grzebać zmarłych ..."

Najbardziej jaskrawym przykładem może być wieś Ligołka, gdzie w samym marcu 1848 roku zmarło 75 osób (na 1533 mieszkańców). Zrozpaczeni ludzie pisali listy do bliskich, a także do licznej grupy młodzieży cieszyńskiej studiującej w Wiedniu. Na wieść o tragedii studenci utworzyli Towarzystwo "Silesia", którego celem było zorganizowanie pomocy dla głodujących rodzin. Początkowo prowadzili oni zbiórkę darów, a następnie wręczyli przedstawicielom Ministerstwa Spraw Wewnętrznych szeroko udokumentowaną petycję, która - wreszcie - spotkała się z reakcją ministerstwa. Władze wysłały do Księstwa Cieszyńskiego specjalne

komisje sanitarne celem sprawdzenia sytuacji na miejscu. Raporty komisji były przerażające. Między innymi jeden z członków komisji działającej w okolicach Strumienia - dr Suchanek - podał prasie opawskiej informację, że w jednej z wiosek "... zdesperowani ludzie pieką chleb z otrąb, siana i zmiętej kory drzew". Pomoc władz - chociaż skromna - doprowadziła do tego, że dopiero po zniwaczeniu sytuacji zaczęła się poprawiać.

Dlatego nie można się dziwić, że echa wystąpień rewolucyjnych w Wiedniu i na Węgrzech nie wzbudziły na Śląsku specjalnego zainteresowania. Dopiero w jesieni, na wieść o krwawych wydarzeniach z 6 i 7 października 1848 roku, które rozegrały się w Wiedniu, najpierw zareagowali mieszkańcy Bielska, a później Cieszyna.

W Bielsku już 15 października 1848 roku odbyło się pierwsze zgromadzenie ludności polskiej i niemieckiej. Wiec zorganizowało Towarzystwo Demokratyczne. Jego efektem było utworzenie Gwardii Narodowej (akces do niej zgłosiło 800 ochotników) oraz wysłanie listu dziękczynnego do ludu Wiednia (dziękowano za wywalczenie praw konstytucyjnych). Prócz tego zebrano i wysłano dary dla poszkodowanych i rannych podczas wydarzeń październikowych.

W trzy dni później podobny wiec zorganizowano na Solarniach w Cieszynie. Przemawiali na nim: dr Paweł Oszelda, Paweł Stalmach, dr Kozieł z Puńcowa oraz dwóch

przedstawicieli ludności niemieckiej. Wysłano też deputację do rewolucjonistów wiedeńskich. Choć kordon wojskowy nie przepuścił delegatów do stolicy, ale memoriał został doręczony. Wzorem Bielska zaczęto również organizować w Boguminie Gwardię Narodową, która ruszyła do Wiednia, ale została na Morawach rozbrojona i zawrócona przez wojska austriackie. Podobny los spotkał 120-osobową Gwardię Narodową z Bielska, którą rozbrojono w Przerowie. Gwardzistów odesłano do domów, ale dowódcę (był nim książę Jan Sułkowski) zatrzymano i miał wiele - z tego powodu - kłopotów z władzami cesarskimi.

W samym Księstwie Cieszyńskim do zbrojnego wystąpienia ludu doszło tylko we wrześniu 1848 roku w Karwinie, gdzie tłum z kosami, cepami i drągami otoczył zamek hr. Larisza i żądał zwolnienia chłopów z feudalnych obowiązków i zniesienia kary chłosty. Hrabiego uratowała odsiecz gwardii obywatelskiej, której dowódca poinformował buntowników, że Wiedeń zniósł już pańszczyznę.

Istotnie - na przełomie 1848/49 roku ogłoszone zostały ustawy, które uprawomocniły zniesienie poddaństwa chłopów, wprowadzały nowe zasady organizowania gmin oraz sądownictwa i zapowiadały równouprawnienie wyznań religijnych. Ponadto - zgodnie z nową konstytucją - miano utworzyć ogólnoaustriacki parlament z 383 posłami. Protestantów reprezento-

1. Dzięki zabiegom ks. Sznajdera doszło do wydania tymczasowego rozporządzenia cesarskiego, w którym protestantom nadano nazwę ewangelików (od czasu tzw. "patentu józefińskiego" nazywano ich obraźliwie "akatolikami"), przyznano poddanym prawo zmiany wyznania, nadano moc prawną metrykom ewangelickim (przedtem prawomocne były tylko metryki wydawane przez księży katolickich), uregulowano sprawy związane z zawieraniem małżeństw i zniesiono opłaty, które ewangelicy musieli płacić księżom katolickim. Rozszerzenie praw protestantów nastąpiło w 1851 roku, a równouprawnienie nastąpiło dopiero w latach 1861 i 1868.
2. Było to najcięższe więzienie w Bernie.
3. Z Włoch przeniesiono dra Oszeldę do Odenburgu na Węgry (gdzie gruźlica szybko umierała). Tam też zmarł w 1864 roku pozostawiając żonę z czworgiem dzieci.
4. Biała miała wtedy 5187 mieszkańców.
5. Między innymi Kachlberg przyczynił się do aresztowania i skazania dra P. Oszeldy.

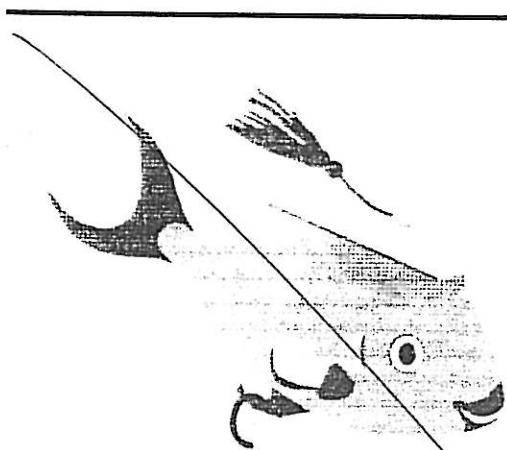
Załączamy jeszcze 2 sprostowania do cz. XVII (z pechowego wrześniowego "Echa Jaworza):

Str. 11, kol. 2, w. 19 - jest: Z niechęcią ...; powinno być: Z niechę-

cią i oporem (były nawet dezercje) spotkał się pobór do wojska, gdyż wielu poborowych (zwłaszcza z miast) solidaryzowała się z hasłami "buntowników" włoskich, a właśnie do Italii kierowano przeszkolone oddziały ze Śląska. W miastach (także na wsiach) ...

Str. 11, kol. 2, w. 29 - jest: Ponieważ zakon ...; powinno być: Również zakon ss Elżbietanek prowadził (od 1807 roku) szpital żeński z 15 łóżkami dla chorych.

Rudolf Dominik



Dzieci dzieciom

W dniu św. Mikołaja grupa wychowanków Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Jaworzu odwiedziła Państwową Dom Dziecka nr 4 w Bielsku - Białej. Był to rezultat akcji "Święty Mikołaj w sierotnicy" wymyślonej i przeprowadzonej przez Radę Wychowanków PMOW. Dla dzieci, z Domu Dziecka, chłopcy dobrowolnie ofiarowali 360 tysięcy zł. Zakupiono za nie słodycze. Pan dyrektor Ośrodka - Henryk Wrzesień przekazał na cel akcji odzież i buty. Z dwoma ogromnymi workami łakoci, czterema kartonami ubrań św. Mikołaj zapukał do drzwi Domu Dziecka przy ul. Cyprysowej.

Cieszy nas to, że nasi chłopcy potrafią bezinteresownie sprawiać radość swoim rówieśnikom.

Stanisław Bęben
opiekun Rady Wychowanków
PMOW w Jaworzu

Pieśni, które dawniej śpiewano w Jaworzu

Za górami, za lasami

1. Za górami, za lasami
tańczyła Małgorzatka z góralami
za dwa talarki, za dwa, za dwa.
2. Przyszła ojciec, przyszła matka,
pój do domu, pój do domu, Małgorzatko
za dwa talarki, za dwa, za dwa.
3. Jo nie pójdym, idźcie sami,
to tu bydy tańczyła z góralami,
za dwa talarki, za dwa, za dwa.
4. Lepiej było matki słuchać,
jako teraz kolebęczką dycki buchać
za dwa talarki, za dwa, za dwa.
5. We dnie buchać, w nocy buchać,
Mam w komórce szumne łoze, muszym nie
spać
za dwa talarki, za dwa, za dwa.

Pieśń ludowa

niem do armii rosyjskiej - 23 stycznia 1863 roku rozpoczęli powstanie które wygasło w 1864 roku powodując śmierć wielu patriotów (w tym R. Traugutta), zesłania i wiele nieszczęść. Rosja, aby odciągnąć chłopów od powstania - jako ostatnią w Europie - uwłaszczyła chłopów polskich. O Powstaniu Styczniowym - obok Polaków walczyli też ochotnicy z innych państw (zwłaszcza Włosi) oraz ... Rosjanie, którzy przeciwstawiali się polityce cara. Po raz pierwszy - dając wyraz łączności z Macierzą - walczyła też grupa ochotników z Księstwa Cieszyńskiego.

Także - pod bokiem Londynu - w 1858 roku powstało tajne stowarzyszenie irlandzkie (jego członków zwano fenianami), którego celem było wyzwolenie Irlandii. W lutym i marcu 1867 roku przeprowadzili oni na tak wielką skalę zakrojony terror indywidualny w stosunku do Anglików, że okres ten nazwano "powstaniem fenianów". Nie przyniósł on zwycięstwa, ale taką metodę walki o niepodległość, którą jeszcze teraz stosuje IRA.

Jednocześnie prężnie rozwijał się ruch robotniczy. Już w 1864 roku powstało w Londynie Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (zwane I-szą Międzynarodówką), które zorganizowało kolejne kongresy w Genewie, Lozannie, Brukseli i Bazylei. Przywódcami tego ruchu byli Karol Marks i Fryderyk Engels.

Największą groźbą dla Europy była rywalizacja Prus, Francji i Austrii, a przełomowym momentem w dążeniu do hegemonii był rok 1862, kiedy to kanclerzem Prus został Otto Bismarck. Celem jego polityki było wyeliminowanie Austrii, zjednoczenie Niemiec i upokorzenie Francji. Pierwszy cel osiągnął w zwycięstwie pod Sadową, po czym - w 1866 roku - utworzył Związek Północnoniemiecki z królem Prus na jego czele. Następne cztery lata poświęcił na przygotowania do pokonania Francji. W polityce wewnętrznej "żelazny kanclerz" dał się poznać jako zajadły wróg Polaków i socjalistów. On to w roku 1872 zainicjował niesławny "kulturkampf".

Austria - upokorzona przez Francję, Włochów i Prusy - po klęsce

pod Sadową, była już tylko nominalnym "mocarstwem". W parlamencie wiedeńskim - dzięki zabiegom ks. Karola Samuela Sznajdera (do 1865 roku był posłem) - w 1861 roku przyznano ewangelikom znaczne uprawnienia, a w siedem lat później - już równouprawnienie. Sam obrońca dawnych "akatolików" aż do śmierci pełnił funkcję superintendenta morawsko - śląskiego i cieszył się powszechnym szacunkiem, a nawet uznaniem ze strony ks. Opolskiego oraz ks. Jerzego Prutka²⁾.

Również w 1861 roku rozpoczęły się pierwsze starania o prawa narodowe na Śląsku Cieszyńskim. Wpłynęły na to informacje podane w "Gwiazdce Cieszyńskiej" (z 29. XII.1860r.) o podobnych staraniach prowadzonych w Galicji, gdzie na czele działaczy narodowych stanął książę Leon Sapieha i Franciszek Smolka³⁾. Zaraz też Jerzy Cieńciała i Paweł Stalmach zredagowali "Petycję polskich Ślązaków Księstwa Cieszyńskiego o Język Polski", która - z wieloma podpisami - została dostarczona do Wiednia przez specjalną delegację złożoną z pięciu osób - Jerzego Cieńciały, Franciszka Heroka, Franciszka Michejdy, Józefa Miry i Mamicy z Podbory. Wywołało to wielkie niezadowolenie ludności niemieckojęzycznej, która wpłynęła na zmuszenie władz do wdrożenia śledztwa. Już 25 stycznia 1861 roku namiestnik morawski polecił naczelnikowi powiatu cieszyńskiego przesłuchać delegatów (było to spóźnione, gdyż naczelnik Ruff już od tygodnia prowadził śledztwo, ponieważ doniesiono mu iż w tej samej sprawie byli w Wiedniu jeszcze dwaj pastory - ks. Stalmach⁴⁾ i ks. Janik z Ustronia. Po zakończeniu śledztwa naczelnik Ruff przesłał do Brna protokół, w którym stwierdził, że udział wspomnianych pastorów "... mimo starannych wywiadów nie udało się z całą pewnością stwierdzić" i zakończył go uwagą: "... dalsze śledztwo w tej sprawie będzie się kontynuować lecz w sposób niewidoczny".

W rzeczywistości już od dawna były tożsame tajne rozmowy w Krakowie z przywódcami ruchu narodowego w Galicji. Natomiast, gdy

otwarto sejm śląski, dwaj polscy posłowie - ks. Żlik i ks. Prutek bardzo ostro rozprawili się z posłami niemieckimi, którzy twierdzili, że mowa śląska jest "wasserpolska" i domagali się druku dokumentów urzędowych w języku polskim. Incydent ten stał się - pewnego rodzaju - "uwerturą" do narastającego odrodzenia narodowego Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Nie był to ruch odosobniony, gdyż podobne procesy rozwijały się w Czechach, w Serbii i na Węgrzech. Wiedeń starał się wszelkimi sposobami je hamować, ale gdy na Węgrzech sytuacja się zaogniła, w 1867 roku zdecydowano się przeprowadzić reformę konstytucyjną w Austrii i powołać do istnienia dualistyczną monarchię austro - węgierską, w której nadano Madziarom wiele praw i przywilejów, a cesarz Austrii miał być też królem Węgier.

W owych niespokojnych latach (1858 - 1869) w pracowniach uczonych trwała wyętzona praca, a równocześnie niektóre z dawnych wynalazków wprowadzono do powszechnego użytku. Szczególnie zaznaczyło się to w komunikacji, budownictwie, przemyśle, a z ostatnich wynalazków największą popularność zdobyła sobie lampa naftowa i telegraf (już w 1866 roku kabel telegraficzny ułożony na dnie Atlantyku połączył Europę z Ameryką).

Opisywany okres historyczny rozpoczęło w 1858 roku odkrycie zasad patologii komórkowej przez niemieckiego uczonego Rudolfa Virchowa. Jednocześnie we Francji - Ludwik Pasteur rozpoczął badania bakteriologiczne. Zaraz po nim - również Francuzy wstawili się czterema wynalazkami: Plante opatentował w 1859 roku ołowiowy akumulator elektryczny, w rok później Lenoir - spalinowy silnik gazowy, Martin - piec stalowniczy (1864 rok) i Monier - żelazobeton (w 1867 roku). W tym samym roku - Sholes (USA) skonstruował maszynę do pisania, a Szwed - Alfred Nobel - po raz pierwszy użył dynamitu.

W dziedzinie biologii światową sławę zdobył Anglik - Karol Darwin, który w 1859 roku wydał dzieło "O powstaniu gatunków" oraz Czech - Jan Grzegorz Mendel - za

Skomplikowana sprawa

Urząd Poczty w Jaworzu, gdziekolwiek byłby zlokalizowany, służy i będzie służył wszystkim mieszkańcom gminy. Do tej pory (a jeszcze to potrwa) jest zlokalizowany przy ul. Cieszyńskiej. Naprzeciw poczty znajduje się niewielki plac, na którym zatrzymują się samochody. Nawierzchnia tego placu budzi różne refleksje, a sprawa w rzeczywistości jest prozaiczna. Trzeba by tylko ten niewielki plac wyłożyć masą asfaltową i pozbyć się dokuczliwego na co dzień tłucznia, który jest rozrzucający przez samochody na chodnik i na jezdnię.

Sprawa jest jednak skomplikowana. Oto jeden z radnych tak wypowiedział się na sesji: "Jeżeli plac ten wyłożymy asfaltem to będą na nim zatrzymywać się samochody, będą cofać i wjeżdżać na jezdnię, gdzie ruch jest znaczny i będą stwarzać zagrożenie". Ta wypowiedź, poparta rzekomym brakiem środków finansowych, skutecznie zahamowała powyższe prace i oddaliła realizację na czas bliżej nieokreślony.

"Teraz już nie ma zagrożenia na tym odcinku drogi, ponieważ na plac przed pocztą samochody nie wjeżdżają".

Czy to sen czy rzeczywistość?

Radny Bogusław Krzemiński

Historia Jaworza

cz. XXI

(1858 - 1869)

Gdy Jaworze wkraczało w pierwszą dekadę swej "uzdrowskiej historii, wielu z tych, którzy - dzięki Bogu - przeżyli "głodowe roki" i Wiosnę Ludów, było przekonanych, że drugie pięćdziesięciolecie XIX wieku będzie spokojne. Jakże bardzo się mylili! Przyczyną nowych niepokojów i wojen - tym razem - były dążenia wolnościowe zniewolonych narodów, ekspansje terytorialne mocarstw oraz "otwieranie" rynków zbytu dla niektórych mocarstw. To one - już w 1858 roku - rozpoczęły ekspansję na Daleki Wschód. Nierównoprawne układy z Chinami zawarły wtedy: Rosja, USA, Anglia i Francja. Następnie Anglia zlikwidowała Kampanię Wschodnioindyjską i zaważnęła Indiami. W następnej kolejności - podobnie jak z Chinami - postąpiło z Japonią. Gdy w dwa lata później w Chinach wybuchło powstanie Tajpingów wojska angielskie i francuskie zajmują Tiencin i zmuszają Pekin do zawarcia następnego nierównoprawnego układu.

Stany Zjednoczone - tym razem - nie biorą w tym incydencie udziału, gdyż w trzy miesiące po wyborze największego przeciwnika niewolnictwa - Abrahama Lincolna - na urząd prezydenta, stany po-

ludniowe buntują się, odmawiają posłuszeństwa Waszyngtonowi, tworzą konfederację i w kwietniu 1861 roku rozpoczynają wojnę z Północą. W trakcie jej trwania, już w 1862 roku, prezydent Lincoln ogłasza proklamację o zniesieniu niewolnictwa w stanach południowych, a 31 stycznia 1865 roku Kongres USA uchwała sławną 13 poprawkę do konstytucji przywracającą Murzynom wolność. 9 kwietnia tegoż roku przywódca konfederacji gen. Robert Lee kapituluje kończąc wojnę Południa z Północą.

Wykorzystując tę sytuację, Japonia zrywa nierównoprawne układy, ale już w sierpniu 1863 roku flota angielska bombarduje port Kogisima i "otwiera" kraj Wschodzącego Słońca dla handlu Wielkiej Brytanii. W 13 miesięcy później zjednoczone eskadry marynarki wojennej USA, Anglii, Francji i Holandii bombardują port Simonoseki i zapewniają sobie uległość Japonii na następne 78 lat.

W tym samym okresie na kontynencie europejskim też nie ma spokoju. Z jednej strony narody pobite dążą do odzyskania niepodległości, z drugiej - mocarstwa chcą rozszerzać swe granice.

Już w 1859 roku Królestwo Sardynii (w sojuszu z Francją) rozbija wojska austriackie pod Solferino

i na mocy pokoju zawartego w Villafranca, przyłącza Toskanię, Parmę, Modenę i Romanię. Nieco później Francja wciela Niceę i Sabaudię. Jest to dopiero początek ostatniej fazy ruchu zjednoczeniowego we Włoszech, gdyż 11 maja 1860 roku na Sycylii ląduje ostateczny "Tysiąc" Garibaldi i rozpoczyna marsz ku Alpom. Dzięki temu już 18 lutego 1861 roku - w Turynie - proklamowano utworzenie Królestwa Włoskiego, które w sojuszu z Prusami chce uwolnić resztę swych ziem spod okupacji austriackiej. Wprawdzie sami Włosi zostali pobici w bitwie pod Custoza, ale 9 dni później wojska pruskie zadały Austrii druzgocącą klęskę pod Sadową i Wiedeń został zmuszony do oddania Wenecji Włochom¹⁾.

Drugim narodem zniewolonym, który zerwał się do walki o niepodległość, byli Polacy z zaboru rosyjskiego. Już od dawna działała tam dobrze zorganizowana konspiracja, jednak w 1863 roku Rosja nie była z zewnątrz zagrożona i chociaż wielu Rosjan sprzyjało Polakom, to jednak powstanie nie miało szans powodzenia. Wiedział o tym hrabia Aleksander Wielopolski, który chcąc zapobiec nieszczęściu, sam je sprowokował swą niefortunną branką. Polacy zagrożeni wciele-

wodnej 6 kor. Za opiekę lekarską 10 kor. Za stosowanie massage, elektryzowania i innych leczniczych zabiegów płaci się osobno.

W pensjonacie można zająć pokój najmniej na jeden tydzień - również wypowiedzenie mieszkań jest tygodniowe.

Normalny wikt składa się:

a) ze śniadania: słodkie lub kwaśne mleko, kawa, herbata, kakao, czekolada, miód, chleb, bułki, chleb Grahama;

b) z obiadu: rosół lub zupa, mięso z jarzyną lub ryby, pieczeń lub drób z kompotem i sałatą, legumina;

c) z kolacji: pieczeń z jarzyną, kwaśne mleko.

Specjalnie zamawiane potrawy płaci się osobno.

Goście mający ściślejszą dyetę, płacą za wikt odpowiednio mniej.

Goście, którzy chcą stołować się w pokojach, płacą za każdy obiad o 60 hal., za śniadanie o 20 hal., a za kolacją o 30 hal. więcej.

Ceny:

a) opłata kąpielowa od osoby 10 koron, cała rodzina bez służby 12 złr. w. a.;

b) ceny mieszkań za pokój tygodniowo od 8 koron wraz z usługą pokojową;

c) za używanie kuracyi wodnej należy się bez względu na ilość procedur dziennie, tygodniowo 8 koron;

d) honorarium lekarskie i pierwsza wizyta 6 koron, każda następna 4 korony;

e) należność kąpielowego względnie kąpielowej wynosi 4 korony tygodniowo;

f) bielizna kąpielowa można nabyć po następujących cenach: prześcieradło bez szwu 2 m. długie i tyleż szerokie 6 kor. 20 h.; opaska 3 m. długa 2 kor.; czapka kąpielowa 1 kor. 20 h.; para pantofli 40 h.;

g) ceny kąpiel: kąpiel elektryczna 3 kor., kąpiel igliwiowa I klasy 3 kor., kąpiel żelazista I klasy 1 kor. 20 h., kąpiel solankowa I klasy 1kor. 20 h., kąpiel borowinowa I klasy 3 kor., kąpiel ciepła I klasy 80 h.;

h) inhalacje 1 kor. od każdego razu.

Należność za kąpiele musi być uiszczona w kancelarii zakładowej bez poświadczenia bowiem zapłaty nie wolno służbie kąpielowej kąpeli wydawać.

Karol Forner

dzierzawca zakładu wodoleczniczego

Z dokumentów archiwalnych wybrała Jadwiga Roik.

Historia Jaworza

cz. XXII

(1858 - 1869)

Wiele przyczyn złożyło się na to, że lata 58 - 69 XIX wieku były niezwykle ważne dla dalszego rozwoju Księstwa Cieszyńskiego. Przede wszystkim okres ten był decydującym w procesie kształtowania się narodowej postawy jego polskich mieszkańców. Niezwykle silny wpływ wywarła Czytelnia Polska oraz "Gwiazdka Cieszyńska". Znaczenie Czytelni podniosła niespodziewana darowizna - sam Józef Ignacy Kraszewski ofiarował jej 50 tomów. Były one - dosłownie - wyrwane z rąk do rąk i czytane wszystkim domownikom wzbogacając wiedzę o historii Polski i budząc dumę narodową. Lektura dzieł Kraszewskiego szczególnie silnie oddziaływała na młodzież. Nic też dziwnego, że już w 1861 roku w cieszyńskim Gimnazjum Katolickim utworzono organizację patriotyczną o nazwie "Towarzystwo Narodowe". W dwa lata później w Gimnazjum Ewangelickim

powołano do życia podobną organizację o nazwie "Wzajemność". Młodzież obu gimnazjów utrzymywała kontakt z absolwentami, którzy rozpoczęli studia uniwersyteckie. Największy wpływ wywarli na nich studenci wrocławscy pochodzący ze Śląska. We Wrocławiu bowiem reaktywowano Towarzystwo Literacko - Słowiańskie, które pełniło rolę rozwiązanej przez Prusaków "Polonii". Towarzystwem tym opiekowali się kolejno profesorowie: Ludwik Gitzler (do 1860 r.), Wojciech Cybulski (do 1869 r.) i Władysław Nehring. Studenci polscy - aby uniknąć szykan władz pruskich - porozumieli się z rodakami z innych uczelni i we Lwowie zaczęli drukować wspólne, ogólnopolskie pismo akademickie "Czytelnia", które specjalnie podkreślało wspólnotę Polaków z wszystkich zaborów i podtrzymywało wiarę w odzyskanie niepodległości. W okresie 1863 - 64 TL-S przestało działać, gdyż prawie wszyscy Polacy puścili Wrocław, by wziąć udział w

Powstaniu Styczniowym.

Członkowie towarzystwa mieli też powiązanie z kolegami studiującymi we wrocławskim Biskupim Seminarium Duchownym. Dzięki ich zabiegom, od germanizacji obroniono późniejszych działaczy tej miary co Konstanty Damrot, Emanuel Smółka, Józef Rostek, Józef Szafranek, Józef Wajda i Norbert Bończyk. Dzięki nim - w 1863 roku - Konstanty Damrot założył Towarzystwo Polskich Górnoślązaków, które również ich następców broniło przed wynarodowieniem, a po ukończeniu studiów i wyświęceniu, taką samą misję szerzyło w swoich parafiach.

Podobnie doniosłą rolę odegrała "Gwiazdka Cieszyńska", która miała wielu abonentów także poza Śląskiem Cieszyńskim (nie tylko na Górnym Śląsku, ale też w Wielkopolsce, Galicji (nawet we Lwowie), w Warszawie oraz na Litwie i Ukrainie). Dzięki temu zacieśnił się kontakt z rodakami z wszystkich zaborów. Sprawdzianem tego - co

było szokiem dla władz i Niemców - był tzw. Wiec Narodowy zorganizowany w 1869 roku w Sibicy, na który przybyli goście także z Poznania, Prus Zachodnich, Litwy i Ukrainy. Podczas jego trwania ostro krytykowano germanizatorów i wysunięto postulat połączenia Księstwa Cieszyńskiego z Galicją.

Sam redaktor "Gwiazdki Cieszyńskiej" - Paweł Stalmach - odegrał wielką rolę w narodowym uświadomieniu Karola Miarki, późniejszego wybitnego działacza polskiego na Górnym Śląsku. Więcej - Stalmach zaproponował mu współpracę z "Gwiazdką" i w niej drukował między innymi sławny artykuł Miarki - "Głos wołającego na puszczy górnośląskiej" oraz jego pierwszą powieść pt. "Górka Klemensowa". Później, gdy Karol Miarka radogwał już własnego "Katolika", Stalmach często przytaczał w wiadomościach z Górnego Śląska fragmenty jego artykułów. Często też, w rozmowach, przytaczał wypowiedzi przyjaciela zza miedzy. Między innymi po przytoczeniu sławnej wypowiedzi Karola Miarki: "Bismarck ma milion bagnetów i dosyć mu się już sztuczek przydażyło, jednak ostatnia groźba, że musimy być Niemcami, pewnie się nie spełni" - doczekał się kłopotów z władzami austriackimi pomimo tego, że i te władze miały już dość Prusaków po 1866 roku. W jeszcze gorszym położeniu był Miarka. Wiele numerów "Katolika" mu skonfiskowano, a w ciągu 10 lat wytoczono mu 16 procesów, w których wyroki wahały się od znacznej grzywny po kilka miesięcy więzienia.

Dzięki aktywności działaczy polskich, w wyborach do Sejmu Krajowego w Opawie (w 1867 r.) - pomimo niezwyklej presji Niemców - zwyciężył kandydat polski. W dwa lata później - także pomimo wielkich oporów - zorganizowano polskie Towarzystwo Rolnicze, które odegrało wielką rolę w szerzeniu oświaty i kultury rolniczej.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że pomimo upływu tylu wieków w oderwaniu od Macierzy i takich nacisków germanizacyjnych rodzima ludność Księstwa Cieszyńskiego nie uznawała Austrii za

swą ojczyznę. Ale też okrutny los i nie mniej okrutni i pazerni sąsiedzi udowodnili, że sławne lub pisane manifesty patriotyczne nie są wiele warte bez dowodów poświęcenia się dla sprawy narodowej.

Takich dowodów dostarczyło Księstwo Cieszyńskie na przełomie 1863/64 roku. W Powstaniu Styczniowym brało udział kilkudziesięciu ochotników z Podbeskidzia. Historykom (F. i K. Popiołkom) udało się ustalić około 20 nazwisk, m. in.: Jana Byrtusa z Jabłonkowa (był dowódcą oddziału i został przez Rosjan rozstrzelany), Józefa Nowotnego (adiutanta gen. M. Langiewiczza), Augusta Hartmanna z Nawsia i Franciszka Rumera z Bobruku (obaj skazani na katogę, na Sybirze spędzili 5 lat).

Z działalnością konspiracyjną i akcją niesienia pomocy dla powstańców związanych było więcej osób. Już od dawna, dzięki powiązaniom rodzinnym z Krakowem¹⁾ ks. Jerzego Janika, plebana ewangelicka w Ustroniu była ważnym punktem kontaktowym emisariuszy paryskich z Rządem Narodowym. Tu też przechowywano "bibulę" tegoż rządu. Z ks. Janikiem ściśle współpracowali jego dwaj szwagrowie - inż. Edward Klug z ustronńskiej kuźni oraz jego brat mieszkający w Krakowie.

W samym Cieszynie działał Główny Komitet Polskiej Rewolucji i Komitet Pań Polek. Zbierały one dary dla powstańców (m. in. srebro dla mennicy Rządu Narodowego, pieniądze, odzież, środki opatrunkowe). Komórką o największej tajności kierował w Cieszynie inż. Jan Gerink, który organizował transporty broni i prochu strzelniczego. Dzięki swoim znajomościom udało mu się uwolnić z więzienia kilkunastu internowanych powstańców, kurierów oraz emisariuszy. Pomagał mu w tym zespół ludzi (w tym kilku Czechów).

Dotąd nie wiadomo - czy nieostrożność, czy też denuncjacja - była przyczyną aresztowania grupy inż. Gerinka. Jednak nie udowodniono im przemytu broni, dzięki czemu wyroki były łagodne. Jan Gerink - za pomoc w uwolnieniu internowanych i przemyt prochu otrzymał rok więzienia; jego współ-

pracownicy - tylko kilka miesięcy aresztu.

Oprócz tych niezwykle ważnych wydarzeń - dla Polaków cieszyńskich, miały miejsce również inne.

W 1859 roku Austria zniósła system cechowy (co przyspieszyło swobodny rozwój miast) oraz zabroniła przyjmować do pracy dzieci poniżej 14-tego roku życia. Rok 1863 był rokiem tragicznym dla beskidzkich pasterzy, gdyż wydany wtedy patent cesarski zlikwidował pasterstwo w Beskidach. Zropaczzeni górale zaczęli emigrować do Zagłębia Karwińsko-Ostrawskiego. Podczas wojny prusko-austriackiej w 1866 roku Cieszyn przeżył okupację pruską. Tutaj leczono rannych (pod Sadową) oficerów i żołnierzy pruskich oraz austriackich. W tym też roku wprowadzono zakaz przyjmowania do szpitali nieuleczalnie chorych i ograniczono czas leczenia szpitalnego. W następnym roku - już po opuszczeniu Cieszyna przez wojska pruskie - przybył tu niespodziewanie dla ogółu mieszkańców - zesłaniec²⁾ z Warszawy. Był nim ks. dr Leopold Marcin Otto, który (w 1860 roku) pogrzeb wdowy po generale Sowińskim - bohaterze obrony stolicy w 1831 roku - przeobraził w manifestację patriotyczną. Wkrótce rozpoczął pracę w cieszyńskiej parafii ewangelickiej. Wraz z jego przybyciem rozpoczął się nowy etap pracy w Księstwie Cieszyńskim.

W 1869 roku - po podpisaniu umowy pomiędzy Austrią i spółką francusko-angielską - rozpoczęto budowę nowej linii kolejowej z Bogumina przez Cieszyn na Węgry³⁾.

Dla Bielska i Białej okres ten nie był tak dramatyczny jak dla Cieszyna. W porządku chronologicznym - najważniejszymi dla obu miast - były następujące wydarzenia:

W 1858 roku odbyło się pierwsze przedstawienie w dobudowanej do Domu Cechowego sali teatralnej⁴⁾. Dzięki temu miasto miało dwie sceny. W rok później założono tu pierwszą Kasę Oszczędności. W roku 1860 Adolf Mänhardt uruchomił największą w Europie fabrykę grępli, która zatrudniała 120 robotników. W tym samym czasie zbudowano dworzec kolejowy. W 1862 roku uruchomiono gazownię miej-

ską w Białej, a w dwa lata później - w Bielsku. Na przełomie 1863/64 roku powstała w Białej Ochotnicza Straż Pożarna dla obu miast. W latach 1863 - 1867 zbudowano w Bielsku niemieckie seminarium nauczycielskie, co dało wiele do myślenia polskim działaczom narodowym, którzy - w związku z napływem (szczególnie do Białej) siły roboczej z tzw. Galicji Zachodniej - zaczęli rozwijać sieć szkół polskich, przy których zakładano polskie towarzystwa kulturalne. Istotnie - już w 1869 roku - niemiecki magistrat w Białej ostro się temu przeciwstawił i żądał od władz zahamowania tego napływu, zniesienia autonomii językowej oraz zlikwidowania szkół polskich i towarzystw kulturalnych. Tak rozpoczęła się akcja germanizacyjna w obu miastach, a później rozszerzono ją na okolice Bielska i Białej.

Natomiast Jaworze - w tym okresie - wkraczało w nowy etap swej historii. Lata 1860 - 1869 stały się dla Jaworza prologiem do późniejszej sławy uzdrowiskowej.

Po śmierci ojca, **baron Maurycy Saint Genois**⁹⁾ rozpoczął przygotowania do przekształcenia wsi na ośrodek uzdrowiskowy. Zbudowano kilka obiektów uzdrowiskowych oraz mieszkalnych dla kuracjuszy. Zakupiono sadzonki drzew i krzewów ozdobnych do parku. Wytyczono i utwardzono alejki. Sprowadzono ławki oraz sprzęt rekreacyjny. Zmodernizowano zabudowania dworskie i zakupiono 100 owiec do stadła, które miało dostarczać żętycę dla celów leczniczych.

Już w marcu 1862 roku rozpoczęto w Śląskim Rządzie Krajowym w Opawie starania o zarejestrowanie Jaworza jako miejscowości uzdrowiskowej. 11 czerwca 1862 roku rząd krajowy nadał Jaworzu urzędową rangę uzdrowiska.

Pierwszym jego lekarzem został **dr Maurycy Schorr**, który wyszkolił pomocniczą ekipę medyczną. W pierwszym okresie leczono tylko żę-

tycą i z tego sposobu uzdrawiania skorzystało 148 kuracjuszy z dolegliwościami gastrycznymi, laryngologicznymi i płucnymi. W następnych sezonach rozszerzano działalność uzdrowiska wprowadzając - oprócz terapii żętycznej - kąpiele zimne oraz igliwiowe.

Wraz z otwarciem uzdrowiska uruchomiono komunikację z Bielskiem (kursowały stałe przewozy).

W międzyczasie w obu szkołach wyznaniowych nastąpiły pewne zmiany. W 1866 roku szkoła katolicka została podniesiona do rzędu szkoły dwuklasowej. Jej kierownikiem był nadal **Józef Śladeczek**, któremu w 1868 roku przydzielono nowego nauczyciela **Roberta Zanibala**. Był on cieszyńniakiem prześladowanym za polskie przekonania. Natomiast w 1865 roku - po **Janie Cichym** - na kierownika szkoły ewangelickiej mianowano **Pawła Koziała**. W tym czasie - kosztem 24 tysięcy koron - parafia ewangelicka wybudowała nowy budynek szkolny. Naukę w nim rozpoczęto w 1867 roku. W dwa lata później wiedeńskie władze oświatowe wydały nową ustawę powołującą do życia szkoły publiczne. Na mocy tej ustawy jaworzańska szkoła katolicka stała się szkołą publiczną nr 1, a ewangelicka - szkołą publiczną nr 2. Obie szkoły nie straciły charakteru wyznaniowego, ale narzucono im państwowy program nauczania lecz zachowano język macierzysty. Musiano też o założeniu trzeciej szkoły w Nałężu, ale baron, zajęty problemami uzdrowiska, nie poparł tego projektu.

Proboszczem parafii ewangelickiej był nadal **ks. H. Kotschy**, który w 1860 roku założył cmentarz w Świętoszówce. Natomiast w parafii katolickiej nastąpiły trzy zmiany personalne: w latach 1852 - 1850 pracę duszpasterską prowadził **ks. Cyryl Wrabeł**, następnie - przez kilka miesięcy 1860

roku - **ks. Fabian Żydek**, a po nim - od 1860 roku - **ks. Józef Guziur**, który rozpoczął starania o utworzenie samodzielnego probostwa.

W tym okresie ruch na "cesarskim trakcie" był ożywiony. Szczególnie przed 1863 rokiem oraz w okresie Powstania Styczniowego korzystali z tej drogi kurierzy Rządu Narodowego i emisariusze z Paryża oraz bracia Klugowie. Jężdżył tędy **Paweł Stalmach** i **ks. Jerzy Janik**. Możliwe, że przez Jaworze udawali się do powstania niektórzy ochotnicy z Księstwa Cieszyńskiego, a część z nich w 1869 roku wracała z Sybiru. Tym traktem "szmuglowano" też broń, proch i pomoc dla Rządu Narodowego. Tędy jechał do Cieszyna w 1867 roku **ks. dr Leopold Otto**. W dwa lata później - w obie strony - jechali tą trasą goście wiecu narodowego w Sibicy.

Niestety - nie ma żadnych danych mówiących o udziale jaworzan w wojnach, które wtedy toczyła Austria, a przecież stąd też brano poborowych do armii austriackiej. Nie mamy też spisów pierwszych kuracjuszy z uzdrowiska, a z pewnością mogły tam figurować wybitniejsze osobistości. Wśród nich mogła się też już znajdować córka feldmarszałka **Stollberga**, która koniecznie chciała zostać ... panią na Jaworzu.

1) Zona **ks. Janika** pochodziła z rodziny Klugów.

2) **Ks. dr L. M. Otto** - za współpracy z Rządem Narodowym - został skazany na zsyłkę na Sybir. Ze względu na zły stan zdrowia namiestnik carski zgodził się zamienić ten wyrok na banicję poza zaborem rosyjskim.

3) Budowa tej linii kolejowej trwała 30 lat.

4) Budowa ta mieściła się na pl. Smółki. Później ją rozebrano.

5) Zgodnie z testamentem prawowitym właścicielem Jaworza był wnuk, ale ze względu na jego niepełnoletność wszystkim zajmować się musiał baron Maurycy.

Kronika ważniejszych wydarzeń:

- 1852 - 1860 r - Praca duszpasterska **ks. Cyryla Wrabeła** w Jaworzu
- 1859 r. - Klęska wojsk austriackich pod Solferino
- 1859 r. - Austria znosi system cechowy i rozpoczyna się rozwój miast (m. in. Bielska, Białej i Cieszyna)
- 1859 r. - Pierwsza Kasa Oszczędności w Bielsku
- 1860 r. - Uruchomienie (największej w Europie) fabryki grępli w Bielsku

- 1860 - 1862 r. - Baron Maurycy Saint Genois przygotowuje zaplecze dla uzdrowiska w Jaworzu
 1860 r. - Założenie cmentarza ewangelickiego w Świętoszówce
 1860 r. - Praca duszpasterska ks. Fabiana Żydka w jaworzańskiej parafii katolickiej
 1860 - 1879 r. - Praca duszpasterska ks. Józefa Guziura w jaworzańskiej parafii katolickiej
 1861 r. - Parlament wiedeński przyznaje ewangelikom znaczne uprawnienia
 1861 r. - Przekazanie do Wiednia "Petycji polskich Ślązaków Księstwa Cieszyńskiego o Język Polski"
 1861 r. - Władze austriackie prowadzą śledztwo w w/w sprawie
 1861 r. - W cieszyńskim Gimnazjum Katolickim powstaje "Towarzystwo Narodowe".
 od 1861 r. - Współpraca P. Stałmacha z K. Miarką
 1862 r. - Uruchomienie pierwszej gazowni miejskiej w Białej
 11.06.1862 r. - Rząd Krajowy w Opawie rejestruje uzdrowisko w Jaworzu
 1862 - 1869 r. - Pierwszy okres działalności uzdrowiska w Jaworzu
 1863 r. - W cieszyńskim Gimnazjum Ewangelickim powstaje organizacja patriotyczna "Wzajemność"
 1863 - 1864 r. - Udział ochotników i pomoc Księstwa Cieszyńskiego dla Powstania Styczniowego
 1863 r. - Patent cesarski likwiduje pasterstwo w Beskidach
 1863 - 1864 r. - W Białej powstaje Ochotnicza Straż Pożarna dla obu miast
 1864 r. - Uruchomienie gazowni w Bielsku
 1864 r. - Powołanie do życia Organizacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycyca
 1865 r. - Sąd austriacki wydaje wyroki skazujące na inż. J. Gerinka i jego towarzyszy
 1865 r. - Paweł Kozieł obejmuje kierownictwo jaworzańskiej szkoły ewangelickiej
 1866 r. - Prusacy - czasowo - zajmują Cieszyn
 1866 r. - Po bitwie pod Sadową - w Cieszynie leczą się ranni z obu armii
 1866 r. - Szkoła katolicka w Jaworzu podniesiona do rzędu szkół dwuklasowych
 1867 r. - Szkoła ewangelicka w Jaworzu rozpoczyna naukę w nowym budynku
 1867 r. - Reforma konstytucji w Austrii - powstanie dualistycznej monarchii austro-węgierskiej
 1867 r. - Zwycięstwo Polaka w wyborach do sejmiku w Opawie
 1867 r. - W Bielsku otwarto niemieckie seminarium nauczycielskie
 1867 r. - Do Cieszyna przybywa ks. dr L. M. Otto
 1868 r. - Równouprawnienie ewangelików z katolikami w Austrii
 1868 r. - Ks. Józef Guziur rozpoczyna starania o przyznanie Jaworzu samodzielnego probostwa
 1868 r. - W jaworzańskiej szkole katolickiej zaczyna pracę Robert Zanibal
 1869 r. - Zorganizowanie pierwszego wiecu narodowego w Sibicy
 1869 r. - W Cieszynie powstaje Towarzystwo Rolnicze
 1869 r. - Rozpoczęcie budowy linii kolejowej Bogumin - Cieszyn - Budapeszt
 1869 r. - Niemiecki magistrat w Białej rozpoczyna otwartą działalność antypolską
 1869 r. - Z Sybiru wracają nieliczni powstańcy ze Śląska Cieszyńskiego
 1869 r. - Reforma szkolna w państwach austriackich

Rudolf Dominik

Pieśni, które dawniej śpiewano w Jaworzu

Lepsze jest wineczko jako woda

1. */: Lepsze jest wineczko jako woda :/
lepiej jest paniynka jako wdowa.*
2. */: Paniynka miłuje, nie narzyka :/
a wdowa wspomina nieboszczyka.*
3. */: Lepsza jest pszyneczka jako owies :/
lepiej jest kawaler jako wdowiec.*
4. */: Kawaler miłuje choćby troszke :/
a wdowiec wspomina swóm nieboszczke.*

Piosenka ludowa

Sprostowanie

W poprzednim 27 numerze "Echa" w artykule pt. "Budowa chodnika wzdłuż ulicy Wapienickiej" zauważyliśmy poważny błąd, który może wprowadzić w zdziwienie uważnych czytelników. Otóż zdanie w drugiej kolumnie w ósmej linijce od góry winno brzmieć: "Ze środków przeznaczonych w budżecie naszej gminy w 1993 roku na ten cel rozpoczęto budowę kolejnego odcinka od ulicy Świerkowej w stronę wschodnią (a nie zachodnią - jak było napisane) wzdłuż parkanu szkoły ...". Chodzi oczywiście o prace prowadzone między szkołą a ul. Świerkową. Za pomyłkę przepraszamy.

HISTORIA JAWORZA

CZ. XXIII (1870-1900)

Większość Europejczyków wkraczała w rok siedemdziesiąty z przekonaniem, że schyłek XIX wieku nie przyniesie już żadnych krwawych niespodzianek.

Francja, rządzona przez Napoleona III, przeżywała okres rozkwitu. Cesarz zliberalizował rządy, a nawet dopuścił do parlamentu postów opozycyjnych. Na jego panowaniu najwięcej skorzystał Paryż, który stał się nowoczesną metropolią z szerokimi ulicami ¹⁾, bulwarami i wspaniałą architekturą. Gościł on wtedy wielu władców i możnych tego świata. Rzadziej układy polityczne czy gospodarcze gnały ich nad Sekwanę. Głównym powodem napływu tylu gości była ciekawość. Jedni chcieli zobaczyć nowoczesną metropolię, inni – jak wieść głosiła – najelegantszą parę cesarską świata ²⁾.

Niestety – o czym władze nie wiedziały – znaczną liczbę „gości” stanowili agenci pruskiego wywiadu, których najbardziej interesował problem reorganizacji armii francuskiej, którą przeprowadzał marszałek A. Niel. Jego przedwczesna śmierć, a później opieszałość następcy (E. Leboeuf'a), miały już wkrótce doprowadzić do klęski Francji.

W tym samym czasie Austria – pozbawiona znaczenia – przeżywała gorzkie porażki, a jednocześnie... oczarowania muzyką Straussów. Wielka Brytania – pod berłem królowej Wiktorii – wstępowała w okres największej potęgi. Rosja, pod rządami cara Aleksandra II, stawała się doganiać Zachód, a jednocześnie – przy milczącej zgodzie Europy – likwidowała wszystkie autonomiczne instytucje w Królestwie Polskim. Włochy, zaraz po zrzuceniu austriackiego jarzma, już w 1870 r. zaskoczyły wszystkich niezwykłym – jak na ówczesne czasy – wydarzeniem: pozbawiły papieża władzy

świeckiej, a w następnym roku Rzym ogłoszono stolicą Italii.

Poza tym jednym bulwersującym pociągnięciem dynastii piemonckiej i parlamentu włoskiego, wydawało się, że rok 1870 będzie rokiem spokoju. Tak jednak nie było. Prusy rządzone przez Wilhelma I i Bismarcka – w ścisłej tajemnicy – przygotowywały się do nowej agresji. Po wypróbowaniu na Austrii nowej broni ³⁾, wyposażyły w nią całą armię i postanowiły zdobyć hegemonię w Europie. Ich celem było rozgromienie Francji, zjednoczenie państw niemieckich pod berłem Hohenzolernów oraz utworzenie cesarstwa. Zamiaty sztabu pruskiego ⁴⁾, dzięki pracy wywiadu, przyniosły niespodziewanie szybki rezultat. Już w lecie 1870 roku sprowokowano Francję ⁵⁾ do wszczęcia wojny i w ciągu sześciu tygodni zmuszono do kapitulacji 100-tysięczną armię francuską, a następnie (1. IX. 1870 r.) pod Sedanem wzięto do niewoli samego Napoleona III. Nieco później padł Metz i obleżono Paryż. W stolicy wybuchło powstanie proletariatu paryskiego (18. III–28. V. 1871 r.) zwane Komuną Paryską. W walkach na barykadach brali też udział Polacy (m.in. generałowie Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski). Dwa miesiące wcześniej – 18. I. 1871 r. Wilhelm I ogłosił esię w Wersalu cesarzem Niemiec. Pokój podpisano we Frankfurcie. Francja utraciła Alzacje, część Lotaryngii i musiała zapłacić olbrzymią kontrybucję. Nowy cesarz nie zapomniał o zasługach „żelaznego kanclerza” i już w marcu 1871 roku obdarzył Bismarcka tytułem książęcym. Następnie Wilhelm I ogłosił nową konstytucję dla całych Niemiec (4 lata... przed zjednoczonym kongresem w Gotha). Jednocześnie w 1871 roku Bismarck rozpoczął akcję germanizowania Polaków w zaborze pruskim.

Tak więc – tak spokojnie zapowiadające się ostatnie trzydziestolecie XIX wieku – imperializm pruski zamienił w koszmar. Jedynymi przeciwnikami polityki cesarza i kanclerza byli niemieccy socjaliści oraz część duchowieństwa (z obu wyznań).. W 1878 roku rozpoczęto ostrą nagonkę na socjalistów (trwała 12 lat). W 1884 roku wojska Rzeszy anektowały część Afryki Poł. Zachodniej (Kamerun i Togo), gdzie w następnym roku utworzono kolonię (tzw. Niemiecką Afrykę Wschodnią). W 1894 roku spadł następny cios wymierzony w Polaków – utworzono tzw. „Hakatę”. W 4 lata później zmarł Wilhelm I. Nowym cesarzem został jego syn – Fryderyk III ⁶⁾, a po nim Wilhelm II, który w 1890 roku zdymisjonował Bismarcka (na własną prośbę kanclerza). Nowym premierem został generał Leo von Caprivi, a po nim książę Chlodwig Hohenlohe (1894–1900) i Bernard von Bülow (1900–1909).

Już po I wojnie światowej (która scalila i cesarstwo i cesarza) historycy zastanawiali się, czy tę wojnę sprowokował Wilhelm II, czy też była wynikiem staroniemieckiej zaborczości całego narodu, co odzwierciedla też tekst ich hymnu? Dokładne badania ujawniły, że już w... marcu 1871 roku zaczęto przygotowania do utworzenia koalicji w oparciu o stare wzory, z czasów dobrze nam znanych „trzech czarnych orłów”. Autorem pierwszych umizgów w stronę Petersburga był Bismarck. On to na konferencji londyńskiej wywalczył dla Rosji zniesienie praw na Morzu Czarnym. W 2 lata później Wilhelm I złożył carowi wizytę i podpisał niemiecko-rosyjską konwencję wojskową ⁷⁾.

W 1879 roku doszło w Wiedniu do podpisania dwustronnego sojuszu pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami. Jeden z punktów tego

układu mówił o natychmiastowej pomocy wojskowej w wypadku zaatakowania sąsiada. W 3 lata później do sojuszu przystąpiły Włochy (był to rewanż za to, że Francja zajęła im Tunis). Przystąpienie Włoch nadało układowi akcent antyfrancuski. Wielu polityków domyślało się też, że jest on antyrosyjski, gdyż Bismarck zawierał w tym samym czasie układy z Rosją, a jednocześnie Wilhelm II (zaraz po śmierci ojca) odbył podróż na Bliski Wschód. Dla wszystkich faktem bezspornym było to, że trójprzymierze ma ścisły związek z przygotowaniem Niemiec do nowej wojny.

Rosja – w stosunku do Zachodu – była krajem zacofanym, w którym dopiero zaczął się rozwijać przemysł i komunikacja. Jej rozwój opóźniał brak funduszy (poważnie nadszarpnęła go wojna z Turcją w 1877/78 r) oraz brak inwestorów. Pomimo niewyobrażalnego wzrostu służb specjalnych (tzw „carskiej ochrony”), przyzwyczajano się tam do tego, że carowie nie umierają śmiercią naturalną. W XIX wieku ilość zamachów wzrosła. W 1881 roku zamordowano Aleksandra II, w 13 lat później Aleksandra III. Nowym carem (nikt wtedy nie przypuszczał, że ostatnim został Mikołaj II. Każdy z nich był wrogo nastawiony do Polaków.

Po tragedii Powstania Styczniowego, inteligencja polska z tzw. „kongresówki” widząc, że drogą walki nie osiągnie się niepodległości, zapoczątkowała tzw „ruch pozytywistyczny”. Przede wszystkim włączyli się do niego pisarze, zwłaszcza Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, a także Piotr Chmielowski i Aleksander Świętochowski. Obok tego nurtu rozwijał się ruch socjalistyczny, zapoczątkowany w 1878 roku przez Ludwika Waryńskiego, który w 4 lata później założył „Wielki Proletariat”. Już w następnym roku został osadzony w Cytadeli i skazany na 16 lat katorgi. W 1889 roku zmarł w twierdzy szlisselburskiej.

Wielki Proletariat upadł w 1886 roku, ale już w następnym roku utworzono II Proletariat. Koniec XIX wieku przyniósł niezwykłą aktywność ruchów podziemnych w zabo-

rze rosyjskim: w 1889 roku powstał Związek Robotników Polskich, w 1893 roku – Socjaldemokracja Królestwa Polskiego, która 7 lat później przekształciła się SDKPiL. W 1892 roku – na zjeździe paryskim – założono też Polską Partię Socjalistyczną. Organizowały się też ruchy prawicowe, jak Liga Polska (1887), Liga Narodowa (1893) i Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne (1897). Wzrastała też ilość Polaków emigracyjnych na Zachód i do USA.

Anglia – w tym okresie – opanowywała coraz więcej kolonii. Wydało się, że rok 1877 – kiedy królowa Wiktoria została cesarzową Indii – jest szczytem terytorialnych zdobyczy brytyjskich. Na tym jednak nie poprzestano. Chodziło przecież o opanowanie najkrótszej drogi do Indii, więc w 1882 roku zajęto Egipt, a 3 lata później zakończono podbój Birmy. W 1896 roku Anglia doprowadziła do konfliktu z Francją o Faszodę (Kadok). Konflikt ten doprowadził m.in do ustanowienia w 1899 roku Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze. W tym też roku Wielka Brytania rozpoczęła wojnę z Burami.

Natomiast Francja – już jako III Republika – ogłosiła nową konstytucję, która przyznawała pewne ulgi lewicy. Skorzystała z tego socjaldemokracja francuska, która w 4 lata później zwołała zjazd organizacyjny. III Republika w 1885 roku opanowała centralny i północny Wietnam. Dopiero powstanie trójprzymierza odciągnęło uwagę rządu francuskiego od podbojów kolonialnych i po dwuletnich pertraktacjach z Rosją w 1893 roku zawarto przymierze, do którego oba państwa chciały również przyciągnąć Wielką Brytanię. Jednak – wyżej wspomniany konflikt – odsunął ten problem na późniejszy okres. Prawdę mówiąc, od 1897 roku cała Francja żyła tylko przygotowaniem do Powszechnej Wystawy, która miała zostać otwarta w 1900 roku w Paryżu. Szczególnie fascynowała wszystkich trzystumetrowa stalowa wieża zaprojektowana przez inż. Gustawa Eiffel'a. Wspomniana wystawa miała pokazać dorobek myśli ludzkiej, z którą wkroczone w XX wiek. Nie był on mały.

Sam pokaz wynalazków z trzech ostatnich dekad – chociaż obejmował tylko 12 eksponatów, decydował o niezwykłym rozwoju wielu dziedzin nauki i życia.

Dorobek ten otwierała żarówka elektryczna wynaleziona w 1872–75 roku przez Tomasza Edisona (USA), a kończył wysokoprężny silnik spalinowy (z 1897 roku) Rudolfa Diesla (Austria)⁴⁹. Uzupełniały go: telefon z 1876 roku Aleksandra Bella (USA), benzynowy silnik spalinowy (1877 rok) Otto (Niemcy), turbina parowa z 1884 roku Charlesa Parsonsa (Anglia), transformator z 1889 roku Francuza Gaularda, motocykl Gottlieba Daimlera (Niemcy) z 1885 roku, samochód z silnikiem spalinowym skonstruowany w 1885/86 roku przez w.w. Daimlera wraz z Karlem Benzem, szybowiec (z 1890 roku) Ottona Lilienthala (Niemcy), kinematograf francuskich braci – Augusta i Louisa Lumière'ów (1895 rok) i radio z 1895/96 roku skonstruowane przez Włocha Guglielmo Marconiego. Listę wynalazków z tego okresu – jak memento mori nadchodzących czasów zamyka karabin maszynowy (z 1883 roku) Hiram Maxima (USA).

Uzupełnieniem niezwykłego postępu były też odkrycia wybitnych uczonych, które chociaż związane z fizyką – otwierały wielkie możliwości medycynie. Prologiem dla nich było odkrycie w 1895 roku tzw. promieni x przez Wilhelma Roentgena (Niemcy). W roku następnym, uczyony francuski Henri Becquerel odkrył szersze zjawisko promieniotwórczości, a w 2 lata później, małżeństwo francusko-polskie Maria Skłodowska i Piotr Curie, wyodrębnili pierwszy pierwiastek promieniotwórczy – rad. Uzupełnieniem ich badań było odkrycie w 1900 roku kwantów przez Maxa Plancka (Niemcy).

W dziedzinie medycyny (ściślej – bakteriologii) zasłynęli uczeni tej miary jak Ludwik Pasteur (Francja), Robert Koch (odkrył zarazki wąglika, gruźlicy i cholery) i Löffler (zarazki błonicy). Dzięki pracy laboratoriów francuskich i niemieckich rozpoczęto pierwsze próby surowicze i uzyskano szczepionki uodparniające przeciw wścieklicznie (L. Pasteur), prze-

ciwblonicze (P. Roux) i antyżętcową (E. Behring).

W dziedzinie rolnictwa – niezależnie od siebie – prof. Uniwersytetu Lwowskiego – Adam Prożnowski i niemieccy agrochemicy (H. Hellriegel i H. Wilfehrt) w 1886 roku odkryli i zbadali zjawisko przyswajania azotu z powietrza przez bakterie brodawk korzeniowych roślin motylkowych. To pozwoliło w 4 lata później otrzymać pierwsze nawozy azotowe z azotu znajdującego się w atmosferze.

Niezaprzeczalny prymat – w omawianym okresie – w podróży i badaniach geograficznych należał do Polaków. W badaniach Afryki rozgłos zdobyli A. Rehman i S. Szolę-Rogoziński obok Anglika – H. M. Stanley'a. Pierwsze prace naukowe o Turkiestanie, północnym Tybecie, Kaszgarii i Pamirze opublikował B. Grąbczewski i K. Bohdanowicz (1876–89). W Ameryce Południowej – obok Domeyki – w latach 1886–91 badania prowadził J. Siemiradzki. W odkryciu Archipelagu Palmera (1898 rok) i w wyprawie do Bieguna Południowego (w 1897–99 roku), obok A. de Gerlache – uczestniczyli Polacy – A. Dobrowolski i H. Arctowski.

Największy rozgłos zyskał jednak Norweg – Fridtjof Nansen, który w latach 1893–96 prowadził wyprawę do Bieguna Północnego.

Niestety – ze względu na brak przekładów z języka polskiego – literatura nasza na Zachodzie prawie nie była znana. W gronie najslawniejszych pisarzy z końca XIX wieku, obok Lwa Tołstoja, Fiodora Dostojewskiego, Henryka Ibsena, Emila Zoli, Anatola France'a, G. Maupassanta, Knuta Hamsuna, Selmy Lagerlöf i Rudyarda Kiplinga – znaleźli się dwaj Polacy – Henryk Sienkiewicz oraz Józef Conrad-Korzeniowski.

O paryskiej wystawie wkrótce zapomniano. Do dzisiaj przypomina ją tylko wieża Eiffela. Za to trwała pamięć i szacunkiem cały świat, obdarzył skromnego francuskiego nauczyciela zafascynowanego kulturą i historią Hellady, którą chociaż w jednej dziedzinie – pragnął reaktywować. Po wielu staraniach cel osiągnął. Gdy w 1894 roku odbyła się w Atenach I Olimpiada, wszyscy już wiedzieli, że Pierre Coubertin stał się „ojcem” współczesnych igrzysk olimpijskich.

Takimi problemami – podanymi w wielkim skrócie – żyła Europa w czasie, kiedy Jaworze zdobywało renomę wziętego uzdrowiska, czemu będzie poświęcony cały następny odcinek „Historii Jaworza”.

¹ – złośliwi twierdzili, że cesarz kazał poszerzać ulice nie ze względu architektonicznych lecz w celu uniemożliwienia ludowi Paryża budowy barykad

² – istotnie, sam Napoleon III był przystojny, a jego żona (Eugenia, córka hiszpańskiego granda de Montigo) miała oszafamiącą urodę i bystry umysł. Nikt nie przewidywał wtedy, jak okrutny los ją czeka. W 1871 roku Prusy pozbawiły ją korony, w 1873 roku została wdową, a w 6 lat później – w wojnie z Zulusami – zginął jej jedyny, ukochany syn „Loulou” – Eugeniusz Ludwik (zwany przez bonapartyistów Napoleonem IV). Wtedy wyrzekła się ambicji politycznych, żyła wspomnieniami, pragnęła rychłej śmierci, która przyszła dopiero po 47 latach wdowieństwa (w 1920 roku).

³ – w bitwie pod Sadową, po raz pierwszy użyli karabinów powtarzalnych (dwie kompanie pruskie z tą bronią dziesiątkowały... pułk austriacki wyposażony w broń odyłcową) i dział dalekosiężnych

⁴ – plany agresji na Francję opracował generał Helmuth von Moltke (starszy) oraz Albert Room

⁵ – Bismarck – do sprowokowania Napoleona III wykorzystał spór o tron hiszpański, a bezpośrednio o wybuchu wojny zdecydowała słynna pruska „depesza emska”

⁶ – Fryderyk III rządził tylko 99 dni (zmarł prawdopodobnie na raka krtani)

⁷ – pozostała ona na papierze, gdyż Niemcy zorientowali się – po decyzjach kongresu berlińskiego w 1878 roku, że Rosja chce zahamować wzrost ich potęgi

⁸ – Niemcy „adoptowały” Diesla, pomimo tego, że był poddany austriackim

⁹ – w tym czasie „Quo vadis” doczekało się już przekładów na 5 języków

Z obrad Zarządu Gminy w Jaworzu

Przedmiotem obrad posiedzeń Zarządu Gminy w Jaworzu w miesiącu marcu były sprawy:

1. niewywiązywania się podmiotów gospodarczych ze zobowiązań podatkowych wobec gminy
2. nadania toku realizacji wniosków zgłaszanych przez radnych i mieszkańców Jaworza, a dotyczących: naprawy dróg, znaków drogowych, porządków na ulicach i wokół posesji, oświetlenia dróg, naprawy chodników, naprawy barier, zakładania zieleni, naprawy szkód po budowie ciągu kanalizacyjnego w amfiteatrze itp.
3. realizacji zadań inwestycyjno-remontowych w 1994 roku
4. zmian w budżecie gminy Jaworze na 1994 rok
5. wprowadzenia dodatkowych kursów autobusowych linii „Sanbus” z Jaworza centrum do Jaworza-Nałęża
6. wywozu śmieci o dużych gabarytach w okresie wiosennym
7. zadrzewień, nasadzeń i ukwiecenia centrum Jaworza

W powyższych sprawach podejmowano decyzje lub opracowywano projekty uchwał na sesję Rady Gminy.

Marian Zygmunt

Historia Jaworza

cz. XXIV

(1870 - 1900)

Ostatnie trzydziestolecie XIX wieku na Śląsku Cieszyńskim było okresem, pewnego rodzaju, hossy dla Bielska i ... Jaworza. Ta - dotąd mało znana wieś podbeskidzka, która w latach sześćdziesiątych awansowała do rangi uzdrowiska - teraz stała się głośnym kurortem. Swą sławę zawdzięczała przede wszystkim Wincentemu Polowi. Ten znany i ceniony wtedy poeta, zarazem geograf, badacz gór, pułkownik Powstania Listopadowego, nie tylko rozpropagował walory nowego uzdrowiska (a także samego Jaworza) w Kongresówce i Galicji, ale też nakłonił dwóch wybitnych lekarzy krakowskich do podniesienia jego rangi. Wybór W. Pola był doskonały. Dzięki temu Jaworze zyskało dwóch wybitnych specjalistów - dra Michała Kaufmana¹⁾ oraz dra Kazimierza Skobla, którzy unowocześnili metody leczenia wielu schorzeń i sprowadzili nowe urządzenia medyczne.

Oczywiście sponsorem tego przedsięwzięcia był baron Maurycy Saint Genois. Pod nieobecność syna pełnił on rolę jaworzańskiego ordynata. W międzyczasie graf nie oparł się urokom Gabrieli von Stolberg zu Stolberg²⁾, zawarł z nią związek małżeński i doczekał się syna (także Filipa Ernesta ..., jak pierwotny syn z pierwszego małżeństwa) oraz córki.

Zamieszczenie wielokropka po drugim imieniu syna może Czytelników zdziwić. Dlatego zobowiązani jesteśmy do wyjaśnienia tej kwestii.

Ród Saint Genois de Anneaucourt wywodził się z Hiszpanii i chociaż minął wiek jak opuścił ojczyznę, nadal - dawnym zwyczajem hidalgów - swym potomkom nadawał nie mniej niż ... 13 imion³⁾. Aby nie być gołosłownym pozwolę sobie przytoczyć pełny zapis metrykalny dwojga dzieci "pierwszego" Ernesta Filipa (syna barona Maurycyego i Luizy), który kształcił się w Wiedniu, uzyskał godność szambelana oraz sekretarza, awansował do stopnia

oficerskiego i delegowany był przez cesarza do pracy w różnych ambasadach jako sekretarz lub attache wojskowy.

Dlatego w zapisie księgi metrykalnej, w rubryce odnoszącej się do ojca, zapisano:⁴⁾

- "Wysoko urodzony pan Filip Ernest Józef graf von Saint-Genois, wolny pan Anneaucourt, Świętej Rzeszy Rzymskiej szambelan i sekretarz poselstwa, rotmistrz pospolitego ruszenia Cesarza Austrii, pan na Jaworzu, urodzony w Wiedniu, w cesarskiej stolicy Austrii i austriacki poddany".

Jego żona, zarazem matka chrzczonych dzieci, uzyskała następujący zapis:

- "Pani Julia, z domu don Moros y Luna, grafini von Saint-Genois, wolna pani von Anneaucourt etc. etc., córka Don Euzebiusa de Moros y Ramirez de Avela, urodzonego w Avela koło Legrano i Donny Isabelli de Luna y Benito, urodzona w Rivaflecha koło Legrano".

Ich syn, urodzony 26 sierpnia 1887 roku w Madrycie Carrera do San Geromino, otrzymał na chrzcie w Jaworzu następujące imiona:⁵⁾ Julius, Alphons, Eusebius, Moritz, Ludwig, Joseph, Carl, Albert, Cyriacus, Joachim, Franz, Ferdinand, Hermenegildus, Ceraphinus, Aetius.

Córka, także urodzona 12 sierpnia 1889 roku, otrzymała imiona: Isabella, Ludovica, Antonia, Francisca, Cyriaca, Amalia, Maria de Pilar, Julia, Johanna, Alexandrine, Maria a Miraculis, Angelica, Joachimea, Josepha.

Z dokumentów tych wynika, że wnuczka barona Maurycyego (był już wtedy w podeszłym wieku) były o osiem lat młodsze od jego dzieci z drugiego małżeństwa.

Dzięki "Tygodnikowi Ilustrowanemu" (nr 73 z 1877 r.) dowiadujemy się, że Jaworze obejmowało 3845 mórg i miało wtedy 2105 mieszkańców, z czego: w Jaworz Dolnym mieszkały 793 osoby, w Jaworzu Średnim - 673, w Ja-

worzu Górnym - 336, w Nałężu - 198, na Błatni (St. Genois) - 88 i w Pelchrimiu 17 osób. Liczbowy podział mieszkańców pod względem wyznaniowym - według tej gazety⁶⁾ - przedstawiał się następująco: katolików było 1063, ewangelików - 979 (przy czym parafia ewangelicka skupiała od 1782 r. - 2970 wierzących⁷⁾) i izraelitów - 26.

Dalej "Tygodnik Ilustrowany" przytacza opis jaworzańskiego krajobrazu:⁸⁾

"Jaworze leży w uroczej dolinie otoczonej łagodnymi wzgórkami. Podgórze wznoszą się tu łagodnie ku południowi, a pojedyncze kopczaste góry, miejscami nagie, miejscami gajami okryte, występują z tego wyniosłego trzonu. Wzgórki te nazywają miejscowo "kępami", a całą okolicę górzystą Jaworskimi Górami. Te opadają w jedną stronę na Białą rzekę ku wschodowi, a na zachodzie zamyka je dolina górnej Wisły, która z Śląskiego Beskidu odprowadza wody i pod Skoczowem w równiny wstępuje.

Jaworskie Góry są przeorane gęstymi wąwozami. Wąwozy te są kosmami gajów obrosłe, równie jak kopczaste kępy. Uprawa zbóż wstępuje szachownicą na góry i stąd ma okolica wiele malowniczego ruchu, tak z powodu różności poziomu i rozmaitości kształtów plastycznych, które się coraz inności nawodzą barwami. Powietrze jest tu przedziwnie dobre, prawie już górskie, a jednak bez ostrości gór".

Gazeta podaje też ciekawe dane meteorologiczne: Średnio w ciągu lata ciśnienie powietrza wynosi tu 325 linii paryskich, 13°-14°R temperatura, a wilgotność 70 procent", a nawet precyzuje położenie Jaworza: - "Jaworze ... leży pod 49°44'48" szer. i 36°17'2" dług., 263 metry n.p.m., o 3 kwadrans drogi od Bielska".

Zachęcenie taką reklamą samego poety, do podnóża "Jaworskich Gór" licznie przybywali i kuracjusze, i letnicy. Wśród nich było też wiele

wybitnych postaci. Na pierwszym miejscu - choć był tu już wcześniej - należy wymienić samego Wincentego Pola. Był tu w roku 1870 i po raz ostatni w 1871. W ostatnim z listów (wysłanym z Jaworza 11 lipca 1871 r. do Antoniego Sośnickiego) Pol pisał:

- *"My jesteśmy już w Jaworzu od dni dziesięciu i Aniela poczęła pić żętycę ..."*. Poeta był już wtedy prawie niewidomy i dlatego towarzyszyła mu w wyjazdach żona. Pol zmarł w 1872 roku⁹⁾.

Wraz z Polem przybył do Jaworza znany historyk średniowiecza, publicysta i były więzień polityczny, a zarazem autor książki "Jadwiga i Jagiełło" - Karol Szajnocha. Nieco później dojechali - prof. K. F. Skobel i dr Łuczkiwicz oraz wybitny malarz - Aleksander Kotsis¹⁰⁾.

Pierwszy z nich po powrocie z Krakowa, w auli UJ, wygłosił referat na temat osiągnięć medycznych uzdrowiska jaworzańskiego, czym spowodował "profesorski najazd" pod Błatnią. On też - obejmując katedrę na UJ - sprowadził do Jaworza dwóch znakomych lekarzy: dra Smoleńskiego oraz dra Zanietowskiego. Pierwszy z nich był nowatorem w stosowaniu elektroterapii, drugi wprowadził hydroterapię, kąpiele borowinowe¹¹⁾ oraz inhalacje.

Dzięki nim (dr Kaufman w międzyczasie też opuścił Jaworze) miejscowe uzdrowisko wkroczyło w następny okres świetności. Jego apogeum nastąpiło po roku 1888. Wtedy zbudowano linię kolejową na trasie Bielsko - Kojetyn (z bezpośrednim połączeniem do Wiednia), a Jaworze otrzymało stację kolejową. Wraz z budową kolei, równoległe do "traktu cesarskiego" zbudowano nową, szerszą i utwardzoną drogę do Skoczowa.

Rozrosła się również baza uzdrowska. Obejmowała ona wille: Sanitas, Anna, Wilhelmina, Kwisda, Maria, dom zdrojowy (tzw. Kurhaus), dom kąpielowy, dom Filipa, dom "pod Młyńską Kępą" i dom ogrodniczy. Prócz tego, do dyspozycji kuracjuszy, służyła pijalnia mleka, cukiernia, kawiarnia, sala bilardowa, kręgielnia, kort tenisowy, biblioteka (z księgozbiorem w czterech językach) oraz czytelnia z bieżącą prasą m. in. wiedeńską, paryską i petersburską. Pobyt umi-

lał widok i zapach tysięcy róż rosnących przy alejach i drodze, które - wtedy - nikt nie kradł. Organizowano też wycieczki, przedstawienia amatorskie oraz "reuniony"¹²⁾. Zatrudniano też orkiestrę, która - w sezonie - dawała dwa dwugodzinne koncerty dziennie. Ten okres świetności jaworzańskiego kurortu trwał do 1904 roku.

"Najazd profesorski" zapoczątkował wybitny dermatolog i członek Akademii Umiejętności - prof. Antoni Rosner, który przybył tu z całą rodziną. Jego synem był prof. Aleksander Rosner - wybitny ginekolog i pionier radiologicznego leczenia nowotworów. Wraz z nimi przyjeżdżał tu (późniejszy rektor UJ) prof. Ludwik Teichman - Stawiarski, wybitny anatom, odkrywca nowej metody badania heminy.

Bywali tu również profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego - prof. Jan Karłowicz (językoznawca i autor "Słownika języka polskiego") oraz historyk - prof. Adolf Pawiński (także członek AU). Najwybitniejszym duchownym, który tu się leczył był ks. bp. Franciszek Śniegoń, który konsekrował w jaworzańskim kościele katolickim nowy ołtarz i prezbiterium.

Poza kuracjuszami odwiedzali również Jaworze letnicy oraz badacze przeszłości. W 1896 r. polowę wakacji spędziła tu Maria Konopnicka. Jej pobyt, tutaj i w Mikiszowicach, zaowocował tomikiem poezji "Pod Beskidami". Poetkę stale niepokoił swą gorącą (i tragiczną) adoracją pierwszy wykładowca polonistyki na Uniwersytecie Wiedeńskim - prof. Maksymilian Gumpłowicz.

W związku z badaniami naukowymi, w Jaworzu zatrzymał się również ks. Józef Londzin - znany polski działacz narodowy, który zbierał materiały do pracy o drewnianych kościołach na Śląsku, oraz czeski historyk, etnograf i publicysta - Vaclaw Slama (zbierał tu również materiały do książki "Vlastivědní putování po Slezsku").

W końcu XIX wieku przybył też do nas dr Zygmunt Czop, który później reaktywował tradycje uzdrowskie Jaworza.

Dzięki nowej linii kolejowej

wzmógł się też ruch podróźnych, szczególnie do Cieszyna i Wisły. Przez Jaworze do Cieszyna jeździli wtedy wybitni działacze ruchu socjaldemokratycznego - Ignacy Dąszczyński, Tadeusz Reger, Ryszard Kunicki i inni. Natomiast do Wisły udawał się Bogumił Hoff i Juliusz Ochorowicz, a po nich, "najazd pisarzy" do źródeł Wisły rozpoczął Bolesław Prus i Maria Konopnicka, która - najprawdopodobniej tam (a może w Mikuszowicach?) napisała w 1896 r. "Rotę". Zaraz po niej - już ostatnią podróż - odbył Adam Asnyk.

Stawa i rozkwit jaworzańskiego uzdrowiska nie wszystkich cieszyła, tym bardziej, że leczenie w Jaworzu było tańsze niż w Darkowie, co odciągało stamtąd kuracjuszy i pomniejszało dochody jego właściciela. Nic też dziwnego, że zastanawiał się nad sposobem zlikwidowania konkurencji, a nawet zakupu Jaworza. Jego nadzieje na pomyslnie zrealizowanie tych planów wzrosły, gdy podczas pobytu w Wiedniu usłyszał plotki o długach młodego szambelana, które - ponoć - jego ojciec ledwo mógł spłacić. Mówiono tam też, że macocha młodego Saint Genois prowadzi życie ponad możliwości finansowe męża, chociaż jaworzańska hipoteka już jest obłożona długami. Niestety - plotki nie były wysane z palca. Rozbudowa uzdrowiska była kosztowna, ale przy nieco skromniejszych wydatkach można było w terminie długi spłacić. Jednak wymagania hrabiny Gabrieli nie były skromne. Chciała ona - pomimo kłopotów finansowych męża - błyszcząc w towarzystwie, a wciąż nowe stroje, przyjęcia, zabawy i wyjazdy do Wiednia wcale nie były tanie. Prócz tego, pensja syna - barona Filipa Ernesta - była zbyt szczupła na to, by mógł utrzymać rodzinę i zachować poziom życia odpowiedni do rangi szambelana i attache wojskowego cesarskiego poselstwa. Zawsze reprezentacja - zwłaszcza państwa - dużo kosztuje. Plotki nadmieniały też o karcianych długach tegoż szambelana. Nie wiemy czy były prawdziwe, ale faktem jest, że jaworzański ordynat często musiał wspomagać syna. Dlatego wieczór jego życia pełen był żmierzonych i zgrzyzot, które pogiębiała jeszcze troska o drugiego syna, który bardzo

często chorował. To przyspieszyło jego śmierć.

Graf Maurycy Saint Genois zmarł 12 października 1890 r. mając 80 lat. Jego pogrzeb na jaworzańskim cmentarzu stał się manifestacją uczuć ludu, który lubił swego pana i ceniał jego przychyłność.

Z przekazu ustnego dowiedzieliśmy się, że wkrótce po pogrzebie ojca baron Filip Ernest otrzymał propozycję zakupu Jaworza. Została ona odrzucona pomimo wysokiej ceny, którą proponował mu właściciel Darkowa, zarazem najbogatszy magnat Księstwa Cieszyńskiego - hrabia Larisz - Moennich.

Baron Filip Ernest, wkrótce po pogrzebie, powrócił na swoją placówkę¹³⁾. Dzierżawę dworu i kurortu jaworzańskiego przejął K. Forner i inż. Rzepa z Wapienicy. Kosztem dworu, który nieco podupadł, utrzymali uzdrowisko, w które włożyli także własne fundusze (niestety - utracili je przy sprzedaży Jaworza), a zarządcą całego majątku został Edward Kwisda.

Poza dworem i kurortem - w ostatnim trzydziestolecu XIX wieku - życie toczyło się normalnym trybem.

Był to niezwykle pomyślny okres dla parafii katolickiej. W 1871 roku ks. Józef Guziur sukcesem zakończył usilne, wieloletnie starania o utworzenie samodzielnego probostwa. Poza tymi staraniami i normalną działalnością duszpasterską zajmował się również pracą, która zaowocowała wydaniem książki pt. "Droga do Niebieskiej Ojczyzny" (1868 r.).

Ks. Józef Guziur w 1879 r. został odwołany z Jaworza, a jego miejsce zajął ks. Jan Mrkwa (Merkwa)¹⁴⁾. Przede wszystkim jemu jaworzańscy katolicy zawdzięczają rozbudowę kościoła. To on, wraz z Edwardem Kwisdą, założył w 1880 r. fundusz rozbudowy, a w 4 lata później rozpoczęto prace, które trwały prawie dwa lata. W ramach tych prac - rozszerzono prezbiterium, przebudowano zakrystię i oratorium, dobudowano boczną kaplicę i nowe oratorium. Dzięki temu podwojono ilość miejsc i nadano kościołowi kształt przypominający koronę. Ponadto zakupiono nowy ołtarz główny i ołtarz Mariański oraz wymalowano kościół.

W 1893 r. nominację na nowego proboszcza otrzymał ks. Franciszek

Zuber, który wyposażył kościół w nowe organy, posadzkę oraz dwa malowane okna.

W parafii ewangelickiej - tylko rok 1880 był szczęśliwy. Wtedy to, po wielu latach starań, założono cmentarz ewangelicki, co ostatecznie zakończyło zatargi z parafią katolicką (do tego czasu korzystano ze wspólnego cmentarza). Proboszcz tej parafii - ks. H. Kotschy - już w początku lat dziewięćdziesiątych zaczął niedomagać, co spowodowało przydzielenie mu w 1893 r. wikariusza - ks. Pawła Jerzego Wałacha. W 4 lata później ks. Herman Juliusz Kotschy zmarł. Jego pogrzeb - podobnie jak pogrzeb barona - był manifestacją wdzięczności za 60 lat pracy duszpasterskiej w Jaworzu, podczas której żył się z parafianami i dzielił z nimi dobre i złe losy. Największą wdzięczność zyskał sobie za bezinteresowną pomoc w strasznych "głodowych rokach" oraz za skuteczne przeprowadzenie akcji "trzeźwościowej". Nowym proboszczem został w 1897 roku ks. Paweł Jerzy Wałach.

W szkolnictwie - do roku 1900 - nastąpiły dwie zmiany. W latach siedemdziesiątych, w rządzie wiedeńskim górę zaczęli brać nacjonalści przeciwni swobodom językowym narodów wchodzących w skład Austro-Węgier. W 1873 r. wydano "Postanowienie", które nakazywało już od elementarnych klas wprowadzić język niemiecki i w następnych klasach tak naukę nasilać, by absolwent - po opuszczeniu szkoły - mógł w mowie i piśmie biegle posługiwać się tym językiem. Równocześnie wycofano podręczniki J. Śliwki. Zastąpiono je podręcznikami Armanda Karella przepojonymi duchem austrofilskim.

Młodzieży jaworzańskiej te zmiany nie zaszkodziły, gdyż nauczyciele gardzili austrofilstwem, a jeszcze bardziej propolsko, na młodych, oddziaływali kuracjusze i letnicy z Kongresówki i Galicji.

W ostatnim roku XIX w. wprowadzono następną reformę szkolną. Jej celem było stworzenie pięcioklasowych publicznych szkół ludowych. Dlatego z dwóch dotychczasowych szkół w 1900 roku utworzono jedną publiczną pięcioklasową szkołę ludową. Nomina-

cję na kierownika tej szkoły otrzymał Józef Jaworski, jego zastępcą był Jan Joniec. Nauczycielami zostali: Paweł Adamiec, Emanuel Selbor i Jan Brudny.

1) Kauffmanowie byli przybyszami ze Szwajcarii (później zmienili pisownię nazwiska). Dzięki temu Polska zyskała kilka wybitnych: Angelikę - malarzkę i graficzkę (m. in. sławne portrety A. Potockiej i H. Męcińskiej), Ludwika - rzeźbiarza (popiersia S. Staszica i J. Potockiego, sarkofag Potockiej, aleg. rzeźby Wistły i Bugu w Łazienkach), Laure - biologa i genetyka, prof. UMC-S w Lublinie, oraz Stefana - konstr. mostów, prof. Politechniki Śl.

2) Była to córka lub wnuczka feldmarszałka Stollberga, którego grób znajduje się w kwaterze baronów jaworzańskich na cmentarzu katolickim. Wyjaśniam, że dzięki docieklivosti pani J. Roik doszło do tego odkrycia.

3) Podobno ten zwyczaj wypływał z faktu istnienia 12 apostołów Pana Jezusa, a że jeden okazał się niegodnym, więc dziecko winno mieć co najmniej 13-lu patronów w niebie.

4) Przekładu na język polski dokonał pan dr T. Wyrwański - za co serdecznie dziękuję.

5) Imiona przytoczono w dosłownym brzmieniu.

6) Zrobiono błąd, gdyż suma nie odpowiada ilości mieszkańców.

7) Parafia swym zasięgiem obejmowała także inne miejscowości.

8) Jest to wcześniejszy opis samego W. Pola.

9) W ubiegłych latach wycieczki szkolne dzieci jaworzańskich szkół (najpierw ze SP nr 3, później z SP nr 1) zawsze kładły wiązanki kwiatów na sarkofagu W. Pola w Krakowie (na "Skalce"). Warto ten zwyczaj kontynuować.

10) A. Kotsis tutaj kończył szkice do obrazu "Ostatnia chudoba".

11) Borowinę przywożono z bagnisk przy górnym biegu Wapieniczanki (nad zaporą).

12) Były to zabawy lub wieczorki taneczne.

13) Była to ambasada Austro-Węgier w Madrycie.

14) Zapisy z dokumentów.

Rudolf Dominik

Historia Jaworza

cz. XXV

W początkach lat siedemdziesiątych XIX wieku doszło do zaktywizowania części społeczeństwa jaworzańskiego do walki z jednym z najgroźniejszych żywiołów. Aby mu się przeciwstawić, w 1873 roku zapoczątkowano organizowanie straży pożarnej. Jej inicjatorami byli Edward Kwizda i Jan Cichy. Później, wskutek wielu przeciwności, działalność i operatywność straży zaczęła słabnąć. Dopiero w 1898 roku - dzięki takim działaczom społecznym jak Paweł Binek, Andrzej Ryrych, Jan Małysz, Paweł Adamec, Jan Stekla, Paweł Dawid i Bertold Simachowicz - reaktywowano OSP w Jaworzu, która zaczęła działać z coraz większą skutecznością.

Księstwu Cieszyńskiemu ostatnie trzy dekady kończącego się wieku przyniosły wiele zmian. Niestety - nie wszystkie były pozytywne, a niekiedy postęp szedł w parze z rosnącą biedą i niesprawiedliwością społeczną. Tak też było z gospodarką, w której potencjał i bogactwo właścicieli (zwłaszcza kopalni i hut) rosło równoległe z ubożeniem rodzin robotniczych. Najdokładniej ilustrują to liczby. Na przykład w 1850 roku około 7 tysięcy robotników pracujących w Zagłębiu Ostrowsko-Karwińskim wydobywało 145.200 ton węgla, a ćwierć wieku później już około 16 tys. pracowników wydobywało 2 miliony ton (nawet więcej w państwie Habsburgów). Podobnie było z przemysłem włókienniczym (zwłaszcza w Bielsku) oraz z hutnictwem. Niezmiernie bogaciła się na tym Komora Cieszyńska i właściciele kopalni, hut oraz przędzalni.

Niestety, ci którzy przyczyniali się do wzrostu bogactwa żyli w skrajnej nędzy. W zagłębiu dniówka trwała 16 godzin. Gorzej było w bielskim przemyśle włókienniczym. Prasa cieszyńska pisała, że tam bez przerwy "... pracują po 18, 24 a nawet 36 godzin [...] i wyczerpani do ostateczności padają na balon wełny, na brudne szmaty, na kamiennych schodach lub w wo-

zowni, śpią kilka godzin, by potem na nowo stanąć przy maszynie i zacząć od początku"¹⁾. Podwyżki płac nie nadążały za wzrostem cen. Ciężka praca, niedożywienie i łęsknota sprzyjały rozwojowi chorób (zwłaszcza gruźlicy) i powodowały znaczną śmiertelność²⁾. Zmora były też wypadki przy pracy najczęściej nękające górników. W latach 1854-96 w kopalniach zginęło 800 osób.

Próby organizowania strajków rozpoczęły się już w latach sześćdziesiątych, a w 1866 roku objęły nawet całe zagłębie. W 6 lat później na strajkujących robotników w Białej nasłano wojsko. Było wielu rannych i jedna ofiara śmiertelna. Robotnicy zrozumieli jednak, że tylko w solidarności istnieje nadzieja na wygranie strajku. Jednak ustawa z 1867 r. zezwalała tylko na tworzenie towarzystw o charakterze samokształceniowym i kulturalnym. Najpierw takie stowarzyszenia powstały w Bielsku (o nazwie "Harmonia") i w Ustroniu, później w Cieszynie i Trzyńcu. Robotnicy zajmowali się jednak nie tylko samokształceniem i kulturą, skoro już w 1872 r. starosta bielski zarzucał "Harmonii" powiązania z socjalistyczną Międzynarodówką.

Oprócz problemu niesamowitego wyzysku, który dał się we znaki robotnikom wszystkich nacji, samych Polaków poddano jeszcze wzmożonej germanizacji i czechizacji. Wprawdzie Księstwo Cieszyńskie zachowało przewagę ludności polskiej, ale ich liczba zaczęła spadać poniżej 70%³⁾, natomiast ilość Czechów wzrosła do około 16%, a Niemców do około 11%. Sprzyjało też temu włączenie regionu opawskiego⁴⁾ do guberni morawsko-śląskiej.

Wspomniane powyżej problemy wytyczyły ludności polskiej kierunki działania na najbliższy okres. Najważniejszym z nich była walka z germanizacją i przeciwstawienie się czechizacji. Niezwykle ważną rolę w tej walce odgrywało

patriotyczne duchowieństwo i inteligencja obu wyznań. Po Powstaniu Styczniowym - miejsce działacza narodowego tej miary jakim był ks. Mateusz Opolski - zajął (tym razem na "Wyższej Bramie") ks. dr Leopold Otto, który przybył tu z Warszawy (dzięki czemu uniknął zsyłki na Sybir)⁵⁾. Już na wstępie zjednał sobie słuchaczy porywanymi pięknym literackim językiem polskim. Utrzymywał też przyjacielskie stosunki z duchownymi katolickimi i z dwoma zakonami. Był też wydawcą, redaktorem i autorem wielu artykułów i wierszy "Zwiastuna Ewangelickiego"⁶⁾. Wygłaszał referaty i brał udział w dyskusjach w Czytelni Ludowej. By zorganizować szeroki front wychowania patriotycznego, zapraszał na plebanie wielu nauczycieli. Utrzymywał też kontakty J. I. Kraszewskim. Przyczynił się też do powstania Towarzystw - Rolniczego i Zaliczkowego, Bazaru i Domu Narodowego. Gdy w 1875 r. car ogłosił amnestię powrócił do Warszawy, gdzie zmarł w 1882 r.

W niespełna rok po jego śmierci - pomimo niezwykle zacieklego oporu kleru niemieckiego - papież mianował cieszyńianina ks. Franciszka Śniegonia - biskupem sufraganiem, który z wielkim poświęceniem starał się kontynuować pracę narodową. Nie było to łatwe, gdyż ordynariusz wrocławski, całkowicie oddany władzom pruskim, zwalczał każdy taki przejaw i poważnie ograniczył działalność nowego sufragana. U podstaw tak wrogiej postawy, wobec najbliższego rangą współpracownika, legła absesyjna obawa, że może dojść do oderwania się Śląska Cieszyńskiego od Diecezji Wrocławskiej. Istotnie, kardynał Kopp miał świetny wywiad, gdyż cały katolicki kler polski, z biskupem F. Śniegoniem na czele, tylko marzył o włączeniu rodzinnego księstwa do Diecezji Krakowskiej⁷⁾.

Także ewangelicy cieszyńscy, po wyjeździe ks. dra L. Otto do War-

szawy, znaleźli się w niezwykle trudnym położeniu. Ich nowy proboszcz ks. dr Haase, który przybył tu z Bielska, chociaż sprawdził się jako doskonały organizator i niezwykle prężny działacz charytatywny, był jednak Niemcem związanym z Niemieckim Stronnictwem Liberalnym. W 1876 r., przez Niemców z Bielska, Skoczowa, Strumienia i Jabłonkowa został wybrany posłem do sejmu w Opawie, a 3 lata później do parlamentu wiedeńskiego. W Cieszynie założył Czytelnię Ewangelicką i wydawał pismo "Nowy Czas"⁸⁾. Założył też szpital ewangelicki. Choć był przeciwnikiem założenia Polskiego Gimnazjum, miał jednak zasługi w utrwaleniu staropolskiej kazuistyki ewangelickiej, gdyż wydał "Kazania" Mikołaja Reja oraz "Postyllę" Grzegorza z Żarnowca.

To jednak nie zjednało mu serc ewangelików polskich, którzy za swego duchowego przywódcę uznali ks. Franciszka Michejde z Nawsia. On to, wraz z Jerzym Cieńciałą i Andrzejem Cińciałą utworzyli Polskie Towarzystwo Ludowe, które powstało po założeniu w 1883 r. Związku Śląskich Katolików (przywodził mu ks. Ignacy Świeży).

Pomimo nieprzychylnych Polakom obu wyznań wiatrów wiejących z Wrocławia i z Bielska, w Księstwie Cieszyńskim było już tylu świeckich działaczy narodowych, że sprawa polska na tym nie ucierpiała. Już w 1881 roku założyli oni polskie Towarzystwo Oświaty Ludowej. W następnym roku pogrzeb Karola Miarki⁹⁾ zmienili w potężną manifestację narodową. W 1885 r. - z inicjatywy P. Stalmacha - powstała najbardziej zasłużona dla sprawy polskiej Macierz Szkolna Księstwa

Cieszyńskiego. Tak więc do połowy lat osiemdziesiątych Polacy mieli następujące organizacje: Towarzystwo Pomocy Naukowej (z 1872 r.), Katolickie Dziedzictwo Błogosławio-nego Jana Sarkandra (z 1873 r.), Towarzystwo Oświaty Ludowej, Związek Śląskich Katolików, Polskie Towarzystwo Ludowe oraz Macierz Szkolna.

Ponadto - aby utrzymać łączność z rodakami - po doświadczeniach wyniesionych ze zjazdu w Sibicy, postanowiono kontynuować takie spotkania. Ten sam cel przyświecał też wycieczkom organizowanym do Krakowa, Lwowa a nawet do Warszawy. Wielkie wrażenie zrobiła też specjalna uroczystość poświęcona J. I. Kraszewskiemu. Duży wpływ na utrwalenie polskości miały też książki polskie przywożone z Galicji i "kongresówki". Literatura polska i wyjazdy do Macierzy miały też swój oddźwięk w konsolidacji Polaków cieszyńskich podczas wyborów. Dzięki temu w 1871 r. do sejmu w Opawie weszło 4 polskich posłów. Gdy w 1873 r. ustanowiono bezpośrednie wybory do Rady Państwa w Wiedniu, pomimo wzmrożonej agitacji Niemców, wygrał je Polak - Jerzy Cieńciała. Tam - niestety - chociaż miał wielkie poparcie ze strony polskich posłów z Galicji, a nawet kilku posłów czeskich, każdy jego wniosek torpedowany był przez większość niemiecką. Przed następnymi wyborami - ze względów dogmatycznych - doszło do rozłamu wśród Polaków obu wyznań,¹⁰⁾ co dało przykre następstwa - utracono mandat w Ra-

dzie Państwa, a na to tylko czekali Niemcy. Wtedy dopiero przypomniano sobie przewidującą mądrość ks. L. Otto, który podczas dyskusji w Czytelni Ludowej często powtarzał: "We wszystkim co nas różni - tolerancja, ale w sprawach narodowych - jedność".

1. Austria wprowadziła 12 godzinny dzień pracy dopiero w 1884 roku.
2. W Cieszynie umierało wtedy 9 osób na 1000 mieszkańców, podczas gdy w Wiedniu 3,6, a w Berlinie 2,2.
3. Stosunkowo łatwo dali się germanizować polscy robotnicy z Galicji.
4. Śląsk opawski już dawniej był silnie zgermanizowany i obniżał status Ziemi Cieszyńskiej.
5. Przed wyrokiem za udział w pogrzebie poległych patriotów i arcybiskupa A. Fijałkowskiego ks. Otto przez blisko rok więziony był w cytadeli warszawskiej. Ze względu na stan zdrowia car ułaskawił go pod warunkiem, że w ciągu 48 godzin opuści "kongresówkę".
6. Było to jedyne polskie pismo ewangelickie; w latach 1867-75 drukowano je w Cieszynie.
7. Podobno bp F. Śniegoń zabiegał o to w Wiedniu, lecz cesarz - ze względów politycznych (nie chciał zatargów z Prusami) - odmówił poparcia.
8. Wydawał też dwa pisma niemieckie.
9. K. Miarka po wyjściu z więzienia (skazano go za ... zorganizowanie pomocy dla śląskich dzieci polskich dotkniętych głodem) w 1881 roku osiedlił się w Cieszynie, gdzie zmarł w roku następnym.
10. Wystawiono dwóch kandydatów (po jednym z każdego wyznania), przez co głosy wyborców zostały rozbite i żaden z nich nie został posłem.

WAŻNIEJSZE DATY:

- 1866 - 1875- Działalność ks. dra L. Otto w Cieszynie
 1870 - 1900- Właściciel Jaworza baron Filip Ernest Saint Genois pełni funkcję sekretarza lub attache wojskowego w różnych ambasadach Austro-Węgier (najdłużej w Madrycie).
 1870 - 1913- Akcja organizowania wycieczek z Księstwa Cieszyńskiego do Krakowa,

- do Lwowa, a nawet Warszawy.
 1870 - Początki organizowania służby sanitarniej na Śląsku Cieszyńskim.
 1870 - 1885- Wzmrożona germanizacja i czechizacja w Księstwie Cieszyńskim.
 1871 - Ostatni pobyt W. Pola w Jaworzu
 1871 - Usamodzielnienie się parafii katolickiej w Jaworzu.
 1871 - Wybór 4 polskich posłów do sejmu w Opawie.
 1872 - Na urlop do Jaworza przyjeżdża

- prof. K. Szajnocha i K. Skobel oraz dr Łuczkiwicz i A. Kotsis.
- 1872 - Wykład prof. K. Skobla w auli UJ na temat osiągnięć medycznych uzdrowiska w Jaworzu.
- 1872/73 - Pracę w uzdrowisku jaworzańskim rozpoczynają: dr Smoleński i Zamietowski.
- 1872 - 1888 - Rozbudowa uzdrowiska jaworzańskiego.
- 1872 - Powstaje Towarzystwo Pomocy Naukowej, które odegrało wielką rolę w rozwoju polskiego szkolnictwa.
- 1872 - Zwiększono subwencję dla szpitala Konwentu Braci Miłosierdzia.
- 1872 - Założenie Domu Sierot w Bielsku.
- 1872 - 1913 - Rozbudowa Bielska i Białej.
- 1872 - Wojsko tłumi strajk robotników w Białej.
- 1872 - Starosta bielski zarzuca polskim towarzystwom robotniczym powiązania z Międzynarodówką.
- 1873 - Wprowadzenie języka niemieckiego do klas elementarnych w szkolnictwie cieszyńskim.
- 1873 - W Jaworzu powstaje straż pożarna.
- 1873 - Powstaje Katolickie Dziedzictwo Błogosławionego Jana Sarkandra.
- 1873 - Wybór Jerzego Cieńciały do Rady Państwa w Wiedniu.
- 1873 - 1883 - Budowa gmachu zespołu szkół średnich w Bielsku.
- 1874 - Budowa bożnicy w Cieszynie.
- 1876 - 1918 - Ks. F. Michejda z Nawsia staje się przywódcą polskich ewangelików w Księstwie Cieszyńskim.
- 1877 - "Tygodnik Ilustrowany" publikuje artykuł o Jaworzu.
- 1877 - W Cieszynie osiedla się zakon bormeuszek.
- 1878 - Rozpoczęcie budowy kolei żelaznej na trasie Bielsko - Żywiec.
- 1878 - Epidemia tyfusu w więzieniu cieszyńskim.
- 1878 - Ślub barona Maurycego Saint Genois z hr. Gabriellą von Stolberg.
- 1879 - Podpisanie sojuszu niemiecko - austriackiego w Wiedniu.
- 1879 - Narodziny Filipa Ernesta (drugiego) - syna grafa Maurycego i Gabrieli.
- 1879 - Ks. J. Guziur opuszcza Jaworze.
- 1879 - 1893 - Nowym proboszczem katolickim zostaje ks. Jan Mrkwa (Merkwa) i rozbudowuje kościół w Jaworzu.
- 1879 - Zorganizowanie w Cieszynie spec-

- jalnej uroczystości na cześć J. I. Kraśzewskiego.
- 1879 - 1881 - Budowa synagogi w Bielsku.
- 1880 - Założenie cmentarza ewangelickiego w Jaworzu.
- 1881 - Wybitny działacz narodowy - Karol Miarka - osiedla się w Cieszynie.
- 1882 - Pożar szpitala w Cieszynie.
- 1882 - Powstanie "trójprzymierza" (doszły Włochy), co zapowiadało wybuch wojny.
- 1882 - Pogrzeb Karola Miarki.
- 1882 - Narodziny drugiej córki Maurycego Saint Genois.
- 1882 - Konwent Braci Miłosierdzia buduje nowy dom w swej lecznicy.
- 1883 - Papież mianuje cieszyńnianina - ks. F. Śniegonia biskupem sufraganem.
- 1883 - 1885 - Bezowocne starania bpa F. Śniegonia i polskiego duchowieństwa katolickiego o oderwanie się od Diecezji Wrocławskiej i połączenie z Diecezją Krakowską.
- 1883 - Powstaje Związek Śląskich Katolików.
- 1883 - Powstaje Polskie Towarzystwo Ludowe.
- 1884 - Austria wprowadza 12-godzinny dzień pracy.
- 1885 - Ślub właściciela Jaworza - Filipa Ernesta z hr. Julią don Moros y Luna w Madrycie.
- 1885 - Powstaje Macierz Szkolna Księstwa Cieszyńskiego.

Rudolf Dominik

Pieśni, które dawniej śpiewano w Jaworzu

Listeczku dębowy

1. Listeczku dębowy,
nie wpadej do wody,
[: nie będym sie wydowała :]
aż będóm jagody.
2. Jak jagód nazbieróm,
to sie potem wydóm,
[: żeby mi mój nie wyczytał, :]
że jo też nic ni móm.
3. Listeczku sosiki,
spadłeś ty do rzeki,
[: nie będym sie wydowała, :]
aż bydóm orzechy.
4. Orzechów nazbieróm,
to sie potem wydóm,
[: żeby mi mój nie wyczytał, :]
że jo też nic ni móm.